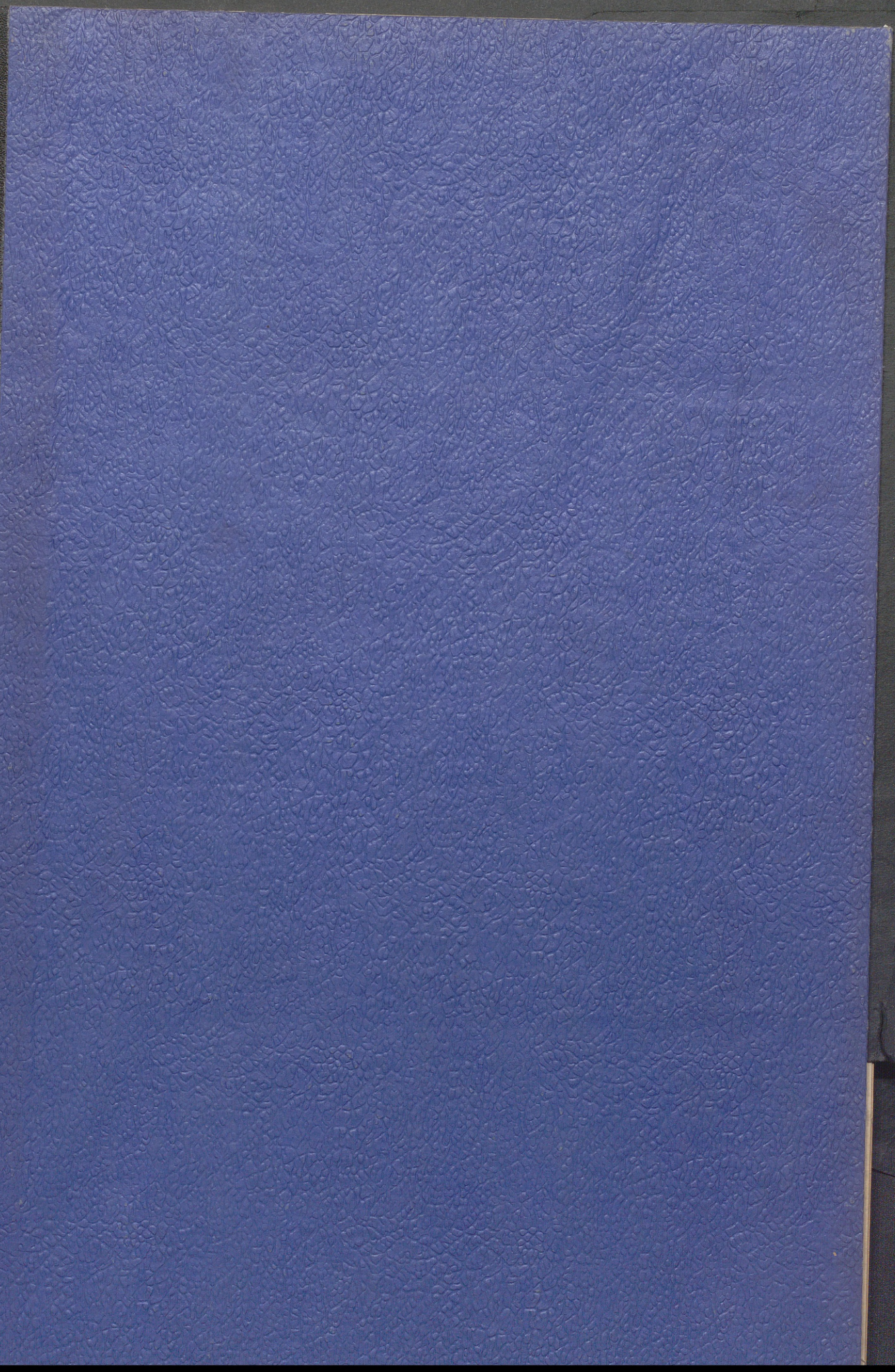
R G B WH GR BL

Grey Scale #13

C M Y K

DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Colour Chart #13

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

DANES-PICTA.COM

Inches Centimetres

ZADANIA TAKTYCZNE

DLA

PODSTAWOWYOH JEDNOSTEK BRONI

ZESZYT XIII

GRONO PROFESORÓW W. S. WOJ.

Lit. W.S.Woj

Z A D A N I A T A K T Y C Z N E

dla podstawowych jednostek broni.

Z E S Z Y T XIII.

1 9 2 9 r.

Załącznik : 1 plan 1:25.000.

Grono profesorów W.Ś.Woj.

Na prawach rękopisu.

Lit. W.J. Woj.

T r e ś ć z e s z y t u — p. ostatnie strony.

T A K T Y K A P I E C H O T Y.

ROZWIĄZANIE PYTAŃ ZESZYTU XII.

1 — sze p y t a n i e.

CZYNNOŚCI i ROZKAZY DOWÓDCY STRAŻY BOCZNEJ /21.p.p./.
/ Opracował kpt.dypl.Pstrokoński /.

W chwili otrzymania o godz.10.40 rozkazu dywizji, nakazującego wycofanie 21.p.p. i obronę wschodnich skrajów lasów Krasnopol — Połyki, dowódca 21.p.p. znajdował się na wzgórzu na południe od wsi Husary, skąd, wspólnie z dowódcami III. bataljonu i dywizjonu 75, obserwował walkę. Obok — adjutant i cały aparat dowodzenia.

4.kompanja / komp. II. bataljonu z Rudni / wychodziła właśnie z Husar w kierunku na 238. Pluton konnych wywiadowców znajdował się w rejonie Sitno — Paramudy. Tabor pułkowy maszerował przez Karpiłówkę do lasu na północny — zachód od tej miejscowości.

Na przedpolu panował dość ożywiony ruch. Dalej, w głębi przedpola, widać było grupy konne oraz poszczególnych jeźdźców, przesuwających się rejonu Płaszowej na południe — zachód.

Przed frontem I. bataljonu względny spokój.

Przeczytawszy otrzymany rozkaz, dowódca bataljonu zastanowił się chwilę, poczem, zwracając się do dowódcy III.bataljonu i dowódcy dywizjonu 75, podał taką jego syntezę:

" Dywizja będzie nacierać w kierunku Berestoczka. 21.p.p. osłoni tyły dywizji na linji tych lasów / wskazuje /. Na lewo będzie 20.p.p. Na prawo — w Srebnie — ma być odwód dywizji. Po wycofaniu się na skraj tych lasów, większość artylerji oraz jeden bataljon oddam do rozporządzenia dowódcy dywizji ".

Następnie dowódca pułku wydał ustnie następujące rozkazy, zanotowane w skrócie przez adjutanta oraz zainteresowanych dowódców / względnie ich adjutantów / :

" Artylerja przesunie się kolejno za wzgórze na północ od Połyk skąd będzie wspierać odejście piechoty a następnie obronę na linji lasów. Jedna baterja ma stale być na stanowisku. Baterja znajdująca się przy II. bataljonie jeszcze tam pozostanie.

III. bataljon wycofa się na skraj lasu Połyki, gdzie przygotuje się do obrony pomiędzy rzeką Sytenka a wzgórzem na północ od Połyk / to wyłącznie /. Początek ruchu — gdy jedna baterja zajmie nowe stanowiska. — Osłoni Pan swoje południowe skrzydło. Od północy osłoni Pana I. bataljon, który odejdzie ostatni. — Ja tam będę. — W Sitnie są konni wywiadowcy, których chwilowo oddaję Panu dla osłony skrzydła. —"

A zwracając się do adjutanta :

" — Panie adjutancie — 4.kompanja, saperzy i pionierzy niech maszerują do I. bataljonu za wzgórze 246,6 gdzie i my się udamy ".

Nakazawszy to i upewniwszy się, że wszyscy zrozumieli

dane im rozkazy, dowódca pułku poinformował się jak będzie wyglądało wykonanie, zrobił kilka uwag na ten temat, podyktował krótki meldunek do dowódcy dywizji / wysłany przez wracającego motocyklistę /, poczem wsiadł na konia i odjechał do I. batalionu.

W drodze nakazał adjutantowi wysłać do II. bataljonu gońca z rozkazem utrzymania wzgórza 240,4 do czasu obsadzenia lasu Krasnopol przez I. bataljon.

Po przybyciu na wzgórze 246,6 dowódca pułku informował się u dowódcy I. bataljonu o położeniu, natomiast adjutant wziął się zaraz do pisania nakazanego rozkazu, w którym podał, prócz otrzymanego od dowódcy pułku zadania II. bataljónu , położenie i zadanie pułku, zadanie 20.p.p. oraz wiadomość o zatrzymaniu 4.kompanji w odwodzie dowódcy pułku.

Dowódca I. bataljonu zameldował, że kawalerja dywizyjna zajmuje jeszcze Tarnawkę i Staryki. I. bataljon miał pluton 1.kompanji z drużyną c.k.m. w Iwaniszkach 2.kompanję z drużyną c.k.m. w Iwaszczukach, reszta na wzgórzu 246,6 za którym stał pluton artylerji pułkowej.

Na wzgórzu 240,4 widać było oddziały naszej piechoty / II. bataljon /. Baterja stała w zachodniej części Kaśmierówki

Otrzymawszy te dane dowódca pułku poinformował dowódcę I. bataljonu o położeniu i zadaniu pułku i nakazał mu osłonić ogniem wycofanie się III. bataljonu oraz przygotować odejście I. bataljonu na skraj lasów Krasnopol.

Jeden pluton c.k.m. I. bataljonu i pluton c.k.m. II. bataljonu / nadchodzący z 4.kompanją / miały utworzyć grupę ogniową do ognia na południowe zbocza 246,6. Pluton artylerji pułkowej miał się także przygotować do ognia w tą stronę.

Kompanja odwodowa I. baonu / bez plut. z Iwaniszek / odejdzie zaraz na skraj lasu Krasnopol i obsadzi jego północną część. Jako odwód w rejonie wzgórza 246,6 pozostanie chwilowo 4.kompanja, kompanja saperów i pluton pionierów.

Pluton z Iwaniszek wycofa się po odejściu III.bataljonu.

Jednocześnie wysłano do kawalerji dywizyjnej rozkaz utrzymania jaknajdłużej rejonu Tarnawka — Staryki — wzgórze na południe, a następnie opóźniania nieprzyjaciela na las Krasnopol, gdzie kawalerja dywizyjna otrzyma dalsze rozkazy.

Około godziny 11.45 wszystkie te rozkazy już były wydane

Dowódca pułku wykorzystał więc chwilę wolnego czasu i, siedząc na punkcie obserwacyjnym w pobliżu grupy ogniowej c.k.m i plutonu artylerji, podyktował adjutantowi następujący rozkaz

21.p.p.
Dowódca
L....

Wzgórze 246,6 dn.4.VI.,
godz.11.55.

ROZKAZ OGÓLNY L....

/ Obrona lasów Karpiłówka — Krasnopol /.

I./ Dywizja naciera w kierunku na Berestęczko, osłaniając się od północy i wschodu.

II./ 21.p.p. / bez 1 baonu / osłoni tyły dywizji przez obsadzenie i obronę wschodnich skrajów lasów Karpiłówka i Krasnopol.

Na północy 20.p.p. trzymać będzie garb 244,9.
na południu odwody dywizji w Szebnie.

III./a/. Baon III. / bez 1 kompanji / obsadzi i obroni zachodnią część m. Karpiłówka i skraj wschodni lasu na północ od tej miejscowości.

Gr.płdn. — rz.Sytenka. Gr.północna — pagórek na

płdn.od Krasnopola wył. / tu łączność z I.baonem /.

b/. Baon I. obsadzi i obroni wsch. skraj lasu Krasnopol od północnej gr. III.baonu aż do wzg.240,4 gdzie łączność z 20.p.p.

I.Baon zachowa conajmniej 1 komp. w odwodzie.

c/. Odwód : 1 komp. III.baonu, komp.sap., plut.pion. — w północno — zachodniej części lasu Karpiłówka.

d/. Baon II. trzyma wzg. 240,4, następnie po obsadzeniu pozycji przez baon I. i III., przejdzie w rej.228 / płdn. od lasu Krasnopol / do dyspozycji dowódcy dywizji.

e/. Pluton konnych wywiadowców pozostanie jaknajdłużej w Sitnie obserwując ruch nieprzyjaciela. Kierunek odwrotu plutonu na południowe skrzydło III.baonu.

f/. Artylerja :

Baterja 75 na stanowisku na zach. od wzg. na południe od Krasnopol wspiera przedewszystkiem III.baon.

Reszta dyonu tamże zastrzeżona dla dowódcy dywizji.

Pluton art.płk. tamże, wspiera przedewszystkiem I.baon.

g/. Kawalerja dywizyjna utrzyma jaknajdłużej Staryki i Tarnawkę, a następnie będzie opóźniać nieprzyjaciela na las Krasnopol, gdzie przejdzie do odwodu.

h/. Punkt opatrunkowy przy skrzyżowaniu dróg 1½ km. na zachód od wsi Połyki.

k/. Tabor w zachodniej części lasu Karpiłówka.

IV./ M.p. dcy p.p. na wzg. na pnc. od Połyk.
dcy I.baonu w lesie przy drodze do Krasnopola.
dcy III.baonu przy drodze z Karpiłówki do Połyk.

Podpis :

Otrzymują :
Dca dyw. — jako sprawozdanie.
Dcy I. i III. — do wykonania.
Dca dyonu 75 — " "
Wyciągi : dca II.baonu, dca kaw.dyw., dca plut.art.

Powyższym rozkazem ogólnym i przytoczonemi poprzednio rozkazami szczególnemi został uregulowany sposób wycofania się pułku i organizacja obrony nowych stanowisk. Cała ta część akcji została zmontowana. Rozpoczął się okres wykonywania tego co zostało nakazane. Co będzie teraz robił dowódca pułku ? —

Będzie nadzorował wykonanie, a więc obserwował przebieg działania i reagował na objawy niepożądane. Trzeba będzie uzgadniać współpracę oddziałów, udzielać dodatkowych impulsów, obserwować nieprzyjaciela i reagować na jego zakusy, wprowadzając w grę rozporządzalny ogień lub też odwód. Wreszcie — trzeba będzie bezzwłocznie powiadamiać dowódcę dywizji o wszystkiem, co może go interesować, zwłaszcza zaś o zachowaniu się i siłach nieprzyjaciela.

Aby to wszystko wykonać, dowódca pułku powinien znajdować się w miejscu ułatwiającem obserwację i reagowanie. Stanowisko na wzgórzu 246,6 przy pierwszym bataljonie odpowiadało tym warunkom. Widać z niego oba pozostałe bataljony oraz można obserwować nieprzyjaciela. Odwód, artylerja pułkowa oraz baterja c.k.m. umożliwiają natychmiastowe reagowanie na niespodzianki. Warunki terenowe ułatwiają pracę gońców / odległości małe, zakrycia dobre, wszystko łatwo jest wskazać w terenie /, a w walkach tego rodzaju najpewniejszym środkiem przesyłania będą gońcy piesi, konni oraz cykliści. Sieć drutowa najczęściej będzie

zaledwie zapoczątkowaną. Sprawność przesyłania zależeć więc będzie głównie od tego, czy dowódca pułku będzie miał stale pod ręką dostateczną ilość dobrych gońców, co winno być jedną z najważniejszych trosk adjutanta.

Co w tym czasie zrobił adjutant pułku ? Początkowo był on zajęty napisaniem i rozesłaniem rozkazu. Dowódca pułku kilkakrotnie zwracał się jeszcze do niego w różnych sprawach, które adjutant załatwiał. Szczególną troską adjutanta było zapewnienie dowódcy środków łączności. Rozesłanie rozkazów pochłonęło wszystkich rozporządzalnych gońców konnych. Trzeba było na pewien czas zapewnić sobie możność użycia 2 gońców konnych dowódcy I. bataljonu, a nawet zastrzeżono w tym celu konia dowódcy 4.kompanji. Następnie adjutant dał rozkaz dowódcy plutonu łączności zbudować połączenia drutowe na nowych stanowiskach na skraju lasu, dokąd wysłał też swego zastępcę z zadaniem zorganizowania na miejscu punktu obserwacyjnego i miejsca postoju dowództwa pułku, wyszukania miejsca na odwód i t.d.

Około godz.13., gdy wycofanie się III.bataljonu dobiegało do końca, dowódca pułku opuścił wzgórze 246,6 i udał się na swe nowe miejsce postoju na wzgórze na północ od Połyk, dokąd odszedł już odwód i lada chwila miał odejść pluton artylerji pułkowej. Przed odjazdem nakazał jeszcze dowódcy I.bataljonu rozpocząć odwrót w chwili gdy ostatnie elementy III.bataljonu wejdą w las oraz zawiadomić kawalerję dywizyjną o chwili odejścia.

Na wzgórzu na północ od Połyk zastał dowódca pułku dowódcę dywizjonu 75 i polecił mu przygotować wsparcie ogniem odchodzącego I.bataljonu / podał cele /, a następnie — II. bataljonu, który także będzie się wycofywał. Jednocześnie poinformował się o rozmieszczeniu artylerji, przypomniał, że po ukończeniu wycofania jedna tylko baterja zostanie przy pułku, gros zaś dywizjonu przejdzie do dyspozycji dowódcy dywizji,

wreszcie — podporządkował zpowrotem dowódcy dywizjonu baterję przydzieloną do II. bataljonu i kazał przesunąć ją na południe — zachód od lasu Krasnopol / o ile nie zostało to jeszcze wykonane /.

Telefoniści budowali już linje do obu bataljonów i do dywizji / do trasy dywizyjnej, wysuniętej na Połyki /. Odwód pułku rozmieszczał się w północno — zachodniej części lasu Połyki. Tabor znajdował się w lesie na wschód od 215. Naczelny lekarz rozpoczął instalację punktu opatrunkowego.

Myśl dowódcy pułku biegła teraz w następujących kierunach:

1/. jak się rozmieścił III.bataljon i co słychać na południu ?
2/. jakie jest położenie przed frontem II. bataljonu ?
3/. czy uda się bez komplikacyj wycofanie I.bataljonu i obsada przezeń stanowisk, jak go wesprzeć ?
4/. co porabia nieprzyjaciel? jego siły? czy nie pojawia się gdzieś jego piechota ? W szczególnosci : co jest przed frontem II.bataljonu ? jak silny jest nieprzyjaciel spychający kawalerję dywizyjną ? co jest w rejonie Sitno — Paramudy ? co słychać w rejonie Boratyn / 20.p.p. / ?
5/. łączność z dowódcami bataljonów i dowódcą dywizji.

Zwróćmy teraz uwagę na zasadnicze motywy decyzji dowódcy pułku i na technikę rozkazodawstwa. —

<u>Rozumowanie dowódcy pułku.</u>

Wszystkie rozkazy wydane przez dowódcę pułku, wyrażały pewne postanowienie : zdecydował się on wykonać zadanie w sposób taki, a nie inny. W tym celu trzeba było wykonać pewną pracę myślową i wysiłek woli. Jakie były motywy, które pokierowały wolą dowódcy ?

Otrzymawszy o godzinie 10.40 na wzgórzu na południe od Husar rozkaz dywizji, dowódca pułku musiał powziąć decyzję przedewszystkiem co do tego :

1/ jak obsadzi nakazane stanowiska na linji lasów?
2/ czem je obsadzi ?
3/ jak wykona wycofanie oddziałów na te stanowiska ?

Co do pierwszego było jasne : bataljon w lesie Krasnopol, bataljon w lesie Połyki. —

Co do drugiego było kilka możliwości. Można było np. wykorzystać fakt, że bataljon I., osłonięty przez kawalerję dywizyjną, miał swobodę ruchu i obsadzić nim las Połyki, a bataljonem II. który, według meldunku, także nie był związany / przynajmniej do godziny 9. / — las Krasnopol. Była to najponętniejsza może koncepcja. Jednakże z kierunku Boratyna o godzinie 10.40 słychać było żywą strzelaninę, musiało tam się coś zmienić. Rozkaz dywizji mówi, że 3.p.uł. jest atakowany, lepiej ma wtedy nie zabierać sąsiada. Ze wzgórza na którym dowódca pułku się znajduje, stanowisk II.bataljonu nie widać. Jest do nich więcej niż 7 km. Wniosek : na II. bataljon teraz trudno liczyć, nie wiadomo czy nie jest on już, lub nie będzie w najbliższym czasie związany. W tych warunkach bataljon I. musi obsadzić las Krasnopol, a bataljon III. — las Połyki. To jest najpewniejsze rozwiązanie, zwłaszcza, że nacisk nieprzyjaciela nie jest tak groźny.

Teraz kwestja wycofania się. — Spieszyć się specjalnie nie trzeba : mamy pewną strefę do manewru, należy ją wykorzystać, gdyż później — na wyznaczonej nowej pozycji — już jej nie będzie. Odwrót nie może być prostym odejściem, nieprzyjaciel musi czuć naszą siłę, trzeba zadawać mu ciosy ogniem, co należy zorganizować. To go onieśmieli. Najpierw wycofa się III.bataljon później dopiero I. Ta kolejność narzuca się sama.

Oto takie były zasadnicze przesłanki rozumowania dowódcy pułku. Jak zostały rozwinięte w szczegółach — już wiemy. Oczywiście decyzje powstawały i kształtowały się kolejno, w ciągu pewnego czasu. Zasadniczy zrąb całej konstrukcji działania powstał zaraz po godzinie 10.40 na wzgórzu III.bataljonu, tam też zostały ustalone pierwsze szczegóły o wycofaniu artylerji, III.bataljonu, obsadzie stanowisk, ruchu odwodu i zmianie punktu obserwacyjnego dowódcy pułku. Dalsze szczegóły powstały w drodze na wzgórze 246,6 i na tym wzgórzu. Wreszcie, gdy dowódca pułku dyktował rozkaz obrony, decyzja była już całkowicie skrystalizowana i ustalona.

<u>Technika rozkazodawstwa.</u>

W rozkazodawstwie odgrywa rolę nietylko treść rozkazów lecz i technika rozkazodawstwa. W naszym przykładzie dowódca pułku wydał szereg rozkazów szczególnych / ustnych i pisemnych / oraz jeden rozkaz ogólny. Rozkazy szczególne regulowały sposób wycofania się pułku, rozkaz ogólny — organizację obrony nowych stanowisk. Do tego doliczyć należy pominięte przez nas drobne wskazówki i impulsy, które dowódca pułku — biorąc życiowo — napewno by udzielał.

To,nie dające się uniknąć,bogactwo form rozkazodawczych stawia jednak dowódcy i jego aparatowi dowodzenia pewne wymagania i stwarza liczne trudności. Dowódca musi umieć jasno, zwięźle i ścisle wyrażać swe myśli. Kto tych zalet nie posiada, musi je sobie wyrobić. Adjutant musi mieć zawsze w pogotowiu dostateczną ilość gońców lub innych środków łączności. Stanowi

to jedną z najważniejszych trosk adjutanta. Gdy jeden z wykonawców nie otrzyma na czas rozkazu — z całego działania ubywa jedno kółko : system zaczyna niedomagać.

Kierując rozkazy do wielu adresatów / n.p.: rozkazy ogólne / należy liczyć się z tem ile egzemplarzy można wykonać i rozesłać bez szkodliwego opóźnienia. Rozesłanie — to sprawa środków łączności, o czem już mówiliśmy. Co się zaś tyczy ilości egzemplarzy, to, pisząc rozkaz przez kalkę na zwykłym papierze można otrzymać jednocześnie, od jednego piszącego, cztery dobre egzemplarze, a więc trzy do wysłania / jeden musi pozostać /. Piąty jest już mało czytelny. Chcąc wysłać bezzwłocznie siedem egzemplarzy, trzeba więc dyktować jednocześnie dwu pisarzom. Używając nie papier a bibułkę można oczywiście otrzymać większą ilość odbitek jednocześnie. Są to wszystko szczegóły techniczne, trzeba jednak o nich pamiętać, gdyż w praktyce odgrywają one wielką rolę, a ćwicząc na mapie łatwo się o nich zapomina.

Ilość egzemplarzy rozkazu, które możemy przygotować i rozesłać, wpływa ograniczająco na rozdzielnik rozkazu. Zasadniczo rozkaz powinni otrzymać wszyscy, którym on coś nakazuje lub daje. Na kwaterze, gdy maszyny do pisania są czynne, odbitek można mieć dużo, a więc i rozdzielnik będzie duży. W polu odbitek będzie mało, a więc i rozdzielnik musi być zredukowany. Rozkazy ogólne w całości otrzymają wtedy najważniejsi wykonawcy / dowódcy bataljonów, dowódca artylerji wspierającej i t.p. / oraz bezpośredni przełożony — jako sprawozdanie. Inni otrzymają krótkie wyciągi, które prześle lub przetelefonuje im adjutant. Ci, których interesuje cały rozkaz, będą mogli przeczytać go u najbliższego z tych, którzy go posiadają ; np. w naszym przykładzie dowódca plutonu artylerji pułkowej przeczyta rozkaz u adjutanta pułku lub u dowódcy I. bataljonu.

=====

Studjum, wynikających z powyższych rozkazów, działań III. i I.bataljonu 21.p.p.

A/. D z i a ł a n i a III.b a t a l j o n u 21.p.p.

W chwili otrzymania ustnego rozkazu dowódcy pułku, nakazującego wycofać się, dowódca III.bataljonu miał 7.kompanją z plutonem c.k.m. w Rudni; 8. kompanja z 3 drużynami c.k.m. rozwiniętą na ogólnej linji toru kolejowego od skrzyżowania toru z traktem na północ ; na prawo od 8.kompanji — pluton z 9.kompanji. Reszta 9. kompanji w odwodzie tuż za wzgórzem Koty. Jedna drużyna c.k.m. i pluton broni towarzyszącej — na tym wzgórzu wykonywały ognie na zlecenie dowódcy bataljonu. Artylerja / dwie baterje/ pod wsią Koty.

W tym ugrupowaniu bataljon nie był przygotowany do rozpoczęcia wycofywania się. Odwrót oddziałów szeroko rozpostartych mógłby dać ? valerji nieprzyjacielskiej okazją do uzyskania powodzenia przez niespodziewane natarcie nawet w szyku konnym. Przecież trzeba było przebyć 4 kilometry po odkrytej równinie łagodnie spływającej ze wzgórza 246,6 do rzeki Sytenki. Należało więc skupić się, tworząc jednocześnie silne zgrupowania ogniowe pod których osłoną mógłby być wykonany ruch. Gdyby nieprzyjaciel natarł energiczniej, zanim jeszcze przegrupowanie zostanie ukończone, dowódca bataljonu zamierzał najpierw go odrzucić a dopiero później się wycofać. Chodziło mu o to by przeciwnik stale odczuwał na swej skórze, że baon, wycofując się, zachowuje całą swą siłę i potrafi ukarać śmiałków. To obniży nadzieje nieprzyjaciela a podniesie pewność siebie własnej piechoty, tak cenną

w walce z kawalerją. Z Plaszowej do lasu Połyki jest około 10 kilometrów, baon cofa się na tej przestrzeni, na tyłach słychać huk dział : w tych warunkach należy bardzo dbać o stan moralny oddziału zwłaszcza, gdy ma on już za sobą kilka bezsennych nocy.

Po namyśle, dowódca bataljonu postanowił :

1/. kompanję 7. wycofać z Rudni do Husar i zarośli na południe;
2/. wycofać kolejno ze stanowisk 8. kompanji wszystkie c.k.m. i ustawić je w baterję na wzgórzu Koty w celu działania silnemi ześrodkowaniami ognia ;
3/. kompanja 9. miała pozostać na swojem miejscu, aż do czasu ukończenia tych przesunięć, co — jak dowódca bataljonu przewidywał — zbiegnie się z chwilą ukończenia przesuwania artylerji. Następnie, po otrzymaniu meldunku, że artylerja gotowa / biała rakieta na wzgórzu Połyki /, bataljon oderwie się od nieprzyjaciela. Kompanje 7. i 8. oraz k.k.m. bez 1 plutonu i działka odchodzą wtył za garb 238 — wzgórze Koty. Kompanje będą maszerować dość zwarcie. Po przekroczeniu wzgórza Koty — drużyny w kolumienkach. Pierwszy skok drogi Staryki — Tabaczuki. 9. kompanja z plutonem c.k.m. oraz działkiem / to przeciw samochodom pancernym /, ułatwi bataljonowi oderwanie się i osłoni go od wschodu i południa. W tym celu obsadzi przejściowo Koty, następnie zaś p. 227 na wschód od Tabaczuk, gdzie pozostanie aż do ukończenia rozmieszczenia oddziałów na nowych stanowiskach. Dowódca bataljonu spodziewa się, że, osłonięty od północy ogniem flankowym I. bataljonu, a od południa — ogniem 7.kompanji z plutonem c.k.m., będzie silny w czasie odwrotu i zyska czas potrzebny do obsadzenia nowych stanowisk.

B/. D z i a ł a n i a I. b a t a l j o n u 21.p.p.

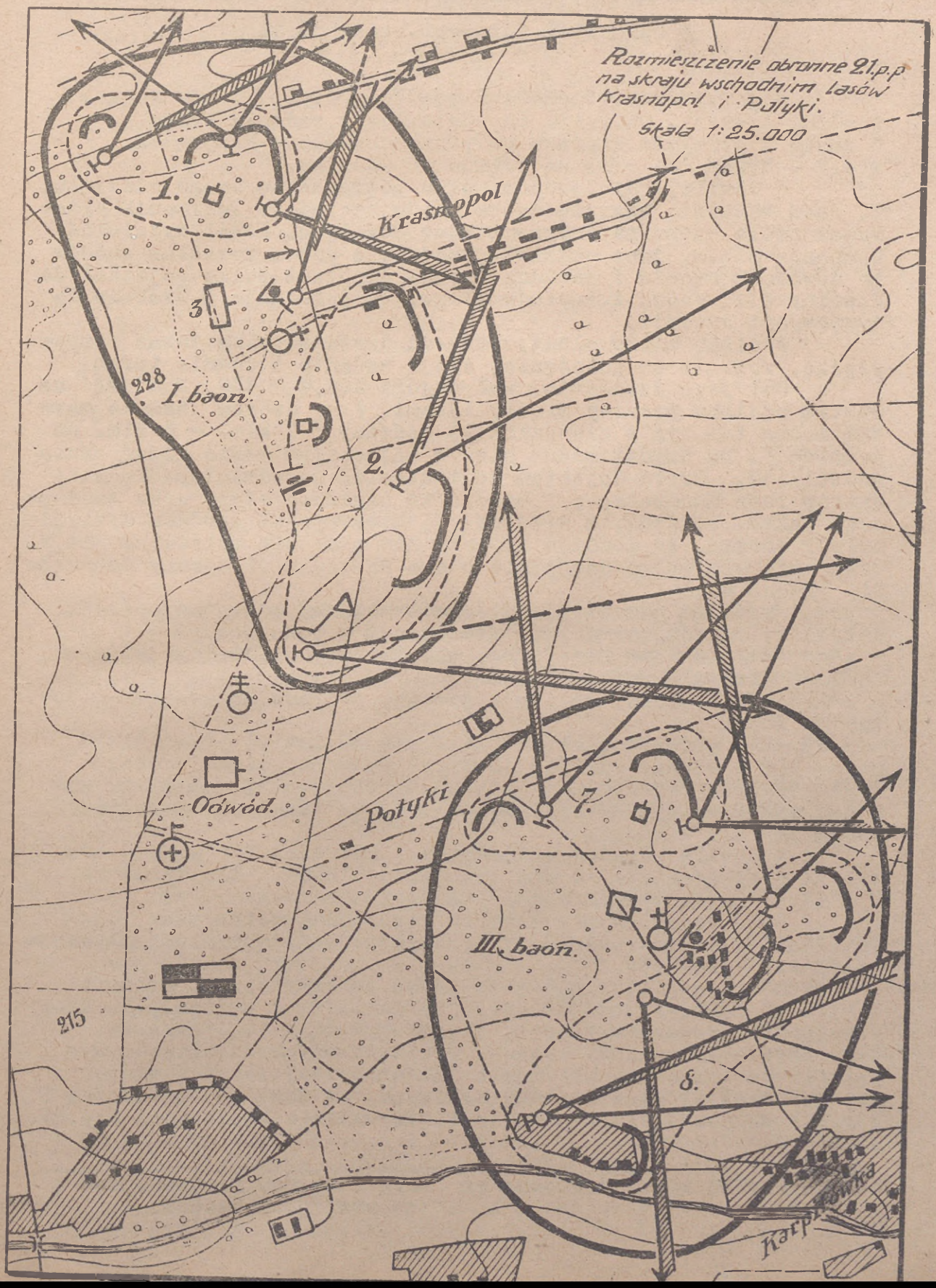
Dowódca I. bataljonu planował, że kompanja 1. / odwodowa/ obsadzi północną część lasu, kompanja 2. / z Iwaszczuk / — południową, a kompanja 3. / trzymająca wzgórze 246,6 / osłoni zajmowanie stanowisk i przejdzie następnie do odwodu. Kompanja 1., jak mówiliśmy wyżej, już została skierowana na skraj lasu. Tylko jeden jej pluton został jeszcze w Iwaniszkach. Z pozostałych kompanij, najpierw / na sygnał dany tarczami / miała odejść kompanja 2., następnie dopiero kompanja 3.

Dowódca bataljonu miał początkowo nadzieję, że uda mu się osłonić odejście III.bataljonu, a następnie odejść samemu pod osłoną kawalerji dywizyjnej. Chodziło mu przedewszystkiem o to, by przed czasem nie oddała ona nieprzyjacielowi wzgórza, na południe od Staryk, co mu zresztą dowódca kawalerji dywizyjnej obiecał. Załóżmy jednakże, że niestety, gdy po rozpoczęciu ruchu przez III.bataljon dowódca I. bataljonu nakazał wycofanie plutonu z Iwaniszek — kawalerja dywizyjna zaczęła także ustępować i odpłynęła na zachód, a zaraz za nią, na wzgórzu na południ od Staryk stanęły pierwsze karabiny maszynowe nieprzyjaciela. Kilka pocisków plutonu artylerji pułkowej i ogień skośny karabinów maszynowych ze wzgórza 246,6, powstrzymało jednak jego natarczywość.

Gdy odwrót III. bataljonu miał się ku końcowi, dowódca I. bataljonu wysłał pluton c.k.m. z plutonem piechoty na wschodni skraj Krasnopola w celu przygotowania pośredniego rzutu ognio wego na czas odchodzenia i zajmowania nowych stanowisk. Flutor artylerji pułkowej miał odjechać na skraj lasu i przygotować ognie na wzgórze 246,6. Moździerze, ustawione na zachodnich stokach 246,6, miały po wycofaniu się strzelców wykonać kilka ześrodkowań na wschodnie stoki tego wzgórza / m. Husary i inne

wskazane cele / oraz na Iwaszczuki, aby omieśmielić nie= przyjaciela, któryby po wycofaniu się kawalerji dywizyjnej, zaczynał napierać energiczniej. Po wykonaniu tych ogni, moź= dzierze odchodziły wraz ze strzelcami.

Przykład uszykowania obronnego, które w omawianym wypadku mógłby przyjąć 21.p.p. po wycofaniu się na skraj wschodni lasów Krasnopol i Połyki, podany jest na szkicu drugostronnym.



2 — gie p y t a n i e.

CZYNNOŚCI i ROZKAZY DOWÓDCY 20.p.p. OD CHWILI OTRZYMANIA USTNEGO ROZKAZU DOWÓDCY DYWIZJI.

/ Opracował mjr.dypl.Nadachowski /.

O godzinie 9.45 odebrał dowódca 20.p.p. ustny rozkaz dowódcy dywizji. Określił on następująco zadanie pułku : " zająć i utrzymać wzgórza na północ od lasów Honoratka : 244,9 — 239,2 /x/ oraz na północ od Chotyna. "

W chwili, gdy dowódca pułku powracał do swego oddziału, I. baon wchodził właśnie do wsi " do Srebna ". Pułkownik skierował czoło baonu na drogę w stronę Boratyna. Kazał wydzielić kompanję z k.m. jako oddział przedni, a potem rozesłał gońców po dowódców baonów i dowódcy dyonu. Adjutant pułku pojechał do dowódcy III. baonu i zawiadomił go, że pozostaje w Srebnie do dyspozycji dywizji.

W ciągu kilku minut, któremi dowódca pułku teraz rozporządza, rozważa on położenie, swoje zadanie i ocenia teren.

Cel jego działania, wał wzgórz 244,9 — 239, 2 widać na wązkim odcinku przerwy między lasami. Przy dobrem tempie marszu można tam być w niespełna 1½ godziny / 7 klm. — 5 klm. na godzinę /. Do wzgórz można więc w najlepszym razie dojść około godz.11.15. Przed dojściem do wzniesień przedmiot pośredni : występ lasu Honoratka ; — będzie to pierwszy etap ruchu zaczepnego pułku. Pozatem, z wiadomości, które podał dowódca dywizji, należy wnosić, że dowódca 3.p.uł. nie czuł się silnie na 244,9, niepokoił się on szczególnie o swe skrzydło od strony Honoratki, trzeba więc :

— przed kolumną pchnąć pl.k. zwiadowców aby uchwycić pośredni horyzont. Pluton ten da też wiadomości z poza lasu;
— począwszy od lasu Honoratka, wydzielić poważniejszy oddział na lewe skrzydło przed Chotyń ;
— uwiadomić 3.p.uł., że idę z pomocą, do lasu Honoratka, a potem na 239,2 ;
— w wypadku gdyby 3.p.uł. utracił pas wzniesień przed 11.15 muszę być w stanie odebrać je przy poparciu całego dyonu.

Punkty rozumowania wyszczególnione wyżej, utrwalił dowódca pułku w swym bloku meldunkowym, na temsamem dyspozycję swego rozkazu ustnego.

W chwilę później nadjechali : adjutant I. baonu / dca został przy oddziele /, dca II. baonu, dowódca II. dyonu 75. i oficerowie drużyny dowódcy pułku.

Zaznaczam, że marsz pułku nie został wstrzymany, bo działanie systemu rozkaz ustny niczego nie powinno opóźniać szybkości manewru piechoty.

Dowódca pułku wydaje teraz b. zwięzły rozkaz ustny : " Pułk ma zająć i utrzymać wzgórza za lasem / pokazuje /. Nieprzyjaciel przeszedł rzeczkę Płaszówkę i dąży do odebrania tych wzgórz 3. pułkowi ułanów. Pluton konnych zwiadowców wyprzedzi bezzwłocznie kolumnę i jaknajprędzej uchwyci występ lasu Honoratka. Stąd nadeśle meldunek, co jest pod Honoratką i w lesie na północny— zachód, a także nawiąże łączność z 3.p.uł. na 244,9.

/x/ Należy tę kotę wrysować na mapę 1:25.000 / przeoczono przy powiększaniu /.

— I. baon wysunie komp. z k.m. jako oddział przedni i pluton wzdłuż lasu jako ubezpieczenie boczne, za nim pluton artylerji i II. baon. Zależy mi na szybkości marszu,
— wszystkie wozy zostaną 1 klm. za kolumną.

Dyon stanie tak, aby mógł całym swym ogniem wesprzeć naprzód opanowanie lasu Honoratka, a później ruch pułku od lasu w stronę wzniesień. Drugi rzut obserwacji pójdzie w ślad za piechotą na wzgórza.

Ja będę na drodze do Boratyna ".

Wszyscy obecni na odprawie, notowali te zarządzenia dowódcy pułku i wrysowali w mapę szczegóły. Zastąpi to w dużej mierze rozkaz pisemny, którego dowódca pułku w tym wypadku nie będzie wydawał, ponieważ chodzi tu wyłącznie o zarządzenia wstępne; pozwoli też ustalić odpowiedzialność każdego i wykluczy zapomnienie szczegółów, tak często u dowódców podwładnych, którzy zajęci są regulowaniem wielu spraw. Pluton konnych zwiadowców wyruszył już szybko naprzód. W ślad za nim kolumna pułku, ubezpieczona od czoła i lasu, szybko podąża drogą do Boratyna.

W międzyczasie adjutant opracował rozkaz do dowódcy 3.p.uł. :

20.p.p. do Srebrna, godz.10.05.
Dowódca .

DOWÓDCA 3.p.uł.

wzgórze 244,9.

Maszerują dwoma baonami przez las pod Honoratką na 239,2 i wzgórza dalej na zachód. Będę tam około godziny 11.15. Z rozkazu dowódcy dywizji przechodzi Pan pod moje rozkazy. Zadanie Pana utrzymać do mego przybycia 244,9, oraz wyjścia z lasu Honoratka.

/ — / Dowódca 20.p.p.

Dowódca pułku liczy na to, że po otrzymaniu tej wiadomości, opór 3.p.uł. na 244,9 zyska na nieustępliwości.

====

Dotychczasowe zarządzenia dowódcy 20.p.p., wymagają kilku uwag objaśnienia :

a/ Ważnem wymaganiem walki ruchowej jest podniesienie zdolności manewrowej piechoty. W wypadku, który studjujemy, minuty mogą może rozstrzygnąć o tem, czy 3.p.uł. zdoła utrzymać wzniesienia, czy dotrzemy do nich przed nieprzyjacielem.

Trzeba iść szybko naprzód. Dowódca, który będzie zatrzymywał oddział, aby wydawać długie rozkazy, który będzie metodycznie przetrząsał cały horyzont zanim rozpocznie ruch dla jego opanowania i odrazu rozpyli swoje oddziały w terenie, będzie zawsze postawiony przed faktami, które stworzy przed nim wola ruchliwszego i bardziej zdecydowanego przeciwnika.

Niepodobna zaprzeczyć, że pułk który zaczął ruch w zwartej kolumnie od wsi " do Srebna " w kierunku lasu Honoratka, może być narażonym na ogień artylerji przeciwnika w wypadku, gdyby ten już zdołał opanować las lub wzgórze 239,2.

Sądzę jednak, że wymaganie szybkości uderzenia, usuwa tu na dalszy plan te niebezpieczeństwa, które są w naszych warunkach znacznie mniejsze, aniżeli byłyby np. na froncie zachodnim i w wypadku pozycyj ustalonych. Dowódca pułku zrobił wszystko, co było w jego mocy, aby jaknajspieszniej opanować zapomocą plutonu konnych zwiadowców występ lasu pod Honoratką. Jeżeli pierwszy zwiadowca tego plutonu dotrze już do skraju lasu, to dowód, że niema tam nieprzyjaciela. Pozatem nie trzeba przesadzać niebezpieczeństw ognia artylerji w spotkaniu w wojnie ruchowej. Koledzy artylerzyści najlepiej wiedzą, że dla wzięcia kolumny pod ogień skuteczny, trzeba zawsze conajmniej 5 minut od pierwszego wysokiego szrapnela.

Jeśli drogą szkolenia i sprężystej organizacji dowodzenia, osiągnęliśmy giętkość i zwrotność naszych oddziałów, to rozluźnienie szyków bataljonu, wymaga kilkunastu sekund.

Ogień k.m. przedstawia niewątpliwie wielkie niebezpieczeństwo, ale tu odległości od najbliższego punktu zaczepienia / las / są tak znaczne, że wpojony w żołnierzy odruch rozeszłonkowania w razie niebezpieczeństwa, zabezpiecza nas dostatecznie.

Potęgi ognia dzisiejszego nie wolno nam lekceważyć, dominuje on na polu walki, pamiętajmy jednak, że jest on emanacją broni strzelającej, że istnieje tylko tam gdzie ta broń działa i tylko wówczas kiedy jest uruchomiona. Każdy dowódca piechoty musi się wystrzegać przedwczesnego utracenia takich atutów powodzenia, jak szybkości i żywiołowości ruchu, a także utrzymania oddziału w ręku, za cenę zabezpieczenia się przed efemerycznemi niebezpieczeństwami potęgi ogniowej.

b/. W naszym przykładzie znajdujemy zastosowanie znanego ogólnie powiedzenia, że " wojna dzisiejsza, jest walką o horyzonty". Istotnie, w rozważaniach dowódcy pułku najpilniejszą bodaj sprawą, jest opanowanie skraju lasu Honoratka. To jego pierwszy horyzont, czyli mówiąc językiem taktycznym, granica wycinka ogniowego t.j. granica tych wszystkich punktów, na których nieprzyjaciel mógłby rozmieścić zagrażające nam źródła swego ognia / k.m.,obs.artylerji /. Granicy tej trzeba dopaść przed nieprzyjacielem, a jeśli to się nie uda, zdobyć ją, by mieć swobodę opanowania dalszego celu. Oto dlaczego pierwszą czynnością dowódcy pułku jest wysłanie naprzód plutonu konnych zwiadowców.

Myśl dowódcy wybiega jednak dalej ; włożone na niego zadanie wymaga bowiem opanowania linji wzniesień. Występ lasu Honoratka będzie pierwszym przedmiotem działania zaczepnego pułku, ale aby mieć swobodę działania w nowym wycinku terenu, który leży pomiędzy północnym skrajem lasu, a wzgórzami 244,9 — 239,2 trzeba mieć stamtąd wiadomości o nieprzyjacielu, trzeba widzieć teren ruchu lub przyszłej walki. Dla tej właśnie przyczyny znajdujemy w rozkazie żądanie wysłania przez pl.k.zw. anten ubezpieczenia i zwiadów na północ i zachód od Honoratki, dlatego też powodu dowódca pułku wysunie się sam możliwie szybko za swym pl.k.zw., by znaleść się jaknajspieszniej w granicach nowego horyzontu.

Pragnę tu podkreślić jeden ważny szczegół. Zdajemy sobie chyba wszyscy sprawę z ważności roli którą odgrywa tu pl.kon.zwiadowców i z podniesienia ruchliwości naszego pułku od chwili, gdy organicznie otrzymał oddział kawalerji; — dzięki szybkości kawalerzysty, macki ubezpieczenia i obser=

wacji idą w ciągu kilkunastu minut tam gdzie wyczerpany marszami piechur, grzebałby się całemi godzinami, by przyjść zbyt późno, lub dać spóźnione wiadomości. Dzięki plutonowi konnych zwiadowców piechota może przeć niepostrzymanie naprzód, nie rozdrabniając swych związków. Kawalerja przydzielona do piechoty, podwaja jej zdolność manewrową.

Odruchowa improwizacja własnych oddziałów kawalerji przy naszych jednostkach piechoty w 1920 roku, była zresztą najlepszym wyrazem rzeczywistych potrzeb. Odpowiada to zresztą całkowicie, uznanej już ogólnie zasadzie, że dla zadań wojny ruchowej, pułk musi stać się " grupą taktyczną " t.j. organicznym związkiem wszystkich rodzajów broni / piechota, artylerja, kawalerja, pionierzy i łączność /.

c/. Pozostaje mi omówić żądania postawione artylerji. - Odpowiadają one również tym koniecznościom, które nam narzucił teren i jego pokrycie. Jeżeli odmierzymy odległość od 239,2 do występu lasu Honoratka i porównamy ją z odległością jaka nas w tej chwili dzieli od lasu, łatwo dojdziemy do wniosku, że nieprzyjaciel obchodząc skrzydło 3.p.uł., może być w lesie przed nami. Nie jest też wykluczone, że piechota będzie musiała walczyć o jego południowo - wschodni skraj.

Pierwszem wymaganiem jest tedy gotowość wsparcia piechoty w możliwej walce o pierwszy horyzont. Drugie wymaganie to zdolność wspierania nas od chwili, gdy przekroczymy las, aby dotrzeć do linji wzgórz 244,9 - 239,2 i dalej na zachód t.j. w czasie walki w dalszym wycinku terenu. Żądamy wreszcie, aby dowódca dywonu odrazu już przewidział ruch swego systemu obserwacji w ślad za piechotą tak, aby po osiągnięciu celów działania utrzymanie pasa wzniesień było włożone na barki obu nierozerwalnych współpracownic piechoty i artylerji. -

====

8 - cie p y t a n i e.

CZYNNOŚCI i ROZKAZY DOWÓDCY 20.p.p. OD CHWILI PRZYBYCIA do WYSTĘPU LASU na WSCHÓD od HONORATKI. WYKONANIE TYCH ROZKAZÓW W RAMACH BATALJONU.

Od chwili gdy dowódca pułku wydawał rozkaz omawiany wyżej zaszły nowe doniosłe wypadki. Pluton konnych zwiadowców dotarł do lasu i przeszedł na jego zewnętrzny skraj. Dowódca pułku wyprzedził swój bataljon czołowy i obserwuje przedpole. Widzi, że 244,9 jest jeszcze w rękach 3.p.uł., ale odgłosy walki są coraz bliższe. Nieopodal w lewo pod Honoratką strzały poprzednie gęste, padają rzadziej. Dowódca pułku dowiaduje się od zbiegów, że szwadron 3.p.uł. został odrzucony przez czerwonych i rozprószył się w lesie. Oceniają oni nieprzyjaciela zapewne z właściwą im przesadą na 200 pieszych i dwa szwadrony.

Jakiż będzie pierwszy odruch myślowy dowódcy pułku ? Sądzę, że przedewszystkiem pomyśli on o utrzymaniu tego co dotąd zdobył. Konni zwiadowcy rozmieszczą się na skraju lasu; nie można od nich żądać nadzwyczajności, ale zyska się sporo na czasie, tembardziej, że dojdą karabiny wszystkich uciekinierów, których się będzie zatrzymywać.

Dalsza myśl to pytanie : - gdzie jest teraz pułk ? Jest godzina 10.40. Szpica I. baonu powinna być o jakiś kilometr

od lasu. Dowódca pułku zdaje sobie jasno sprawę z tego, że na opór oddziału z 3.p.uł. pod Honoratką, niepodobna już liczyć; nieprzyjaciel zacznie wkrótce wnikać w las, albo iść wzdłuż jego skraju aby wyjść na tyły 3.p.uł., lub w drugą stronę zwrócić się na Chotyn. Nadchodzi chwila wahania. Co robić ? czy iść na 239,2 osłaniając się od Honoratki, czy też nie posuwać się na wzgórza zanim nie zlikwiduje się nieprzyjaciela, który zagraża już nie tylko samemu 3.p.uł., ale także gros dywizji, która już zaczęła debuszować z lasów na Chotyn.

I tu trzeba dowódcy 20.p.p. postawić istotnie wysokie wymagania, któremu nie każdy uczyni zadość : wymaganie objektywnej oceny przeciwnika. Musi on zrozumieć, że nieprzyjaciel znalazłszy się pod Honoratką przed ogromnym masywem leśnym, który kryje jeszcze pozostałości z oddziału niebieskiego, nie ma bynajmniej łatwego zadania, jego dowódca jest w rozterce bodajże większej niż pułkownik 20.p.p. Stawia on sobie pytanie gdzie iść dalej ? co robić ?

Czerwoni rozproszyli się zresztą w ostatniej potyczce, trzeba ich zebrać, a to wymaga czasu. Kto pierwszy się ocknie, kto zdobędzie się na męski czyn, do tego należą laury powodzenia w bitwie dzisiejszej.

Idźmy śladem rozważań dowódcy 20.p.p. :

1/. Muszę przedewszystkiem jaknajspieszniej rzucić silny oddział na północną stronę lasu Honoratka, bo tam jest niebezpieczeństwo najbliższe i bezpośrednie. Potem muszę odrzucić nieprzyjaciela, którego po drodze spotkam, aż za linję wzgórz 239,2 i przyległych lasków. To mój zasadniczy i pierwszy akt siły, bez którego nie wypełnię zadania. Mój czołowy I.bataljon może być za 15 minut w posiadaniu wschodniego skraju lasu, a stąd, uderzy wprost na wieś i dalej na północny zahód , dam mu maksymum wsparcia ogniowego, a więc oddział art.pułk., a później ogień dyonu

2/. Trzeba mieć też możność wesprzeć ten akt siły I.baonu, w razie, gdyby nieprzyjaciel działał wzdłuż lizjery lasu na wschód.

Z drugiej strony 3.p.uł., jest w niebezpieczeństwie, jeśli przeciw niemu zwróci się teraz cały wysiłek nieprzyjaciela, trzebą móc tam spieszyć na pomoc, ażeby to uczynić, trzeba uchwycić krawędź północną nowego wycinka t.j. horyzont 239,2. I. baon będzie więc czynnikiem uderzenia, a II. baon czynnikiem manewru. Przejdzie on natychmiast do wschodniego występu lasu Honoratka / który trzyma w tej chwili pl.konnych zwiadowców /, potem przerzuci się kolejnymi rzutami kompanij do małego lasku 1 klm. na północny wschód od napisu " Honoratka " / patrz plan 1:25.000 /.

Tu będzie on w gotowści wesprzeć ogniem lub zgoła siłą uderzenia I. baonu, ewentualnie do pójścia na 239,2, lub nawet na 244,9, gdyby z tej strony zaszły jakieś nieoczekiwane wypadki ażeby jednak być w stanie uderzać na północ, na rzecz 3.p.uł., musi II. baon od pierwszej chwili zaczepić się swą anteną ubezpieczeniową o szczyt wzgórza 239,2. Rzucimy tam przedewszystkiem pl.kon.zwiadowców a z koleji kompanja II. baonu z plutonem k.m. pójdzie skokami przez wymieniony wyżej lasek na wzniesienie. Ruch jej będzie coprawda częściowo odsłonięty od strony Honoratki, ale właśnie uderzenie szczołowego baonu na tę wieś i rozmieszczenie II. baonu w lasku, zlikwidują ognie flankowe z tej strony.

W ten sposób działanie obu baonów będzie całkowicie zgrane.

Ważnym czynnikiem powodzenia będzie ogień artylerji. Trzeba móc rzucić go jaknajspieszniej na północ od lasu. Dopilnuję więc aby obserwacja artylerji poszła bezpośrednio w ślad za piechotą mianowicie przynajmniej 1 baterji wprost przez las na Honoratkę. reszty dyonu w ślad za II. baonem.

To rozważania i decyzje, dojrzewały w czasie gdy dowódca pułku cwałował ku swojemu czołowemu baonowi .

Dowódca czołowego /I/ baonu otrzyma bezpośrednio, krótki rozkaz ustny :

" Nieprzyjaciel rozproszył szwadron 3.p.uł. pod Honoratką, natomiast wzniesienia 244,9 i 239,2 są w naszem ręku.

Uderzy Pan najkrótszą drogą, przez las na Honoratkę. Pańskim ostatecznym celem są lasy na północ i północ.wschód od Chotyna.

II. Baon stanie początkowo w lasku 1 klm. na północ.wschód od napisu Honoratka / 1:25.000 /, i wysunie silną czatę na 239,2. W miarę ruchu pańskiego baonu, będzie go II. baon od skrzydła wspierał a z koleji stopniowo przeniesie swój punkt ciężkości na 239,2.

Rozporządza Pan oddziałem artylerji pułkowej. Dyon wysunie swą obserwację wprost za baonem tak, że będzie mógł Pana wspierać na północ od lasu.

Łączność z II. baonem obustronna północnym skrajem lasów, ze strażą przednią dywizji staraniem Pana przez Chotyń.

Ja będą w północno wschodnim występie lasu na drodze - Tabory i służby na drodze początkowo na wysokości 225."

====

W czasie wydawania tego rozkazu, byli już zapewne przy dowódcy baonu jego dowódcy kompanji. Dowódca baonu przystępuje bezzwłocznie do wykonania zadania.

Jak zaznaczałem poprzednio pierwszorzędnie ważną rzeczą jest takie unormowanie pracy rozkazodawczej, aby się ona nie odbijała na szybkości uderzenia. Położenie które właśnie studjujemy, dostatecznie chyba podkreśla ważność tego wymagania.

Zadanie baonu rozpada się na cztery części :

1/. uchwycić skraj lasu ;
2/. przejść przez las ;
3/. zająć i utrzymać Honoratkę ;
4/. uderzać dalej aż do linji wzgórz i lasków na zachód od 239,2.

Zderzenie się z przeciwnikiem może nastąpić na całej głębokości ruchu. Dalsze rozkazy będą więc zależne od położenia.

Pierwszą czynnością dowódcy I. bataljonu było skierowanie czołowej kompanji, na jakiś widoczny punkt na skraju lasu, najprawdopodobniej na kąt, w którym rozpoczyna się przesieka / duchta /. Będzie to kompanja kierunkowa.

Kompanja, która już ma na skraju lasu pluton / lewe ubezpieczenie pułku/ wyruszy na równej wysokości z pierwszą, aby dopaść skraju lasu, jakieś 200 m. na południe od przesieki.

Kompanje idą plutonami na równej wysokości, poprzedzanymi przez patrole bojowe, które biegiem dążą ku skrajowi lasu, a potem wnikną do jego wnętrza na odległość słuchu i wzroku.

Trzecia kompanja w pośrodku za czołowemi, także w formacji rozczłonkowanej z antenami łączności naprzód i ubezpieczenia na skrzydłach.

Kompanja k.m., wydzieliła po 1 drużynie do kompanij czołowych, aby te mogły rozpocząć walkę ogniową natychmiast po wyjściu z lasu. Utworzą one podstawę ogniową, która ułatwi dalszy ruch.

Pozostałe 2 plutony z plutonem broni towarzyszącej są pod osłoną kompanji 3-ej. Karabiny maszynowe będą niesione przez las w rękach, ale wózki nadejdą bezpośrednio z tyłu, o ile to możliwe, przez przesiekę.

Biblioteka Wojsk. Akad. Poln.

Rozczłonkowanie się baonu – odbywa się w czasie marszu i powinno być osiągnięte dobrze wpojoną tresurą pracy wyszkoleniowej. Źle byłby dowodzony bataljon, który nie przyjąłby szerokich i głębokich szyków nie przerywając niemal marszu i nie wyzyskując wszystkich ułatwień ruchu i ukrycia, które daje teren. Musi on być sprawnem i giętkiem narzędziem w ręku dowódcy.

Rozwiązanie, które przyjmuję oszczędzi nam czasu w przygotowaniu i wykonaniu dalszej części zadania. Po dotarciu do skraju lasu, kompanje są już bowiem w dużej mierze przygotowane do jego przejścia. Co najważniejsze jednak, unikamy marszów, kontrmarszów i rozluźnienia szyków tam, gdzie bezpośrednie zetknięcie z nieprzyjacielem nie jest wykluczone, bo woal lasu kryje zawsze możliwości zaskoczeń.

Kompanje wysunęły patrole bojowe przed całym swym frontem, pojedyncze zaś drużyny na skrzydła, a równocześnie przyjęły właściwe uszykowanie do przejścia przez las : drużyny w kolumienkach w odstępie i odległościach widzenia i słyszenia, z elementami łączności w pośrodku.

Bagnet na broni. Dowódcy kompanij szybko sprawdzili szyki i wyraźnie nakazali aby na wypadek zetknięcia się z nieprzyjacielem bez otwierania ognia uderzyć na bagnety. Drużyny k.m. idą bezpośrednio za kompanjami.

Wszyscy oficerowie zorjentowali swoje busole kierunkowe: 1. komp. na północny, 2.komp. na południowy skraj wsi Honoratki.

W ten sposób bataljon zajmie średnio front nie przekraczający 300 m., przyczem oczywiście gęstość lasu i jego podszycia wpływają na zwiększenie lub zwężenie powierzchni rozczłonkowania

Po odebraniu meldunków od kompanji, że wszystko gotowe daje dowódca bataljonu / który jest wraz z dcą k.k.m. i swoim pocztem przy kompanji kierunkowej / sygnał do rozpoczęcia ruchu

Bezpośrednio przy bataljonie idą patrole telefoniczne. Ciągną one linję od łącznicy pułkowej / 1 klm. na wschód od 225 /, a także od plutonu art. pułkowej, który narazie pozostał na wschód od 225 i powinien być gotów do wsparcia baonu zaraz po jego wyjściu z lasu. T.B.$_1$ pozostanie również poza lasem.

===

Wróćmy teraz na chwilą do dowódcy pułku, którego pozostawiliśmy przy kolumnie pułku. Uruchomiwszy czołowy bataljon, wydał on, zgodnie z omówioną wyżej decyzją, rozkaz baonowi II, tak że marsz tego ostatniego nie uległ zapewne przerwie. Sam dowódca pułku skierowuje teraz cały wój wysiłek na uruchomienie i usprawnienie dwóch niezmiernie ważnych czynników powodzenia : wsparcia ogniowego i łączności.

Chodzi przedewszystkiem o to, aby obserwacja artylerji znalazła się możliwie prędko przed lasem / skraj północny / i aby oddziały łącznikowe, które dowódca dywizjonu wydzielił do bataljonów, korzystały możliwie wcześnie z łączności drutowej budowanej przez pułk. Jest to niezmiernie ważnem wymaganiem wojny ruchowej, bo inaczej wsparcie walki piechoty nie dojdzie na czas do skutku. Do chwili, w której oczy artylerji nie znajdą się na północ od lasu, a środki łączności nie pozwolą na przekazanie ich spostrzeżeń, artylerja nie może dać swych pocisków dla ułatwienia pracy piechocie. Dowódca pułku otrzymał nietylko " ognie " artylerji, on nią w naszym wypadku dowodzi, stawia jej żądania i wskazuje drogi ich zadośćuczynienia. Niezależnie więc od inicjatywy dowódcy dyonu, zresztą niewątpliwej;

dopilnuje dowódca pułku wykonania i to bezzwłocznego, dając ze swej strony rozporządzalne środki techniczne, pomoc i ubezpieczenie. Niezależnie od tego dał jednak dcy I. baonu, a więc temu, który dokona głównego " aktu siły ", swoją artylerję pułkową ; jest ona blisko pod ręką, jest to artylerja piechoty, która walczy i żyje w jej szeregach. Nie mam też wątpliwości, że jej pociski padną pierwsze w przedpolu fal uderzeniowych I. baonu, a o to właśnie chodzi. Mamy tu do czynienia z ciekawym przykładem, gdy artylerja pułkowa spełni w wstępnej fazie walki rolę " bezpośredniego wsparcia ", do chwili gdy mechanism artylerji dywizyjnej nie nadąży z zainstalowaniem sprzętu, obserwacji i łączności. Zresztą w dobrze dowodzonym dyonie ta dążność do przyjścia z pomocą piechocie będzie tak silną i wpojoną wszystkim, że jego pierwsze pociski wzmocnią wkrótce uderzenie czołowych baonów, przyspieszą i pogłębią ich ruch. Artylerja, która nie będzie tak pojmować swych zadań, staje się balastem na polu walki ruchowej.

Wiemy też, że w miarę rozwoju wypadków dowódca pułku będzie działał, przenosząc z maksimum szybkości punkt ciężkości wysiłku tam, gdzie otwierają się drogi realizacji jego zadań. II. baon, ognie artylerji — oto środki zapomocą których może stwarzać nowe " akty siły ", nowe " akty siły " przed I. baonem na 239,2 lub nawet na 244,9. Aby jednak mógł uczynić zadość wymaganiom szybkości i żywiołowości tych wysiłków, które były i będą tajemnicą powodzenia w walce na szerokim froncie, musi mieć w ręku nici systemu nerwowego swej " grupy taktycznej ", — środki przekazywania.

Bez dobrej łączności, wysiłki wojska są pchnięciami w próżnię, straty krwawe idą na marne bo nie okupują wspólnych celów które wskazuje dowódca. Linja telefoniczne, optyka i łańcuchy gońców pójdą więc w ślad za obydwu baonami i od centrali dowódcy i od artylerji. Stwierdzę jednak, że pozatem dowódca pułku buduje powodzenie swego manewru także na tej świadomości, że wpoił w swoich oficerów zmysł koleżeństwa i współpracy i że nawet tam gdzie nie dotrze jego rozkaz, działanie podległych mu oddziałów będzie zbiorowym, zgodnym i odruchowo skoordynowanym wysiłkiem.

Pamiętajmy że 3.p.ułanów podlega teraz dowódcy 20.p.p. Jest on w styczności z nieprzyjacielem ale utrzymuje wzniesienie 244,9. Niewątpliwie korzystnem rozwiązaniem byłoby sluzowanie tego pułku przez piechotę i utworzenie z niego ruchliwego odwodu dcy 20.p.p., który dzięki szybkości poruszeń, możnaby użyć bez dłuższych przygotowań na całym rozległym froncie obrony.

Na przeszkodzie stoją tu jednak trudności luzowania w dzień, które podkreślają się tem więcej, że ten oddział jest związany z przeciwnikiem i zajmują stanowiska na północnym stoku wzgórze 244,9.

3.p.uł. będzie więc musiał wytrwać. Dowódca 20.p.piech. bezpośrednio po uchyleniu niebezpieczeństwa od zachodu, wejdzie w osobiste porozumienie z dowódcą 3.p.uł. i upewni go o pomocy odwodu na wypadek poważniejszego zagrożenia. Nie ulega zresztą wątpliwości, że samopoczucie obrońców wzg.244,9 poprawiło się od chwili, gdy na swem lewem skrzydle / 239,2 / odczuli obecność jednostek II/20.p.p., gdy na prawo od nich II/21.p.p. obsadził silnie wzg.240,4 a także od momentu, gdy prócz ich baterji — odezwie się cały dywizjon, który wspiera grupę dowódcy 20.p.p.

P Y T A N I A do Z E S Z Y T U XIV.

/ Opracował ppłk.dypl.Zieleniewski /.

1 — sze p y t a n i e.

O godzinie 9. dowódca straży przedniej / dowódca 19.p.p. / otrzymał następujący meldunek od ½ szwadronu kawal.dywizyjnej :

Komorówka, dn.4.VI.,godz.8.

" Moje patrole silnie ostrzelane z Redkowa i z Fw.Redków. Chotyn wolny od nieprzyjaciela.
Od patrolu wysłanego na Mytnicę brak wiadomości.
Południowy skraj lasu na północ od Komorówki wolny od npla."

Dowódca straży przedniej znajduje się przy gajówce " G " na drodze leśnej Srebno — Chotyn.

Do opracowania : decyzja, rozkazy i czynności dowódcy straży przedniej.

==

2 — gie p y t a n i e.

W wyniku działania straży przedniej Redków i Fw.Redków po zaciekłym oporze niebieskich zostały zdobyte. Własne oddziały w pościgu zajęły o godz.14. las Fw. Zielony i kol. Mytnica. Naprzeciw nieprzyjaciel obsadził karabinami maszynowemi 223,4.

W Redkowie wzięto 15 jeńców ze 180.p.p. niebieskich. Jeńcy ci twierdzą, że ich bataljon został zakwaterowany od wczoraj w tej wsi.

O godz.14.30 położenie własne jest następujące :
jeden baon 19.p.p. — Redków i las Fw. Zielony,
jeden baon 19.p.p. — kol. Mytnica i las na południe,
jeden baon 19.p.p. Komorówka.
½ szwadronu kawalerji dywizyjnej w Mytnicy, skąd wypłoszono nielicznego nieprzyjaciela.
I/7.p.a.p. na pozycji.
Saperzy — Komorówka.
Dowódca 19.p.p. i dca p.d. — w północno—wschodniej części wsi Komorówka.

Nadchodzą posiłki : III. baon 20.p.p. z odwodu dywizji i III/7.p.a.p. / bez 1 baterji /. Kolumna ta osiąga swym czołem gajówkę "G" na drodze leśnej Srebno — Chotyn o godz.14.30.

O godz.14 m.30 silne natarcie nieprzyjacielskiej piechoty wychodzi ze wsi Ostrów i z 223,4 w kierunku południowym. Ogień artylerji npolskiej, dotychczas słaby, przybiera na sile : strzela około 3—bateryj.

O godz.15. las Fw. Zielony jest utracony. Npl. powstrzymany na skraju lasu ogniem c.k.m. z Redkowa i z Fw. Redków.

Do opracowania :

Rozkazy dowódcy p.d.

===

T A K T Y K A A R T Y L E R J I.

/ Opracował ppłk.dypl.Łunkiewicz /.

ROZWIĄZANIA PYTAŃ ZESZYTU XII.

1 — sze p y t a n i e.

Wycofanie się III/7.p.a.p. na las Karpiłówka z 21.p.p.

Dowódca III/7.p.a.p. znajduje się o godzinie 10.40 na wzgórzu na południe od wsi Husary razem z dowódcą 21.p.p. skąd obserwuje walkę i widzi położenie tak, jak jest przedstawione w odpowiedzi na pytanie 1—sze zeszytu XII. z taktyki piechoty.

Jednocześnie z rozkazem dowódcy dywizji dla dowódcy 21.p.p., dowódca III/7.p.a.p. otrzymuje rozkaz od dowódcy artylerji dywizyjnej następującej treści :

7.d.p.
A.D.
L. ...

" do Srebna " 4.VI.
godz.10.m.10.

Do

Dowódcy III/7.p.a.p.

W myśl rozkazu dcy dywizji dywizjon po wycofaniu się z 21.p.p. na las Karpiłówka, odda jedną baterję jako bezpośrednie wsparcie pod rozkazy dcy 21.p.p. — Dtwo dyonu i dwie baterje przejdą na stanowiska wyczekujące do lasu Karpiłówka, rejon 215. Po wycofaniu się straży bocznej dowódca dyonu zamelduje się u mnie w " do Srebna " po dalsze rozkazy.

Dca a.d./7.
Podpis.

Dowódca dyonu ma przed sobą wykonanie dwóch kolejnych zadań :

1/. Wsparcia wycofania się 21.p.p. na las Karpiłówka,
2/. Przegrupowania dyonu, z oddaniem jednej baterji 21.p.p., sprowadzając dwie baterje na stanowisko wyczekujące w lesie Karpiłówka.

Dowódca dyonu rozważa możliwości wykonania osłony i wsparcia wycofania się 21.p.p. do lasu Karpiłówka i przedstawia je w formie propozycyj dowódcy 21.p.p., po zatwierdzeniu przez niego wydaje rozkazy poszczególnym baterjom.

Podstawą do rozwiniecia rozumowania dowódcy dyonu są : położenie bateryj i rozkaz dowódcy 21.p.p. Ugrupowanie bateryj dyonu : 7. baterja/zachodnia część Kazimierówki/ podlega dcy II/21.p.p., 8. i 9. baterje tworzą zgrupowanie pod rozkazami dcy dyonu w rejonie na płdn.zach. od Husary.

Rozkaz otrzymany od dcy 21.p.p. : Przesunąć się rzutami za las Karpiłówka tak, by jedna baterja była stale na stanowisku. Baterji 7—mej chwilowo nie ruszać, wycofa się ona razem z II. baonem

Ponieważ 7. baterja jest unieruchomiona chwilowo przy II.baonie, pozatem ma kierunek strzału na 240,4 więc działanie

tej baterji ogniem na korzyść I. i III.baonów jest wykluczone w obecnem położeniu bez zmiany kierunku strzału i łączności — wobec tego baterja ta odpada w manewrze dowódcy dyonu. Pozostałe dwie baterje 8. i 9. wspierają I. i III. baony ; mają zaś nawiązaną łączność z temi baonami mogą więc wspierać podczas wycofywania się.

Od obecnych stanowisk 8. i 9. bateryj do stanowisk na zachód od lasu Karpiłówka jest w linji powietrznej około 7 km. Odskok odrazu za las jest wykluczony gdyż wsparcie i łączność z piechotą byłyby niemożliwe na tak wielką odległość. Należy więc znaleść stanowisko pośrednie.

Teren wskazuje na możliwość zrobienia skoku pośredniego za wzgórze 246,6 jedną baterją ; po gotowości tej baterji do działania należy wycofać drugą baterję za las Karpiłówka.

Po zatwierdzeniu powyższych propozycyj przez dowódcę 21.p.p dowódca dyonu przystępuje do wykonania. Przedewszystkie należy jaknajprędzej sprowadzić jedną baterję na stanowisko pośrednie. Dowódca baterji jest na punkcie obserwacyjnym, straci więc czas póki będzie sprowadzał konie i zbierał wywiad, tymczasem dowódca dyonu ma pod ręką oficera zwiadowczego dyonu, który może przeprowadzić wywiad ułatwiając i przyspieszając tem pracę dowódcy baterji.

Wobec tego rozkaz do oficera zwiadowczego dyonu, żeby jaknajszybciej udał się w rejon wzgórza 246,6 i wyszukał stanowisko dla baterji 8. z punktem obserwacyjnym na 246,6 , — któryby pozwolił obserwować wycofywanie się III. baonu i pas działania I. baonu.

Stanowisko ma być wybrane możliwie bliżej punktu obserwacyjnego, żeby nie tracić dużo czasu na nawiązanie łączności z baterją. Dowódca I. baonu ma swoje m.p. na wzgórzu, więc tem samem nawiązuje się odrazu osobista styczność dowódców i łączność z piechotą.

Następnie rozkaz do dowódcy 8. baterji, który ma swój punkt obserwacyjny w rejonie wsi Husary i działa na korzyść I. baonu, następującej treści : " 21.p.p. wycofuje się na skraj lasu Karpiłówka. 8. baterja zajmie stanowiska za wzgórzem 246,6 mając punkt obserwacyjny na wzgórzu. Kierunek strzału 246,6 — płd.skraj wsi Ruinia. Zadanie : 1/ osłona wycofania się III.baonu, 2/ wsparcie obrony I. baonu. 9. baterja obejmie pas działania 8-mej, wobec tego pozostawić linje telefoniczne z punktu obserwacyjnego do baterji, i obserwatorów którzy zapoznają obserwatorów 9-tej z terenem. Zachować dla 9-tej łączność z I.baonem. Przydzielam do baterji 1 patrol telefoniczny pieszy z plutonem łączności dyonu. Łączność nawiązać z I. baonem na 246,6 z III-cim na wzgórze na płd. od wsi Husary. Oddział łącznikowy przy III. baonie przechodzi pod rozkazy dcy baterji — łączność za pomocą sygnalizacji optycznej. Gotowość baterji do otwarcia ognia meldować na wzgórze 246,6. Zejście z nowego stanowiska na rozkaz dcy dyonu. Oficer zwiadowczy dyonu wysłany celem wyszukania stanowiska i p. obserwacyjnego. Przejazd baterji po objęciu pasa działania przez 9. baterję ."

Należy w tym rozkazie zwrócić uwagę na dysponowanie przez dowódcę dyonu swemi patrolami łączności jako pewnego rodzaju odwodem którym wzmacnia się drużyny łączności bateryj.

Następnie dowódca dyonu wydaje rozkaz do dowódcy 9. baterji ~~który~~ który działa na korzyść III. baonu i ma swój p. obserwacyjny razem z dcą dyonu na wzgórzu na płd. od Husar, następującej treści : " 21.p.p. wycofuje się na skraj lasu Karpiłówka. 8. baterja zajmuje stanowisko za 246,6 celem wsparcia odwrotu III. baonu. 9. baterja obejmie pas działania baterji 8., która pozostawia łączność i obserwatorów do czasu przejęcia przez 9-tą

baterję jej pasa działania. Po zajęciu stanowisk przez 8-mą baterję i gotowości jej do otwarcia ognia baterja 9-ta na mój rozkaz przejedzie na stanowiska na zach. od lasu Karpiłówka jako baterja wsparcia 21.p.p. Dca baterji zamelduje się u dcy 21.p.p. po szczegółowe rozkazy. Baterja 9-ta będzie osłaniać odwrót I. baonu na las Krasnopol ; w tym celu nawiąże łączność optyczną z I. baonem na 246,6. Gotowość do otwarcia ognia meldować na 246,6."

Następnie rozkaz do dowódcy 7. baterji następującej treści: " 21.p.p. wycofuje się na skraj wschodni lasu Karpiłówka. Bateraja wycofuje się razem z II. baonem. Po wejściu II. baonu w las Karpiłówka baterja odmaszeruje do lasu na płn. od " do Srebna " w rejon 215 gdzie zajmie stanowisko wyczekujące. Kolumna amunicyj na tamże. Baterja uzupełni amunicję do kompletu. Zejście ze stanowiska meldować na 215."

Pozostaje teraz uregulować kwestje łączności — w tym celu dowódca dyonu wydaje rozkaz swemu oficerowi łączności następującej treści : — " 21.p.p. wycofuje się na wschodni skraj lasu Karpiłówka ; pozostanie jako wsparcie 9. baterja. Dowództwo dyonu i 7. i 8. baterje do dyspozycji a.d. w lesie w rejonie 215 na stanowiskach wyczekujących. 8. baterja zajmie stanowisko pośrednie za 246,6, poczem wycofa się 9. Łączność dyonu zacząć zwijać zaraz po ruszeniu baterji 8. i przejść do lasu Karpiłówka na 215. Dopilnować i zapewnić aby 9. baterja miała łączność z I.baonem i byłemi punktami obserwacyjnemi 8.-mej po linjach 8-mej które kazałem zostawić. 8. baterji dać chwilowo jeden patrol pieszy z plutonu łączności dyonu. Ja będę przy dowódcy 21.p.p. na wzgórzu 246,6."

Wreszcie należy odrzucić wszystko co może utrudnić manewr dyonu i niepotrzebnie go obciążyć — a więc kolumna amunicyjna dyonu licząca 60 wozów i tabor bagażowy.— Kolumna amunicyjna będzie potrzebna po ukończeniu przegrupowania dyonu do uzupełnienia amunicji należy więc ją skierować do lasu Karpiłówka w rejon wzgórza 215, razem z taborem bagażowym dyonu.

Rozkazy dowódca dyonu wydaje częściowo ustnie, częściowo pisemnie. Rozkazy do oficera zwiadowczego, oficera łączności i dowódcy 9. baterji są wydane ustnie.

Rozkaz do dowódcy 8. baterji wydany telefonicznie może być potwierdzony pisemnie, rozkazy do dowódcy 7. baterji i dowódcy kolumny amunicyjnej są wydane na piśmie.

Z przebiegu rozważań i rozkazów wydanych przez dowódcę III/7.p.a.p. widzimy że uregulował on cały ruch swego dyonu podczas odwrotu 21.p.p. na wschodni skraj lasu Karpiłówka ; pozostaje nam jeszcze powiedzieć parę słów o jego roli podczas odwrotu gdy odbywają się nakazane skoki bateryj.

Dowódca dyonu po wydaniu rozkazów odjeżdża z dcą 21.p.p. na wzgórze 246,6. Podczas całego przebiegu działania jest on przy nim, by móc w każdej chwili, zależnie od wytwarzającego się położenia i pobieranych przez niego decyzyj, interwenjować odpowiedniem działaniem artylerji np. zatrzymaniem bateryj na stanowiskach lub zmianą postawionych im pierwotnie zadań. W tym celu dowódca dyonu uzależnia ruchy bateryj od swego rozkazu by stale móc trzymać rękę na przesunięciach dyonu i regulować je zależnie od życzeń dowódcy 21.p.p.

Jest to łączność artylerji z piechotą na wyższym szczeblu dowództwa, wyrażająca się w wspólności zadań stawianych piechocie i artylerji zależnie od położenia.

Po rozpatrzeniu rozwiązania przez dowódcę dyonu pierwszego zadania przejdźmy do rozpatrzenia rozwiązania zadania drugiego przejścia 7. i 8. bateryj i dtwa dyonu do lasu Karpiłówka w rejon 215.

Dowódca dyonu postanowił pozostawić 9. baterję na wsparcie i zebrać resztę dyonu w lesie Karpiłówka. Oficer zwiadowczy dyonu po wyszukaniu stanowiska dla 8. baterji jest wolny i dla niego podczas wycofywania się bateryj nie przewiduje się innej pracy ; wobec tego dowódca dyonu skierowuje go do rejonu 215 w lesie Karpiłówka, by tam wyszukać odpowiednie stanowiska wyczekujące dla dyonu.

W chwili odjazdu swego na wzgórze 246,6 z dcą 21.p.p. ma on już zarządzone skierowanie do rejonu stanowisk wyczekujących: łączności dyonu, 7.baterję,kolumnę amunicyjną i tabor bagażowy. Pozostaje jeszcze skierowanie baterji 8. po wycofaniu się tej ostatniej ze stanowiska przejściowego. Rozkaz o przejściu jej do lasu Karpiłówka będzie wydany jednocześnie z rozkazem zejścia ze stanowiska przejściowego. Sam dowódca dyonu odjedzie od dowódcy 21.p.p. z chwilą wydania rozkazu odejścia 8. baterji. Pozostaje wówczas jedna tylko baterja 9, która ma przejąć na siebie całość wsparcia 21.p.p.

Pewien czas, bardzo krótki, pobytu na stanowisku wyczekującem dyon wykorzysta na uzupełnienie braków w amunicji i wykonanie wszelkich czynności gospodarczych.

Dowódca dyonu, po przybyciu na 215, określa czas w którym maszerujące baterje 7. i 8. będą na stanowisku wyczekującem, wydaje zarządzenia zaopatrzenia w amunicję z kolumny amunicyjnej i zarządzenia gospodarcze, rozkazuje wywiadowi dyonu i bateryj być w pogotowiu do wymarszu, wyznacza swego zastępcę, poczem sam, w towarzystwie adjutanta, oficera zwiadowczego,paru wywiadowców z dyonu i łączników z bateryj wyjeżdża zameldować się u dowódcy artylerji dywizyjnej w " do Srebna ".

====

2 — gie p y t a n i e .

Czynności i rozkazy dowódcy II/7.p.a.p. wspierającego 20.p.p.

Około godziny 9. dowódca II/7.p.a.p. jest na czele dyonu na płnc.skraju wsi Srebna. W tej chwili otrzymuje rozkaz zjechania na drogę prowadzącą do Boratyna i oczyszczenia drogi dla przemaszerowującej piechoty.

Dowódca dywizjonu wysyła oficera zwiadowczego by wyszukał na północnym skraju wsi " do Srebna " w ogrodach odpowiednie miejsce na stanowisko wyczekujące dyonu, sam prowadzi dyon po drodze na Boratyn.

Po ustawieniu dyonu na północnym skraju wsi " do Srebna " — dowódca dyonu wysyła meldunek do dowódcy 7.p.a.p. o miejscu postoju dywizjonu i czeka dalszych rozkazów.

Na tym stanowisku wyczekującem znajduje go goniec od dowódcy 7.p.a.p. z zadaniem wsparcia działania 20.p.p. i rozkazem zameldowania się u dowódcy pułku piechoty.

Dowódca dyonu rozkazuje jechać ze sobą adjutantowi, oficerowi zwiadowczemu, oficerowi łączności z wywiadowcami dyonu, podoficerem łączności dyonu i łącznikami z bateryj. Wywiady bateryj i łączność dyonu mają być w pogotowiu do wyjazdu.

Od dowódcy 20.p.p. otrzymuje dca II/7.p.a.p. następujący rozkaz / p. rozwiązanie pytania 2. z taktyki piechoty w zeszycie XIII./: " Pułk ma zająć i utrzymać wzgórza 244,9 i 239,2. Nieprzyjaciel przeszedł rzeczkę Płaszówkę i dąży do odebrania tych wzgórz 3.p.ułanów.

Pluton konnych zwiadowców wyprzedzi bezzwłocznie kolumnę i jaknajprędzej uchwyci występ lasu Honoratka.... I.bacn i II. bacn maszerują w kolumnie po drodze na Boratyn.

Dyon stanie tak, aby mógł swym ogniem wesprzeć naprzód opanowanie lasu Honoratka, a później ruch pułku od lasu w stronę wzniosień.

Drugi rzut obserwacji pójdzie w ślad za piechotą na wzgórza.

Zadanie podwójne dla dowódcy dyonu — przedewszystkiem umożliwić piechocie opanowanie lasu Honoratka, potem wesprzeć ruch piechoty na wzgórza 244,9 — 239,2.

Z jednych stanowisk wykonać się tych dwóch zadań nie uda — przeszkadza temu teren w zajęciu odpowiednich stanowisk i odległość.

Teren przedstawia się dowódcy dyonu studjującemu mapę w sposób następujący : 2 km. na pnc. od " do Srebna " opadający ku zachodowi grzbiet / 230 — 225 — 222 / — odnoga wzgórza na pnc. od Połyki, który daje pewne ukrycie dla artylerji / 4 — 6 metrów / za tym grzbietem teren opada i jest dobrze widziany z wzgórz 244,9 — 239,2, które są jeszcze trzymane przez 3.p.uł.

Jedynie możliwe stanowiska dla wsparcia na las Honoratka będą więc za tym grzbietem — odległość wsparcia wyniesie 3 do 3,5 km.

Wsparcie na wzgórza 244,9 — 239,2 wyniosłoby 5,5 — 6 km. czyli, że piechota wychodząca na grzbiet nie miałaby już skutecznego wsparcia ogniowego.

Drugiego zadania z tych stanowisk dywizjon wykonać nie może. Trzeba będzie zmienić stanowiska wprzód.

Dowódca dyonu musi rozważać jakie rejony są możliwe do zajęcia stanowisk celem wsparcia natarcia 20.p.p. na wzgórza 244,9 — 239,2 jeśli 3.p.uł. tych wzgórz nie utrzyma.

Rejon taki będzie na wschód od drogi na Boratyn na polanie lasu Krasnopol — ale rejon ten znajdzie się na bezpośrednich tyłach 21.p.p. wycofującego się na wschodnią lizjerę lasów Krasnopol i Karpiłówka w odległości 1 km. od pierwszej linji — i dyon może być pod ogniem broni maszynowej przeciwnika z flanki — stanowiska na polanie należy więc odrzucić. Wobec tego można dyon przesunąć za zachodni występ lasu Krasnopol — będzie on o 2 km. od wschodniej lizjery lasu i wsparcie okaże na celowniku 3 km. Stanowiska te nie są również bardzo dobre ze względu na flankowe położenie co do frontu obronnego 21.p.p. i na płytkie uszykowanie dyonu do czego zmuszają p. obserw. z 244,9, na których może znaleść się przeciwnik, chwilo jednak niema innego wyjścia.

Stanowiska za występem lasu Honoratka są widoczne z grzbietu 244,9 — 239,2 więc o ich zajęciu bez gwarancji utrzymania wzgórz myśleć nie można. W dalszym rozwoju akcji po zajęciu przez 20.pp. grzbietu 244,9 — 239,2, dyon może zmienić stanowiska rozczłonkowując się w głąb. Nowe stanowiska byłyby dla jednej baterji na pnc. od lasów, dwie pozostałyby na poprzednich stanowiskach.

Obserwacja — dla wsparcia posuwania się na las Honoratka — p.obserwacyjne dców bateryj na lizjerze południowego występu lasu Honoratka, / wys.230 m./ na drzewach; stamtąd widzi się całe pole posuwania się pułku.

Dla zabezpieczenia obserwacji na pnc. od lasów wysłać obserwatorów z telefonami którzy będą posuwać się na czele odwodów pierwszego rzutu.

Dla wsparcia natarcia na grzbiet 244,9 — 239,2 — obserwacja na lizjerze lasów, obserwatorzy wysunięci pójdą za piechotą i przygotują p. obserwacyjne na grzbiecie dla dowódców bateryj.

Przygotowanie przesunięcia —wywiady ruszą natychmiast za czołowemi rzutami piechoty, za nimi wysłać wszystkie dyspozycyjne patrole łączności żeby przygotować łączność tak że przejazd dyonu zajmie tylko czas przejazdu tych 2½ km. dzielących stanowiska czyli około 30 — 45 ś zajazdem na stanowiska przy możliwie większym pośpiechu.

Porządek przesunięcia może być: jedna baterja, pozostałe dwie będą wspierać ze stanowisk poprzednich, potem druga bateraja wreszcie trzecia. Da to możność zachowania 2 bateryj w działaniu stale dla wsparcia pułku.

Dowódca II/7.p.a.p. przeprowadza powyższe rozważania na podstawie mapy w możliwie krótkim czasie, poczem przedkłada swe propozycje dowódcy 20.p.p. w formie następującej :

" Dyon zajmie stanowiska w lewo od drogi na Boratyn — 1 km. na północ od Srebna / wskazuje w terenie / stąd mogę wspierać pułk podczas posuwania się i zajęcia występu lasu Honoratka na celowniku 3000 — 3500, dalsze posuwanie się na grzbiet mogę wspierać ale na grzbiecie wsparcie będzie mniej skuteczne bo już na celowniku 5500 — 6000 mtr. Dla skutecznego wsparcia na grzbiet muszę zmienić stanowiska za zachodni występ lasu Krasnopol, zmianę stanowisk przygotuję tak, że nie przerywając wsparcia przesunę dyon na nowe stanowiska w ciągu godziny.

Obserwację zapewnię przez cały czas przez obserwatorów wysuniętych posuwających się za piechotą.

W dalszem działaniu, po zajęciu grzbietu przez pułk, wysunę jedną baterję przed las — rozczłonkowując dyon w głąb ."

Po przedstawieniu tych propozycyj, które dowódca pułku przyjmuje do wiadomości dowódca dyonu przystępuje do wykonanie

Przedewszystkiem adjutant dostaje rozkaz : " Dowódców bateryj z wywiadami i łącznością do mnie, baterje wyciągają na drogę do Boratyna i czekają dalszych rozkazów. Kolumna amunicyjna Futor Ozykowa ."

Następną troską dowódcy dyonu jest utrzymanie łączności z piechotą. Nie będzie on przy dowódcy pułku ponieważ musi dowodzić dywizjonem i prowadzić ogień dyonu więc zastąpi go przy dowódcy pułku oddział łącznikowy pod dtwem. oficera posiadający swoje oddziały przy baonach.

Wobec tego rozkaz do adjutanta : " Porucznik X. będzie dowódcą oddziału łącznikowego przy 20.p.p. Każda baterja da jednego podoficera i dwóch gońców, wszyscy konno. Z plutonu łączności dyonu jeden patrol konny."

Po wydaniu tych rozkazów dowódca dyonu odjeżdża z oficerem zwiadowczym dyonu i oficerem łączności z wywiadowcami, podoficerem łączności dyonu i łącznikami z bateryj w rejon stanowisk.

Adjutant pozostaje by wykonać rozkaz o utworzeniu oddziału łącznikowego przy piechocie.

Dowódca dyonu będąc na północnym skraju wsi " do Srebna " mógł sobie zdać sprawę z rejonu stanowisk, wobec tego nie wysyła uprzednio oficera zwiadowczego dla zbadania terenu.

Przejeżdżając w rejon stanowisk dowódca dyonu wysyła oficera zwiadowczego na cypel lasu żeby tam wynalazł punkty obserwacyjne a sam oczekuje dców bateryj.

Po ich przyjeździe wydaje następujący rozkaz :

" 20.p.p. posuwa się na występ lasu Honoratka, potem na wzgórza 244,9 zajęte przez 3.p.ułanów. Dyon wspiera to posuwanie się. 4.baterja — stanowisko przy skrzyżowaniu dróg na skraju lasu — kierunek strzału Honoratka, 5. baterja 200 metrów w prawo od 4. — kierunek strzału wschodni skraj występu lasu Honoratka, 6. baterja 200 metrów w prawo od 5. — kierunek strza-

łu zachodni skraj lasu Krasnopol.

Pas dozoru 4-ej w lewo od drogi Futor Osykowa — Boratyn, 6-ej w prawo od drogi. 5-ta do mojej dyspozycji— całość odcinka. Punkty obserwacyjne na cyplu lasu / wskazuje w terenie /. Łączność — baterja — p. obserwacyjny i połączenie p. obserwacyjnych przez łącznicę dyonu. Kolumna amunicyjna Futor Osykowa.

Każda baterja wysyła obserwatora z telefonem za piechotą na północny skraj lasu Honoratka 4. i 5. baterje, lasu Krasnopol — 6-ta. Po wywiadzie stanowisk zbiórka na moim punkcie obserwacyjnym.

Po wydaniu tego rozkazu dowódca dyonu jedzie w rejon punktów obserwacyjnych i wybiera na podstawie meldunku oficera zwiadowczego swój punkt obserwacyjny. Wydaje tam rozkaz oficerowi łączności dyonu o zorganizowaniu łączności. " Łącznica dyonu na punkcie obserwacyjnym — punkty obserwacyjne bateryj dołączą do łącznicy.

W ślad za pułkiem podwójną linję dla oddziału łącznikowego Z baterją III.dyonu łączność przez gońca konnego."

W tym czasie przyjadą dowódcy bateryj którym dowódca dyonu wskaże jeszcze raz z punktu obserwacyjnego pasy działania i wskaże punkt dozoru dyonu. Odnośnie przygotowania przesunięć wyda następujący rozkaz :

" Przewiduję przesunięcie dywizjonu, po zajęciu wyjść północnych z lasów, w rejon na płd. od lasu Krasnopol / wskazuje w terenie /. Przesunięcie powinno być przygotowane tak, by przejazd zajął minimum czasu. Wobec tego wywiad bateryj wyruszy natychmiast pod kierownictwem oficera zwiadowczego dyonu, każda baterja wyśle po jednym patrolu telefonicznym konnym, połączenie z baterjami uskuteczni dyon. Zadania — 4. baterja kierunek strzału 232,2, 5. baterja 244,9, 6-ta Zabokrzyki cerkiew. Rozgraniczenie między 4. i 6. — droga na Boratyn. Porządek przesunięcia : 5.6.4., kolejno, baterjami na mój rozkaz .

Uzupełnia ten rozkaz zarządzenie co do łączności na nowych stanowiskach wydane oficerowi łączności dyonu co do zorganizowania łączności dowódcy dyonu z dowódcami bateryj, łączności telefonicznej z dowódcą 20.p.p. i łączności z baterją III. dyonu wspierającą 21.p.p.

==

Parę uwag do wydanych przez dowódcę dyonu rozkazów. Dowódca dywizjonu otrzymując swoje podwójne zadanie przewiduje odrazu przesunięcie dywizjonu na nowe stanowiska dążąc do zmniejszenia do minimum martwego czasu przejazdu.

Wobec tego musi ograniczyć rozbudowę łączności do minimum na pierwszym stanowisku, by móc wysłać część patroli telefonicznych na rozbudowę sieci łączności na nowem stanowisku. Po przejeździe dyonu i zwinięciu łączności na stanowisku pierwszem sieć stanowiska drugiego można będzie w razie potrzeby rozbudować. Chwilowo ograniczy się on do następującego prostego schematu, który na ograniczonej przestrzeni stanowisk dyonu / 600 — 700 metrów frontu / i do 1 km. odległości o p. obserwacyjnych jest zupełnie wystarczającym :

Stanowiska zajęte pierwotnie przez dywizjon na płnc. od " do Srebna " są wyciągnięte w linję z odstępami 200 metrowemi między baterjami — tak że cały dyon zajmuje około 700 metrów frontu. Ustawienie linearne dyonu jest wywołane małą głębokością zakrycia jaką daje grzbiet 230 — 225 — 222 — od wzroku obserwatora z 244,9 lub ze skraju lasu Honoratka.

Dowódca dyonu rozkazał oficerowi łączności ciągnąć podwójną linję telefoniczną do dowódcy pułku piechoty czem zapewnia łączność z sobą swego oddziału łącznikowego przy piechocie. Oprócz tego dowódca oddziału łącznikowego dostał patrol telefoniczny konny na wypadek szybszego przeprowadzenia linji w bok od wytyczonej trasy lub dla szybszego przedłużenia osi łączności. Patrol ten będzie użyty tylko w razie koniecznej potrzeby i służy dowódcy oddziału łącznikowego jako rezerwa łączności.

Piechota spieszy się w swoim ruchu naprzód by jaknajprędzej osiągnąć postawiony cel, wobec tego i oddział łącznikowy jest konno by móc szybko interwenjować na korzyść piechoty czy to przez szybkie ustalenie obserwacji przedmiotów przeszkadzających posuwaniu się piechoty, czy też przez przekazywanie wiadomości przez gońców konnych do najbliższego telefonu.

Dowódca dywizjonu po wydaniu rozkazów wysyła do dowódcy 20. pułku piechoty następujący meldunek i szkic stanowisk z wskazaniem możliwości strz elania : " Dyon na stanowisku, gotowy do otwarcia ognia. Mogę strzelać, całym dyonem Chotyn / wyłącznie / — Seredne / wyłącznie /. Baterja prawa obejmuje cały Chotyn, baterja lewa, Gucmany. Obserwatorzy wysunięci wysłani na północną lizjerę lasów.

Łączność z Panem Pułkownikiem i baonami nawiązana.

Przygotowuję przesunięcie dyonu na płd. od lasu Krasnopol."

Ten meldunek zakańcza czynności dowódcy II/7.p.a.p. co do przygotowania wsparcia piechoty do działania na występ lasu Honoratka.

Spróbujemy teraz obliczyć w przybliżeniu czas potrzebny dywizjonowi od chwili otrzymania rozkazu do gotowości do otwarcia ognia.

Dowódca 20.p.p. wydał swój rozkaz około godziny 10.00, ponieważ miał blizko i dowódców baonów i dowódcę dyonu. Obliczenie zaczniemy od tej godziny.

Propozycje dowódcy dyonu i ocena przez niego możliwości działania dyonu zajmuje około 10 minut, wydanie rozkazów adjutantowi o sformowaniu oddziału łącznikowego i ściągnięciu dowódców bateryj 5 minut, przejazd dowódcy dyonu w rejon stanowisk / 1 km./ — 5 minut, dowódcy bateryj prz yjadą równocześnie z dowódcą dyonu mają również od stanowisk wyczekujących 1 km. 5 minut na wydanie rozkazu — baterje w tym czasie już przybywają. Odjazd na p. obserwacyjny — 5 minut. Wydanie rozkazu oficerowi łączności i oczekiwanie na przyjazd dowódców bateryj 10 minut, wydanie rozkazu dowódcom bateryj 5 minut.

Łączność była budowana od chwili przyjazdu na stanowiska dowódców bateryj, linje długości maximum 700 metrów, więc już po wydaniu rozkazu dowódcom bateryj, powinny być na ukończeniu.

Łączność do dowódcy pułku budują od 15 minut, więc również będzie wkrótce gotowa.

Razem więc zużyto czasu 40 minut, więc na godzinę 10.40 dywizjon będzie gotowy do otwarcia ognia. Poszczególne baterje będą gotowe po 30 minutach, t.j. o godzinie 10.30. Będą to baterje 4. i 5., które stoją najbliżej punktów obserwacyjnych. Tak że w razie potrzeby baterje te mogą rozpocząć ogień wcześniej. Całość dywizjonu dopiero w 10 — 15 minut później.

=====

Podczas ustawiania dyonu na stanowiskach położenie przed 20.p.p. zmieniło się / p. rozwiązanie 3.pytania z taktyki piechoty w zeszycie XIII /.

O godzinie 10.40 dowódca 20.p.p. staje przed nowem zagadnieniem walki w kierunku pnc. zachodnim na Honoratkę i Chotyn. Chodzi mu przedewszystkiem o zapewnienie wsparcia I. baonu ogniem artylerji i przeniesienia ciężkości ognia całego dyonu w lewo.

Ze stanowisk zajętych przez dyon może on działać trzema baterjami do Chotyna, ale do Chotyna ma 7 km. do 239,2 — 6 km.

I w jednym i w drugim wypadku wsparcie jest mało skuteczne, artylerja będzie zmuszona dawać ognie daleko od swojej piechoty ze względu na pas bezpieczeństwa.

Z drugiej strony wydłuża się łączność z artylerją i staje się przez to bardziej kruchą.

Rozwiązaniem byłoby przesunięcie dywizjonu wprzód, ale chodzi o czas, więc trzeba się będzie zdecydować na mało skuteczne wsparcie, na znacznych odległościach, ale jednak otrzymane zaraz, niż wsparcie dobre po godzinie, lub półtorej.

Obserwacja na północnym skraju lasu zapewniona, dywizjon ciągnie linję podwójną do oddziału łącznikowego, każda z bateryj za swoim obserwatorem wysuniętym, mamy więc cztery linje telefoniczne, które przybędą jednocześnie z piechotą na lizjerę lasu, jest więc pewność otrzymania ognia chociażby jedna lub dwie z nich były zerwane. Zresztą nad utrzymaniem każdej linji czuwają po 2 patrole telefoniczne więc przerwa nie może trwać długo. Po wyjściu obserwatorów wysuniętych na lizjerę lasu wkrótce mogą przybyć dowódcy bateryj i znowu pchnąć obserwację wprzód za posuwającą się piechotą.

Wsparcie I. baonu przy natarciu na Honoratkę jest niemożliwe, baon naciera przez las, więc dyon może dać ogień na Honoratkę, poczem wcześnie go przenieść na skraj lasów na pnc. od Chotyna.

Po zajęciu lasów, trzeba będzie dywizjon przesunąć, wsparcie będzie utrudnione i bezskuteczne.

Rozważania powyższe przedstawia dowódcy 20.p.p. dowódca oddziału łącznikowego, który wyjechał razem z nim na północną lizjerę lasu Honoratka. W danym wypadku jedyna słuszna decyzja dowódcy pułku może być następująca :

" Dyon ma wspierać ogniem I. baon ; otworzy ogień na Honoratkę na sygnał rakietą zieloną, po 10 minutach przeniesie ogień na południowo wschodni skraj lasu na pnc. od Chotyna. Po zajęciu Honoratki, na mój rozkaz, przesunie dywizjon baterjami na polanę między lasami tak, by mógł wspierać od lasów na pnc. od Chotyna do 239,2 włącznie ."

Decyzję tą komunikuje dowódcy dywizjonu dowódca oddziału łącznikowego, informując go zarazem o nowem położeniu.

Jak reaguje na to dowódca dywizjonu ?

Położenie dywizjonu jest następujące: baterje na stanowiskach gotowe do otwarcia ognia. Obserwacja dowódców bateryj gotowa.

Obserwacja wysunięta posuwa się z piechotą. Część wywiadu i łączności jest w drodze w rejon nowych stanowisk w myśl poprzedniego zadania. Występ lasu Honoratka jest zajęty, chwilowo ognia artylerji nie potrzeba.

Wobec tego decyzja dowódcy dywizjonu : dowódcy bateryj będą zastąpieni na obecnych punktach obserwacyjnych przez oficerów młodszych i jadą natychmiast z dowódcą dyonu do swoich obserwatorów wysuniętych, zabierając pozostałe środki łączności, żeby móc pchnąć obserwację naprzód a samym być bliżej działań piechoty.

Obserwator 6. baterji przesunie się w lewo na skraj lasu Honoratka.

Oficer łączności zorganizuje łączność między nowemi p.obserwacyjnemi dowódców bateryj.

Dowódca 5. baterji, jedzie w rejon nowych stanowisk z zadaniem przesunięcia dyonu w lewo, między drogą na Boratyn a lasem. Kierunek strzału dyonu wschodnia część Boratyna z tem by baterja 4-ta / lewa/ mogła strzelać na Chotyn, baterja 6-ta /prawa / na Semeniuki. Punkty obserwacyjne 4.5.i dcy dyonu na północnej lizjerze lasów na pnc. od napisu Honoratka, p.obserwacyjny 6-ej na pnc. lizjerze lasu Krasnopol. Przejazd na mój rozkaz, porządek przejazdu 5.,6.,4. baterje. Kolumna amunicyjna i tabor bez zmian.

Po wydaniu tych zarządzeń dowódca dyonu wyjeżdża wyprzedzając dowódców bateryj naprzód do dowódcy 20.p.p. celem poinformowania go o powziętych decyzjach i celem zorganizowania ognia po zajęciu grzbietu 244,9 — 239,2. Wchodzi tu jeszcze w grę baterja konna przy 3.p.ułanów, która powinna wejść pod rozkazy dowódcy dyonu.

Wówczas organizacja ognia na odcinku 20.p.p. i 3.p.ułanów może się przedstawiać w sposób następujący : baterja konna wspiera 3.pułk ułanów, jedna baterja polowa 20.p.p., dwie baterje polowe w dyspozycji dowódcy dywizjonu. Inne rozwiązanie do przyjęcia: Ogień dwóch bateryj na jednym odcinku, na drugim ogień jednej baterji i jedna baterja w dyspozycji dcy dyonu.

Przyjęcie jednej lub drugiej kombinacji będzie całkowicie zależało od położenia które się wytworzy po zajęciu przez 20.p.p. grzbietu 244,9 — 239,2.

Po uregulowaniu tej kwestji dowódca dywizjonu wysyła do dowódcy baterji konnej zawiadomienie o przejściu baterji pod jego rozkazy i nakazuje mu nawiązać łączność na nowe stanowiska z dyonem.

Następnie odjeżdża w rejon punktów obserwacyjnych na płnc. skraju lasu Honoratka by objąć kierownictwo ogniem przy wsparciu działania 20.p.p.

Rozpatrzmy bliżej możliwości działania dyonu w tem położeniu I/20.p.p. naciera przez las na Honoratkę. Zaznaczyliśmy już że wsparcie w lesie jest właściwie niemożliwe, ponieważ sama piechota nie będzie w stanie określić swego położenia a bez wiadomości dokładnych o posuwaniu się piechoty, bez możności obserwowania jej pierwszych rzutów niema mowy o wsparciu. Jedynie tylko w tej całej przestrzeni zalesionej dyon może strzelać na Honoratkę przez pewien czas, potem przenieść ogień na następny cel położony daleko od Honoratki by swoim ogniem nie przeszkadzać piechocie w walce i wykorzystaniu. Jedyną pomoc mogą tu okazać działa piechoty strzelające wzdłuż duchu i posuwające się za pierwszemi rzutami piechoty. II/21.p.p. wychodzi właściwie odrazu na otwarte pole. Z punktów obserwacyjnych dyonu można go wspierać aż do szczytu grzbietu, posuwanie się baonu będzie widziane zupełnie dobrze.

Wspominaliśmy już o odległościach które będą stanowiły przeszkodę przy wsparciu na Chotyn i na 239,2. Siłą rzeczy będą to ognie dalekie położone od własnej piechoty na odległość do 500 metrów ze względu na znaczny rozrzut.

Reasumując teraz możliwości wsparcia możemy powiedzieć : że wsparcie możemy dać po wyjściu 20.p.p. z lasów Honoratka jednakowoż wsparcie to będzie mało skuteczne ze względu na duży celownik.

===

Studjując działania II/7.p.a.p. w dwóch różnych położeniach widzimy że dla przygotowania wejścia w akcję artylerji jest potrzebny czas.

Nawet najszybsze działanie wymaga dla artylerji przynajmniej około 30 minut żeby móc wejść w akcję w położeniu kiedy trzeba wykonać uprzednio wywiad stanowisk. Artylerja może i prędzej otworzyć ogień odprzodkowując około drogi i rozpoczynając ogień prawie natychmiast. Ale w przeważnej części wypadków nie będzie to szczęśliwym rozwiązaniem.

Uszykowanie artylerji jest sztywne, zmiana stanowisk artylerji ustawionej powoduje długie przerwy w ogniu, więc lepiej jest dać artylerji czas i pozwolić jej planowo wejść w akcję niż żądać pospiesznego i nieprzygotowanego dostatecznie otwarcia ognia by potem w momencie krytycznym okazać się bez wsparcia artylerji.

Drugą kwestją zasługującą na podkreślenie jest sprawa przewidywań dowódcy dyonu co do dalszych działań i wysyłanie zawczasu wywiadów w rejon przypuszczalnego działania dywizjonu celem przygotowania stanowisk, punktów obserwacyjnych a nawet i łączności by w ten sposób skrócić do minimum czas przesunięcia redukując go o ile możliwie do czasu tylko przejazdu sprzętu na nowe stanowiska.

W danym wypadku przewidywania dowódcy dyonu zostały częściowo zmienione przez nieprzewidzianą zmianę położenia pod Honoratką, wypadek zupełnie normalny w warunkach boju spotkaniowego.

Ale jednak nie przewraca to całkowicie jego przewidywań, pewne tylko poprawki i nowe stanowiska będą przystosowane do zmienionego położenia.

Przewidywania przesunięć i wysłanie w rejony przypuszczalnych stanowisk wywiadów opłacają się zawsze. Poprawki zależnie od nowego położenia jest znacznie łatwiej przeprowadzić niż wykonać nanowo cały wywiad od początku aż do końca jeśli nie mamy przewidywań i będziemy czekać na bieg wypadków, działając doraźnie od jednego wytworzonego położenia do drugiego. Artylerja będzie zawsze się spóźniać ze swoim wsparciem, a tracąc czas na wywiad i przesunięcia, pozostanie daleko w tyle poza wypadkami i może w ten sposób załamać działanie piechoty nie okazując pomocy piechocie we właściwym czasie.

T A K T Y K A A R T Y L E R J I.

PYTANIA DO ZESZYTU XIV.

---

1 — sze p y t a n i e :

Podać czynności i rozkazy dowódcy I/7.p.a.p. / dyonu straży przedniej / po otrzymaniu rozkazu wsparcia uderzenia na Redków / p.1 pytanie z taktyki piechoty /.

2 — gie p y t a n i e :

Podać czynności i rozkazy dowódcy 7.p.a.p. wyznaczonego przez dcę A.D/7. dcą grupy artylerji /I/7.p.a.p. i III/7.pap bez baterji / wspierającej natarcie dcy p.d. na wzgórza na północny zachód od Redkowa.

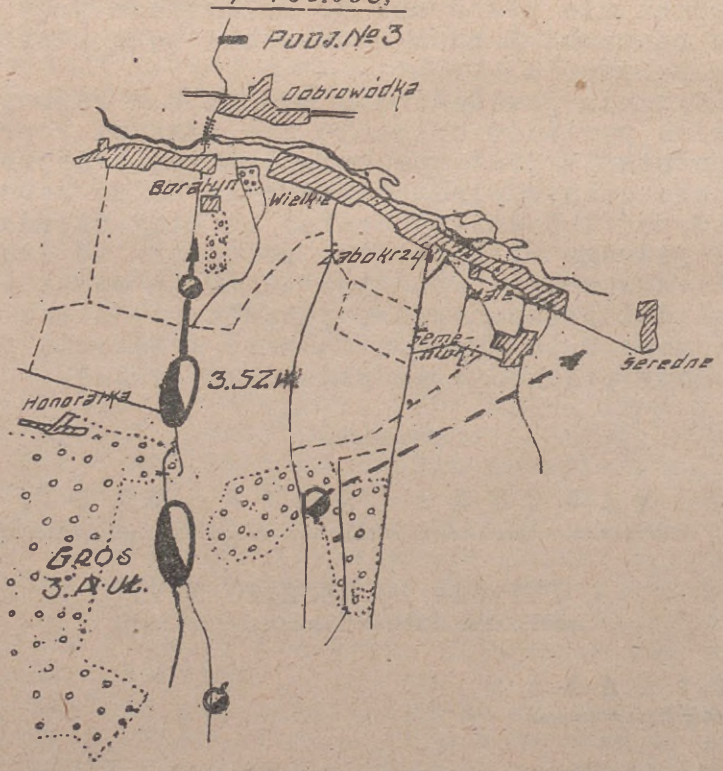
T A K T Y K A K A W A L E R J I.

ODPOWIEDŹ NA PYTANIA ZESZYTU XII.

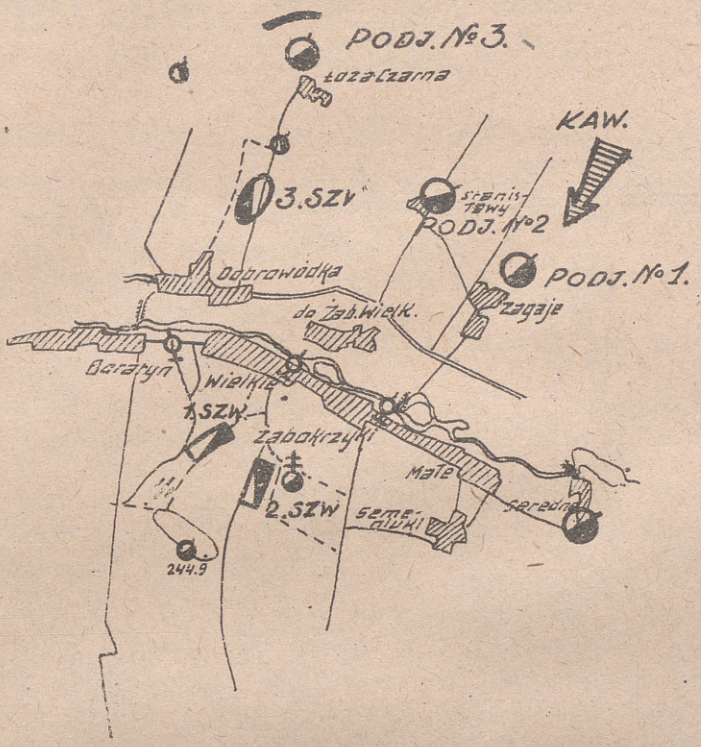
/ Opracował mjr.dypl.Dunin - Żuchowski /

1 - sze p y t a n i e. Szkice NrNr. 1, 2, 3 i 4.

SZKIC № 1.
POŁOŻENIE 3 P.UŁ. O GODZ. 6 20
1 : 100.000



SZKIC Nº 2.
POŁOŻENIE 3. P. UL. O G. 6[50]
1:100.000.

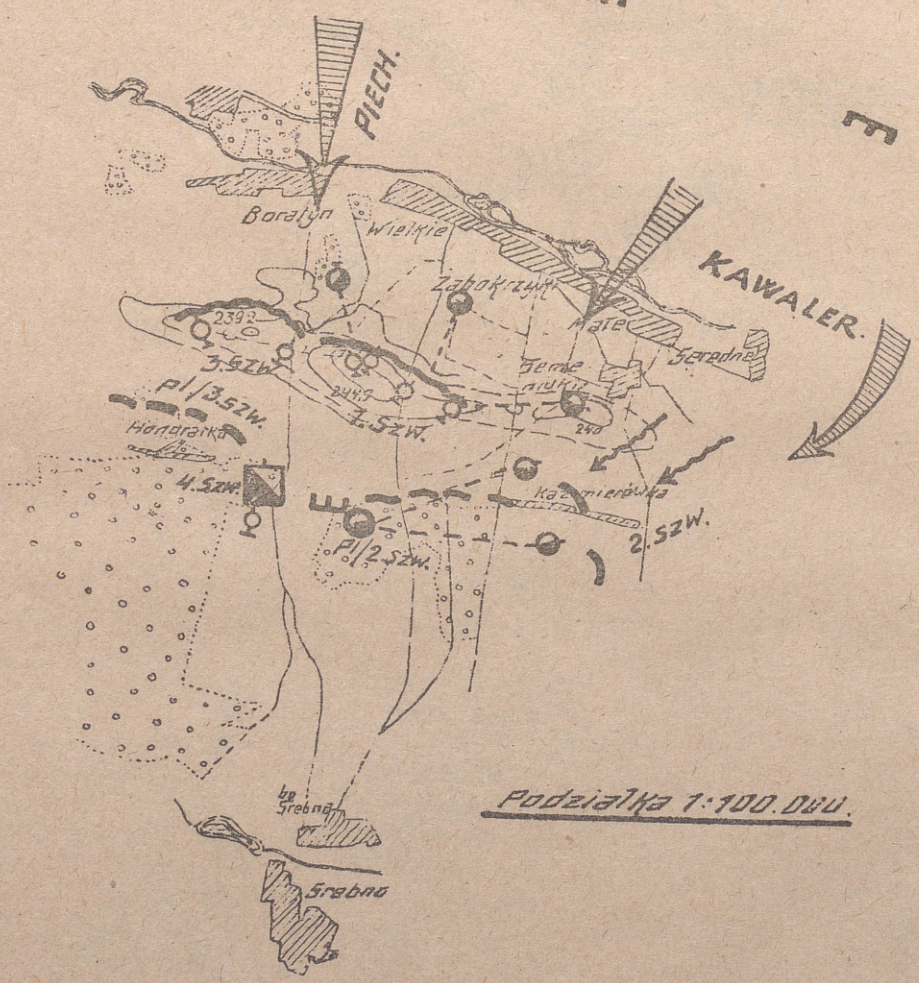


SZKIC Nº 3.
POŁOŻENIE 3 P. UL. O G. 7[30]
1:100.000



SZKIC No 4.

POŁOŻENIE 3. P. UŁ. 06. 9.oo



Podziałka 1:100.000.

2 - gie p y t a n i e.

Rozkazy bojowe, wydane przez dowódcę 3.pułku ułanów dnia 4.VI. pomiędzy g.6. a 9.

a/- Rozkazy wydane o g.6.10 na pnc.cyplu lasu "Honoratka".

Do dowódcy straży przedniej :/ustnie i osobiście/.
" Kłusem przebyć przestrzeń od lasu do Boratyna i wysunąć się na m.Łoza Czarna. Tam spatrolować lasy na północ i na kol.Podwysokie. Wysłać ubezpieczenie do lasku na zachód od Łozy Czarnej. Podjazd Nr.3. przechodzi pod rozkazy Pańskie.
Ja z gros pułku idę na Boratyn, wysyłając ubezpieczenie na Seredne - Pasieki.
Moim zamiarem jest uprzedzić npla i jaknajwcześniej przeniknąć do obszaru górzystego na południe od Wołkowyj."
Do mjr.Z., dowódcy sił głównych :
" Kłusem iść w kierunku na Boratyn. Wysłać pluton z 2.szwadronu jako ubezpieczenie boczne na Semeniuki - Seredne. Pluton ma ubezpieczyć pułk od wschodu i w tym celu : 1/- obsadzić przejścia w Serednie ; 2/- spatrolować lasy na północo-wschód od Pasiek; 3/- dozorować uważnie przejście w Kozinie. "
Ten rozkaz, pisany na bloku meldunkowym przez adjutanta podczas wydawania ustnego rozkazu do dowódcy straży przedniej, wysłany zostaje przez gońca konnego galopem do nadciągającej kolumny sił głównych pułku.

b/- Rozkaz ustny wydany w marszu o g.6.35 do dowódców szwadronów 2. i 1., dowódcy baterji i plutonu c.k.m. /na jukach/ :
" 3.szwadron posuwa się jako straż przednia przez Boratyn na Łozę Czarną.Zwiady wysunęły się na brzeg północny rzeki. Około 2 - 3 szwadronów kawalerji nieprzyjacielskiej ukazało się w rej.kol. Podwysokie.
Mam zamiar zwrócić się z gros pułku na tę kawalerję, by ją pobić i odrzucić do lasów. W tym celu maszerować przez Żabokrzyki.
Wykonanie : 2.szwadron wyśle 3 patrole bojowe podoficerskie po 4 ludzi na Żabokrzyki, /pokazuje ręką kierunek/ celem zbadania przejść i stanu wody w rzece, i przekraczalności rzeki. Wymarsz natychmiast galopem i kłusem.
Szwadrony w dotychczasowym porządku za mną stępa.
Pluton z 2-go szwadronu - naprzód kłusem. "
O g.6.40 - komenda " Kłusem - marsz."
O g.6.50 - komenda " Stępem".

c/- Założenie dodatkowe. /Czytelnik, po jego przeczytaniu, rozwiąże zagadnienie; rozwiązanie moje jest podane niżej/.

O g.7-ej. - Poza wiadomością o ostrzelaniu przez artylerję straży przedniej, oraz ukazaniu się piechoty w rejonie na północ od m.Łozy Czarnej, dowódca pułku otrzymuje w tej chwili meldunek od podjazdów Nr.1 i 2, które zostały odrzucone o g.6.40 przez szarżę kawalerji nieprzyjaciela w sile około 1 szwadronu na zabudowania chutorów Stanisławy i Zagaje, gdzie zatrzymały się i ogniem powstrzymują spieszoną kawalerję nieprzyjaciela. Patrol w Sawczukach melduje o zauważonym ruchu kawalerji nieprzyjaciela, w sile około 2-ch szwadronów, które wyłoniły się z poza wzgórza 257,1 i kierują się na Kozin. Mosty na Płaszówce są w dobrym stanie. Brzegi grząskie, głębokość wody w rzece do 1 metra, dno bagniste.

Rozwiązanie punktu c.

O g.7 dowódca pułku wydaje w rejonie lasku na południe wsi Żabokrzyki następujący rozkaz ustny zawezwanym na czoło kolumny dowódcom szwadronów i baterji :

" 3.szwadron nawiązał łączność w rej. Łozy Czarnej z piechotą nieprzyjaciela, wspartą przez artylerję. ½ szwadronu w styczności ze szwadronem spieszonym kawalerji nieprzyjacielskiej na froncie Stanisławy - Zagaje. Około 2-ch szwadronów kawalerji nieprzyjaciela przesuwa się między wsiami Sawczuki i Dębiny na Kozin. Linja rzeki Płaszówki obsadzona przez własne c.k.m. na przejściach w Boratynie i Żabokrzykach.

Zamiarem moim jest - opóźniając narazie piechotę nieprzyjacielską przez 3.szwadron, z gros pułku natrzeć na szwadron nieprzyjacielski pod Zagajami, czołowym 1.szwadronem przez lasek na płd.-zach. od Zagaje przy poparciu baterji, a 2.szwadronem na skrzydło przez zarośla w rej.Pasieki.

Wykonanie. Baterja zajmie stanowiska w rejonie Żabokrzyki /na brzegu płd./ tak, by móc wspierać ogniem natarcie na Zagaje, oraz by być w stanie ostrzeliwać przestrzeń na południe od Łozy Czarnej.

Mjr.Z. z 1.szwadronem i drużyną c.k.m., oraz z plutonami 4.szwadronu, które napotka na drodze, przekroczy szybko rzekę i dopadnie rejon lasku i zabudowań Zagaje, skąd natrze po osi wzdłuż drogi z Zagaj na pnc.-wschód z zadaniem pobicia i odrzucenia nieprzyjaciela na las kol.Podwysokie.

Pościgu zaprzestać po wyparciu nieprzyjaciela poza ostatnie parcele, poczem zebrać 1.szwadron do lasku Zagaje z ubezpieczeniem we wsiach Stanisławy i Zagaje. ½ szw. 4.szwadronu zaraz po wykonaniu zadania odesłać do Żabokrzyków /środkowych/ do mego odwodu. Natarcie rozpocząć w chwili, gdy artylerja otworzy ogień na pole na północ od Zagaj.

2.szwadron z drużyną c.k.m. /bez 2-ch plutonów/ przyjdzie jaknajszybciej przez Kursiki i Pasieki na skrzydło nieprzyjaciela, związanego walką przed Zagajami, tak, by wspólnie z natarciem czołowem pobić go, a niedobitki odrzucić na lasy. Nie zapuszczać się zbyt daleko z pościgiem /najdalej do lasów !/.

Wymarsz - natychmiast. Rozpoczęcie natarcia - do uznania dowódcy szwadronu.

Odwód - pluton z 2.szwadronu ! przy mnie we wsi Żabokrzyki /środkowe/przy plebanji.
pluton łączności !

Obsada przejść : dowódca szwadronu c.k.m. rozpozna stanowiska i warunki współdziałania ogniowego, obecnej obsady ciężkich karabinów maszynowych na rzece, oraz plan ognia na wypadek wycofania się całego pułku na linję rzeki na odcinku Boratyn - Serpatne /przewidziana obsada 8 - 10 c.k.m./.

M.p. - Ja we wsi Żabokrzyki /środkowe/ - plebanja.
Punkt obserwacyjny - wieża kościelna.
Natychmiast po rozpoczęciu natarcia zameldować.
Dowódca plutonu łączności nawiąże łączność telefoniczną z mjr.Z. "

Rozkaz pisemny do dowódcy 3.szwadronu.
/wysłany przez gońca konnego/

Dca 3.p.uł. Żabokrzyki, g.7.15
L. ....

Dowódca 3.szwadronu.

I. - Nacieram 1. i 2.szwadronem na kawalerję npiską przez Stanisławy i Zagaje celem odrzucenia jej na północ i wygrania czasu. Pozwoli to Panu na łatwiejsze wykonanie swego zadania, a mianowicie :
II. - Opóźniać posuwanie się piechoty npiskiej, manewrując odwrotowo na Boratyn.
Przejście to zabezpieczone jest przez jeden c.k.m., pozostawiony przez podjazd 4.szwadronu.
Po wycofaniu się za rzekę - trzymać się na niej aż do nowego rozkazu.
Dozorować przejścia w Tesłuhowie, oraz zachodni most w Żabokrzykach Wielkich, by być w stanie, w razie potrzeby, rozciągnąć odcinek swej obrony na nie.
Baterja może wesprzeć Pana na przestrzeni między Łozą Czarną a Boratynem.
Ja znajduję się we wsi Żabokrzyki /środkowe/na plebanji.

/-/ A. płk.

---

d/- Założenie dodatkowe. /Czytelnik znajdzie rozwiązanie w dalszym ciągu poniżej/.

Między g.7.45 a g.8 dowódca pułku otrzymuje następujące meldunki :

1/- Od majora Z.:

M.p. płd.skraj wsi Zagaje,g.7.30

Dowódca pułku.

Około 2-ch szwadronów kawalerji npla naciera od wschodu na Zagaje. Artylerja npla strzela na drogę z Zagaj na Żabokrzyki. Konlowodnych odsyłam w tył.

2/- Od dowódcy 2.szwadronu

M.p.Serednе, g.7.35

Dowódca pułku.

Kawalerja npiska w konnym szyku wyłania się ze Staryk. Siły około 5 - 6 plutonów. Miejscowość Kursiki zajęta przez npla. Nie mogę wykonać poprzedniego zadania. Jestem w pogotowiu do obrony rzeki i do odparcia npla od wschodu. Mój pluton 3-ci dołączył do mnie.

3/- Dowódca pułku widzi przez lunetę duży kurz na drodze pod kol.Podwysokie.
Kilka pocisków artyleryjskich padło w okolicach wschodniego mostku w Żabokrzykach.

4/- Od podjazdu Nr.4. nadchodzi meldunek :

Dca podjazdu Nr.4. — M.p.las na płd.od napisu "Polowa" na zach.od Teskuhowa, godz.7.05.

Dowódca pułku.

Melduję, iż od g.6.30 przeważający nieprzyjaciel z c.k.m. naciera z lasu na pnc.-zach. od Teskuchowa w celu przeprawienia się na brzeg południowy rzeczki. Obecnie wprowadziłem do walki wszystko, co mam. Sądzę, że uda mi się utrzymać jeszcze z godzinę. W razie braku rozkazu będę się wycofywał na las "Honoratka".

5/- Widać liczne wybuchy szrapneli nad wsią Dobrowódka.

Rozwiązanie punktu d.

Decyzja dowódcy pułku o g.8-ej.
" 3. 1. i 2.szwadronami z 10 c.k.m. bronić jaknajdłużej linji wodnej. Obsadzić już teraz wzgórze 244,9. Odtworzyć sobie tam odwód. Baterja przejdzie do rejonu wzg.244,9."
Rozkazy wydane :
1.- Do dowódcy baterji : "Zająć natychmiast stanowiska za wzgórzami 244,9, by móc ostrzeliwać przejścia na rzece i strzelać w kierunku Staryki."
2.- Do majora Z.: "Będzie Pan bronił odcinku rzeki przed Żabokrzykami /3 przejścia/ - przy pomocy 1.szwadronu i plutonu c.k.m. W razie natarcia przeważającego npla - odskoczyć na wzg. 244,9. Na prawo 2.szwadron broni Średna. Artylerja za wzgórzem 244,9. Plutony 3. i 4.szwadronów natychmiast wycofać i odesłać za wzgórza 244,9 do mego odwodu. Ja będę na 244,9."
3.- Do dowódcy 2.szwadronu : "Osłaniać prawe skrzydło pułku. Wycofywać się o ile npl będzie silnie nacierał, w ogólnym kierunku na Kazimierówkę, zawiadamiając 1.szwadron, który broni się w Żabokrzykach. Ja na wzg.244,9."
4.- Do dowódcy 3.szwadronu :"1.szwadron broni przejść pod Żabokrzykami. Pan ze szwadronem i plutonem c.k.m. na taczankach ma bronić jaknajdłużej przejścia pod Boratynem, a w razie niemożności utrzymania się, wycofywać na linję wzg.239,2. Artylerja od g.8.20 - 8.30 będzie mogła osłaniać odwrót. Natychmiast odesłać w tył pluton z 4.szwadronu na wzg.244,9 do mego odwodu."
5.- Do dowódcy 4.szwadronu : " Po nadejściu do rej.Honoratki stanie Pan jako mój odwód na pnc.-wsch. cypla lasu przy drodze ze Srebna na Boratyn i zamelduje mi na wzg.244,9."
6.- Do dowódcy plutonu 2.szwadronu /w odwodzie/ : "Osłonić wycofanie się baterji na wzgórze 244,9. Zająć obronnie te wzgórze frontem na północ i wschód."
7.- O g.8.45, po nadejściu 1.szwadronu na wzg.244,9, rozkaz do dowódcy plutonu 2.szwadronu : "Osłonić bezpośrednio strzelającą baterję, ubezpieczyć się zwiadami w rejonie Kazimierówka - Krasnopol. Nawiązać łączność z 2-im szwadronem, który tam opóźnia kawalerję nieprzyjacielską."
O g.8.50 - Po przyjściu plutonu 3.szwadronu i obu plutonów 4.szwadronu, odesłanych przez dowódców 1. i 3.szwadronów, oraz po zameldowaniu się dowódcy 4.szwadronu - rozkaz do tego ostat-

" Pan ze szwadronem i drużyną c.k.m. - w moim odwodzie w rej. pnc.-wsch. cypla lasu "Honoratka".

½ plutonu pod dowództwem oficera - rozpoznać i obsadzić szkieletowo północny skraj lasu na wschód od drogi Srebno - Boratyn, by ułatwić wycofanie się pułku na tą linję. "

Do dowódcy plutonu z 3.szwadronu :

" Rozpoznać w celu obrony i obsadzić plutonem północny skraj lasu "Honoratka", wytyczając w ten sposób pozycje następnego opóźniania swego szwadronu. Zameldować o tem dowódcy szwadronu na wzg.239.2."

---

3 - cie p y t a n i e.

Uzasadnienie i omówienie rozkazów dowódcy 3.p.ułanów wydanych między godzinami 6-tą a 9-tą.

O g.6.10 dowódca 3.p.ułanów wie już, że przejścia na rzece są wolne i że zwiady przekroczyły rzekę. Jest tylko jedyna wzmianka o obecności nieprzyjaciela, - mianowicie o ukazaniu się jakiegoś patrolu kawalerji w rejonie Seredna.

Dowódca pułku widzi, że może łatwo wykonać pierwszą część zadania - pochwycenie przejść, bez walki, ale pod jednym wyrunkiem : jeżeli odwoła się do dodatniej właściwości kawalerji - ruchliwości i szybkości. Wysiłek mięśni końskich w kawalerji mo e zaoszczędzić niejedno życie ludzkie. Stąd więc płynie ten refren rozkazów dowódcy : " kłusem, kłusem ! " Do rzeki pozostaje jeszcze 5 - 6 kilometrów dla sił głównych pułku, a 3 - 4 kilometry dla straży przedniej. Kłusem da się to pokryć w 20 minut /dla straży przedniej/. Jest to wysiłek dość znaczny dla konia szeregowego, ale nie niemożliwy. Obawiając się że nieprzyjaciel może nas uprzedzić na rzece i wówczas będziemy musieli zdobywać przez natarcie to, co możemy teraz osiągnąć, jeżeli pokłusujemy o 5 minut dłużej, dowódca pułku nie ma wątpliwości co do wyboru decyzji.

Żadna zmiana ugrupowania na razie nie jest uzasadniona. Dowódca pułku nie ma podstaw do tych lub innych kombinacyj sił : ma on tylko chęć jaknajwcześniej osiągnąć linję rzeki, a następnie jaknajdalej posunąć się ku północy celem rozpoznania wzgórz. Jedynie wysuwa on pluton jako straż boczną w kierunku, skąd możemy obawiać się nieprzyjaciela, t.j. na Seredne. Straż przednia dostaje dalsze zadanie, co, nawiasem mówiąc, jest najlepszym sposobem trzymania w garści całości pułku i pozwoli unikać tak częstych zbłądzeń i oderwań się straży przedniej w wypadku, gdy straż przednia dostaje odrazu bardzo dalekie cele, a zmienność sytuacji w działaniach kawalerji uczyni nieaktualnym poprzedni kierunek marszu.

O g.6.30 ma dowódca pułku konkretną wiadomość od swoich zwiadów o ukazaniu się kawalerji nieprzyjaciela i to w dość znacznych, w stosunku do własnych, siłach. Fakt ten zmienia pierwotny zamiar dowódcy pułku : kierunek na Boratyn staje się drugorzędnym. Najpilniejszem zadaniem jest nawiązać styczność z nieprzyjacielem i pobić go, rozwiązując w ten sposób sobie ręce do dalszego rozpoznania. Gdyby to była piechota, może dowódca pułku nie dbałby bardzo o jej pobicie, zadawalniając się jej opóźnianiem; mając do czynienia z kawalerją nieprzyjacielską nie może on ograniczyć się do biernej roli opóźniającego lub obserwującego : ruchliwość nieprzyjaciela przekreśli wszystkie własne plusy i poprostu uniemożliwi pracę rozpoznania i opóźnienia. Najgroźniejszym i najbardziej dokuczliwym przeciw-

nikiem kawalerji jest kawalerja przeciwnika. Trzeba więc z nią się załatwić przedewszystkiem.

Jak ? Tego jeszcze nie wie dowódca 3.pułku ułanów o g.6.35. To też ogranicza się on do skierowania gros pułku na Zabokrzyki i do wysłania zwiadów bojowych. Chcąc bić się na brzegu północnym, trzeba dokładniej zbadać rzekę i ubezpieczyć się dodatkowo. Nie chodzi o dalsze rozczłonkowywanie się, siły, które pozostały, są zbyt szczupłe, 2 szwadrony z baterją, by wysuwać straże przednie. Wystarczy wysłać patrole bojowe i wysunąć na paręset metrów pluton czołowy.

Ale w marszu położenie się precyzuje. Piechota nieprzyjaciela ukazała się na froncie dotychczasowej straży przedniej. Kawalerja odrzuca zwiady 4. i 3.szwadronów /2 plutony/, ale nie jest zbyt silną, by posuwać się dalej. Decyzja pierwotna zlikwidowania zmory kawaleryjskiej, by mieć ręce wolniejsze, na wszelkie widoki powodzenia, - szwadrony, które się ukazały na wschód od Sawczuk są narazie zbyt daleko, by mogły wpłynąć na decyzję dowódcy, tembardziej że są one w orbicie działań straży bocznej 7.dywizji piechoty.

Warunkiem powodzenia jest szybkość i gwałtowność przeciwuderzenia. To też widzimy /szkic Nr.3/, że między g.7 - 7.30 jedynym odwodem dowódcy pułku jest jeden pluton /z 2. szwadronu/.

Zaskoczenie, osiągnięte przez szybkość i gwałtowność, potęguje się przez kierunek natarć. Silne więc natarcie czołowe, oparte o ogień artylerji, połączone jest z uderzeniem skrzydłowem, niezbyt może silnem /½ szwadronu/, ale z kierunku najmniej dla nieprzyjaciela oczekiwanego, bo ze wschodu, gdzie liczy on na obecność swojej kawalerji.

Cóż będzie z piechotą nieprzyjaciela ? Jest ona bezwzględnie silniejszą od 3.szwadronu, bo ma poparcie artylerji. Ale szybkość tej piechoty jest mała, zwłaszcza gdy jest opóźniana chociażby i przez słabe siły. Dowódca pułku liczyć może na 1 - 1½ godz. czasu do wykonania zwrotu zaczepnego, w tym bowiem czasie piechota może dojść do rzeki. Wobec tego, że zwiady pozostawiły c.k.m. na przejściach, dowódca pułku jest spokojny o kierunek na Boratyn.

Czy wszystko jest w porządku w jego obliczeniach ?

Nie, pozostaje jeszcze znaczny procent ryzyka w wykonaniu jego koncepcji ; siły dotychczas ujawnione kawalerji mogą być tylko czołowemi oddziałami sił znaczniejszych, a ponadto czas, zużyty na przesłanie meldunków od zwiadów do dowódcy pułku i na wydawanie chociażby najbardziej krótkich i szybkich rozkazów, może być wykorzystany przez nieprzyjaciela i sytuacja w chwili wyruszenia do natarcia może być już inna.

Jest to ryzyko, którego żadna koncepcja taktyczna, a zwłaszcza kawaleryjska pozbyć się nie może. Kto nie ryzykuje, - niczego nie osiąga. W tym wypadku warto było ryzykować, bo wówczas ułatwiłoby się sobie znacznie zadanie, cały wysiłek opóźniania skierowując następnie przeciw piechocie. W ten sposób przestrzeń na brzegu północnym rzeki byłaby całkowicie wyzyskana, co ze względu na niezbyt dogodne warunki obrony samej rzeki /łatwe podejścia ze strony nieprzyjaciela w postaci zabudowań i lasów/ jest bardzo ważne.

Zwrot zaczepny jest więc integralną częścią manewru opóźniającego, chociaż technicznie /jeśli chodzi o bezpośrednich wykonawców/ - jest natarciem.

W ćwiczeniu naszem wyraźnie zaznaczyły się cechy charakterystyczne walki spotkaniowej kawalerji, gdzie rozstrzyga błyskawiczna decyzja i gwałtowne ześrodkowanie sił do ciosu. Powoduje to pozbycie się odwodu. Jest to usprawiedliwione, gdy na kartę stawia się wszystko, ale sytuacje taktyczne nigdy nie są zupełnie wyraźne. Z chwilą, gdy wkracza w grę moment walki opóźniającej w warunkach

bardzo trudnych, bo na szerokim froncie i przeciw kawalerji nieprzyjaciela, - po dokonanym zwrocie zaczepnym całą siłą trzeba natychmiast tak się przegrupować, by na nowo móc stawiać czoło różnym ewentualnościom, czyli odtworzyć sobie odwód. Ta troska czerwoną nicią przebiega w rozkazach dowódcy 3.pułku ułanów, wydanych między g.8 a 9. Wynikiem tego jest położenie pułku na g.9. /szkic Nr.4/.

Parę słów należy poświęcić kwestji współdziałania artylerji konnej z kawalerją w warunkach walk spotkaniowych.

Baterja jest przydzielona do pułku kawalerji; jest to rzeczą normalną. Ale oddzielnie działający pułk kawalerji rozprasza się ogromnie z powodu rozesłania sił na zwiady i ubezpieczenia. Co innego, np. pułk działający przy wsparciu artylerji w ramach wielkiej jednostki. Widzimy o g.7-ej baterję artylerji, wspierającą właściwe natarcie tylko 2-ch szwadronów, czyli około 2 - 3 plutonów piechoty ! Charakter współdziałania tu jest wybitnie towarzyszący, wymagający bliskich stanowisk /rzeka w danym wypadku bardzo to utrudnia/, a przedewszystkiem bezpośredniej osobistej styczności dowódcy pułku i dowódcy baterji : powinni oni obaj znajdować się na jednym punkcie obserwacyjnym. Mogłaby to być wieżyczka kościoła we wsi Żabokrzyki /środkowa część wsi/. Baterja będzie najpoważniejszym czynnikiem walki 3.pułku ułanów.

---+++++++---

Ł Ą C Z N O Ś Ć .

/ Opracował ppłk.dypl. Dahlen /

ROZWIĄZANIE PYTAŃ ZESZYTU XII.

1. pytanie : Jak będzie zorganizowaną łączność w dywizji w walce spotkaniowej w myśl rozkazu operacyjnego dcy dyw. z dn.4/VI. godz.10.10 ?

2. pytanie : Jakie i komu wyda szef łączności rozkazy w związku z wejściem dywizji do walki ?

Zanim przystąpię do odpowiedzi na te pytania, postaram się omówić przedewszystkiem, jak była zorganizowaną łączność w dywizji z chwilą wydania przez dowódcę dywizji rozkazu operacyjnego o godz.10.10, w jakiem położeniu i gdzie znajdowały się organa wykonawcze szefa łączności — poszczególne plutony kompanij telegraficznej i radjotelegraficznej, oraz jak była utrzymywaną łączność w dywizji od czasu wyruszenia z długiego odpoczynku aż do chwili zaangażowania dywizji w walce spotkaniowej, t.j. od godz. 7 do godz.10.10.

Z chwilą wydania przez dowódcę dywizji ogólnego rozkazu operacyjnego dla boju wstępnego o godz.10.10, dywizja pod względem zorganizowania łączności znajdowała się w następującej sytuacji :

W " do Srebnej " został zorganizowany posterunek bojowy dowódcy dywizji, gdzie została urządzona centrala telefoniczna, oraz dokąd szef łączności nakazał przesunąć wszystkie środki łączności, znajdujące się tuż obok we wsi Srebne, gdzie przedtem był zorganizowany na czas długiego odpoczynku dywizji wysunięty ośrodek łączności specjalnie dla 3.p.uł., oraz dla obsługi oddziału przedniego straży przedniej.

W Srebnie pozostanie nadal tylko centrala telefoniczna.

Po ukończeniu długiego odpoczynku z chwilą wyruszenia straży przedniej szpica budowalana IV.plut.telegrf., przydzielonego do straży przedniej, zaczęła nadal budować oś telefoniczną / podstawową linję telefon. / na osi marszu straży przedniej w ogólnym kierunku na Chotyn — Redków, posuwając się tuż za szpicą straży przedniej.

O godz.10.10 szpica ta znajduje się na skrzyżowaniu dróg Chotyn — Północne — Redków / 3 klm. na płd.wsch. od Redkowa /.

Centrala pośrednia została urządzoną na skrzyżowaniu dróg w lesie / 1½ klm. na pnc.wsch. od Futoru Sytenka /.

W razie zatrzymania się szpicy straży przedniej, do wybudowanej linji telefonicznej włączają się automatycznie patrole telef. dowódcy straży przedniej oraz dowódcy artylerji tej straży. Samo włączanie aparatu telefonicznego odbywa się szeregowo / oprócz szpicy budowlanej, która uziemnia aparat /.

Dla należytego uzgodnienia rozmów na tej linji podczas marszu przez włączających się poszczególnych dowódców, szef łączności wyznaczył, jako regulującego służbą ruchu, dowódcę komp. telegrf., który znajdując się w czasie marszu obok dowódcy dywizji / względnie szefa sztabu /, będzie kierował rozmowami wyżej wymienionych

dowódców, udzielając im kolejno głosu, bacząc by jednocześnie prowadziły rozmowę między sobą tylko dwie osoby, inne zaś powinny przez cały czas nadsłuchiwać i oczekiwać udzielenia kolejności głosu.

Zarządzenia dowódcy komp.telegr. będą wydawane z ramienia dowódcy dywizji i muszą być bezwzględnie przestrzegane i wykonywane przez wszystkich dowódców, włączających się automatycznie do podstawowej linji telefonicznej w czasie ruchu.

Będzie więc on pewnego rodzaju " dyktatorem " do prowadzenia rozmów na tej linji.

Jako przykład należytego i prawidłowego regulowania rozmów na tej linji można by przytoczyć składanie meldunków i wydawanie odnośnych rozkazów w następującej sytuacji :

Szpica straży przedniej zatrzymała się na drodze 1½ klm. na płd. Redkowa, będąc ostrzelaną silnym ogniem k.m. przez nieprzyjaciela ze wzgórza 205,6.

Szpica budowlana również się zatrzymała i natychmiast włączyła się do linji telefonicznej.

Z zatrzymaniem szpicy zatrzymały się również inne oddziały straży przedniej, a patrole telefon. znajdujące się przy dowódcy straży przedniej i przy dowódcy artylerji tej straży, natychmiast automatycznie włączyły swe aparaty do wybudowanej podstawowej linji telefonicznej i rozpoczęły nadsłuchiwanie.

Dowódca szpicy po zbadaniu sytuacji i po przekonaniu się o niemożebności przesunięcia się dalej bez wprowadzenia boju większej siły, podszedł do telefonu i zameldował się : " tu dowódca szpicy straży przedniej ", na to odpowiedział dowódca komp.telegr., znajdujący się w danej sytuacji na centrali dywizji w " do Srebna " / regulujący ruch powinien znajdować się zawsze tam, gdzie znajduje się dca dywizji / — " tu kpt.X., regulujący rozmowy na linji — z kim Pan chce rozmawiać ?"

Po otrzymaniu odnośnej odpowiedzi wywoła więc dowódcę straży przedniej i dowódcę artylerji tej straży, oraz w razie potrzeby / gdy wiadomości są b. ważne, a więc może zajść potrzeba natychmiastowej interwencji dowódcy dywizji / przywoływuje do telefonu szefa sztabu / względnie dowódcę dywizji / lub oficera z oddziału operacyjnego.

Po sprawdzeniu, że wszyscy zainteresowani dowódcy są włączeni i nadsłuchują, udziela głosu dowódcy szpicy, który składa meldunek dowódcy straży przedniej i prosi go o interwencję.

Po ukończeniu meldunku regulujący / dyktator linji / udziela głosu dowódcy straży przedniej / — teraz mówi dowódca straży przedniej, — dowódca szpicy i dowódca artylerji straży przedniej słuchają ! /, który w razie potrzeby przez szereg stawianych pytań dowódcy szpicy wyjaśnia dokładnie sytuację i wydaje odnośne rozkazy.

Dowódca artylerji wysłuchuje całą tę rozmowę, obznajmiając się w ten sposób z sytuacją, lecz nie wtrącając się do rozmowy. W razie potrzeby może on również otrzymać od dowódcy straży przedniej odnośne rozkazy, dotyczące wsparcia ogniem projektowanego manewru i t.p.

Przy składaniu meldunków bardzo ważnych, obchodzących niekiedy bezpośrednio dowódcę dywizji, wsłuchuje się również w prowadzone w ten sposób rozmowy sam dowódca dywizji / lub też szef sztabu albo oficer operacyjny /, stawia cały szereg pytań, celem

Jeżeli zajdzie potrzeba dowódca dywizji wyda tą samą drogą telefoniczną odpowiednie rozkazy.

Dzięki regulowaniu rozmów w ten sposób wszyscy włączeni w linję dowódcy są natychmiast bezpośrednio informowani o wytwarzającej się sytuacji, otrzymują barszo szybko odnośne rozkazy i mogą natychmiast przystąpić do ich wykonania; a więc wielki wróg w przeprowadzaniu rozmaitych operacyj — spóźnienie w doręczaniu rozkazów, zostaje w ten sposób usunięty, a pozostaje natomiast szybkość rozkazodawstwa.

=====

Z chwilą wyruszenia straży tylnej kolumny głównej z Adamówki, drużyna IV.plutonu, która urządziła tam stację telefoniczną na czas długiego odpoczynku dywizji i która obsługiwała dowódcę straży tylnej, zwinęła tę stację oraz zaczęła zwijać w tempie posuwania się straży tylnej wybudowaną poprzednio podstawową linję telef./ oś telefoniczną / w ogólnym kierunku marszu kolumny głównej.

Linję tę należy zwijać na wysokości straży tylnej, a patrol telefon. powinien posuwać się tuż przy dowódcy straży tylnej i być każdej chwili na żądanie jego gotowym włączyć się do linji i nawiązać potrzebną łączność naprzód z dowódcą dywizji lub z najbliższą centralą, znajdującą się na tej linji.

O godz.10.10, t.j. w chwili wyjścia rozkazu operacyjnego celem wejścia dywizji do boju, drużyna zwijająca podstawową linję telefon. będzie się znajdowała w Michałówce.

Dotychczasowy ośrodek łączności dywizji w Michałówce został zwiniętym o godz.9. t.j. wtenczas, kiedy został również zwiniętym odosobniony ośrodek łączności w Sitnie, a linję telef. Michałówka—Sitno, jako obecnie już zbyteczną, również zaczęto zwijać.

W Michałówce aż do dojścia straży tylnej pozostała chwilowo stacja telefon. pośrednia.

Jedna z drużyn z III.pl., przydzielona do IV.plutonu straży przedniej z przeznaczeniem włączenia się do trasy stałej na skrzyżowaniu drogi Adamówka — Michałówka z torem kolejowym, po włączeniu się i po uzyskaniu połączeń przez Radziwiłłów z jednostkami I. armji, o godz.7.30 wyłączyła się na rozkaz szefa łączności z trasy stałej i dołączyła do swego plutonu.

Druga drużyna z tego samego plutonu, która wybudowała połączenia telefoniczne z Michałówki do Sitna i urządziła tam odosobniony ośrodek łączności dla straży bocznej, na rozkaz szefa łączności o godz.9. zwinęła zorganizowany tam ośrodek łączności i przystąpiła do zwijania połączeń Sitno — Michałówka, skąd po zwinięciu tej linji ma dołączyć do swego plutonu, maszerującego z kolumną sił głównych.

Linja telefon. wybudowana przez przydzieloną do dowódcy straży bocznej drużynę V. plutonu została zwinięta na rozkaz dowódcy tej straży na godz.9.00.

Drużyna ta dołączyła do pozostałych części V. plutonu, znajdujących się w dyspozycji dowódcy straży bocznej.

Łączność pomiędzy siłą główną a strażą boczną po zwinięciu ośrodka łącznosci w Sitnie i wybudowanych na długim odpoczynku linij telefoniczn., w czasie dalszego marszu obydwóch kolumn odbywałaby się za pomocą środków żywych.

W związku jednak z decyzją wycofywania straży bocznej na las Karpiłówka nakazuje szef łączności 1 drużynie z I.plutonu Kwatery głównej wybudowanie linji telef. ze Srebnej do Połyki i zorganizowania tam ośrodka łączności dla nawiązania i utrzymania łączności ze strażą boczną.

Jednocześnie z wydaniem dowódcy 20.p.p. odnośnych rozkazów przez dowódcę dywizji o godz.9.45, nakazujących mu zajęcie i utrzymanie wzgórz na pnc. od lasu Honoratka i do wsi Chotyna, szef łączności nakazuje natychmiast dowódcy III.plutonu z 2 drużynami i patrolem konnym budowanie za posuwającym się oddziałem pomocniczej podstawowej linji telefon. /pomocniczej osi telefonicznej/ w ogólnym kierunku na Boratyn , szpica budowlana ma posuwać się na wysokości dowódcy 20.p.p., a sam ten oddział łączności powinien w razie potrzeby organizować na tej linji wysunięte ośrodki łączności.

Widzimy więc, że poszczególne plutony komp.telegr.o godz. 10,10 t.j. z chwilą wyjścia rozkazu będą się znajdowały :

= I.pluton kwatery głównej zwolni drużynę IV.plutonu, obsługującą ośrodki łączn. w Srebnie i sam będzie obsługiwał centrale dywizji w Srebnie i " do Srebna ", oraz wybuduje niezbędne lokalne połączenia; również wybuduje połączenia do odwodu dywizji / baon 20.p.p. / i do Połyki, gdzie urządzi ośrodek łączności dla straży bocznej.

= II.pluton telegr. budowlany będzie się jeszcze znajdował w odwodzie szefa łączności w " do Srebna ", każdej chwili gotowy do rozbudowy potrzebnej stacji telefon. w żądanym kierunku, bądź na Chotyn — Redków, bądź na Boratyn.

= III.pluton telegr.budowl. :

a/ 2 drużyny + patrol konny pod dowództwem oficera budują pomocniczą podstawową linję telefoniczną /oś telefon./ za dowódcą 20.p.p. w ogólnym kierunku na Boratyn;

b/ 1 drużyna po wyłączeniu się z linji stałej znajduje się w odwodzie szefa łączności w " do Srebna ";

c/ 1 drużyna po zwinięciu ośrodka łączności w Sitnie i odbudowie połączeń Sitno - Michałówka maszeruje do Srebna, gdzie po przybyciu o g.11 przejdzie do odwodu szefa łączności.

Obie te drużyny III.plutonu zamierza szef łączności oddać do dyspozycji dowódcy a.d. celem rozbudowy niezbędnych połączeń między dowódcą artylerji dywizyjnej, a poszczególnemi dywonami. Przystąpią one do budowy tych połączeń po wyjaśnieniu sytuacji.

= IV.pluton telegr.bud. buduje dalej podstawową linję telefoniczną /oś telefon./ za strażą przednią, organizując na niej w razie potrzeby wys.ośrodki łączności i centrale pośrednie.

Jedna drużyna tego plutonu po zwinięciu odcinka od Adamówka do Michałówka przejdzie do odwodu szefa łączności.

Drużyna, znajdująca się w Srebnie i obsługująca tam wysunięty ośrodek łączności, zostanie zluzowaną przez I.pluton kwatery głównej. Po zluzowaniu dołączy do swego plutonu, którego gros znajduje się przy straży przedniej.

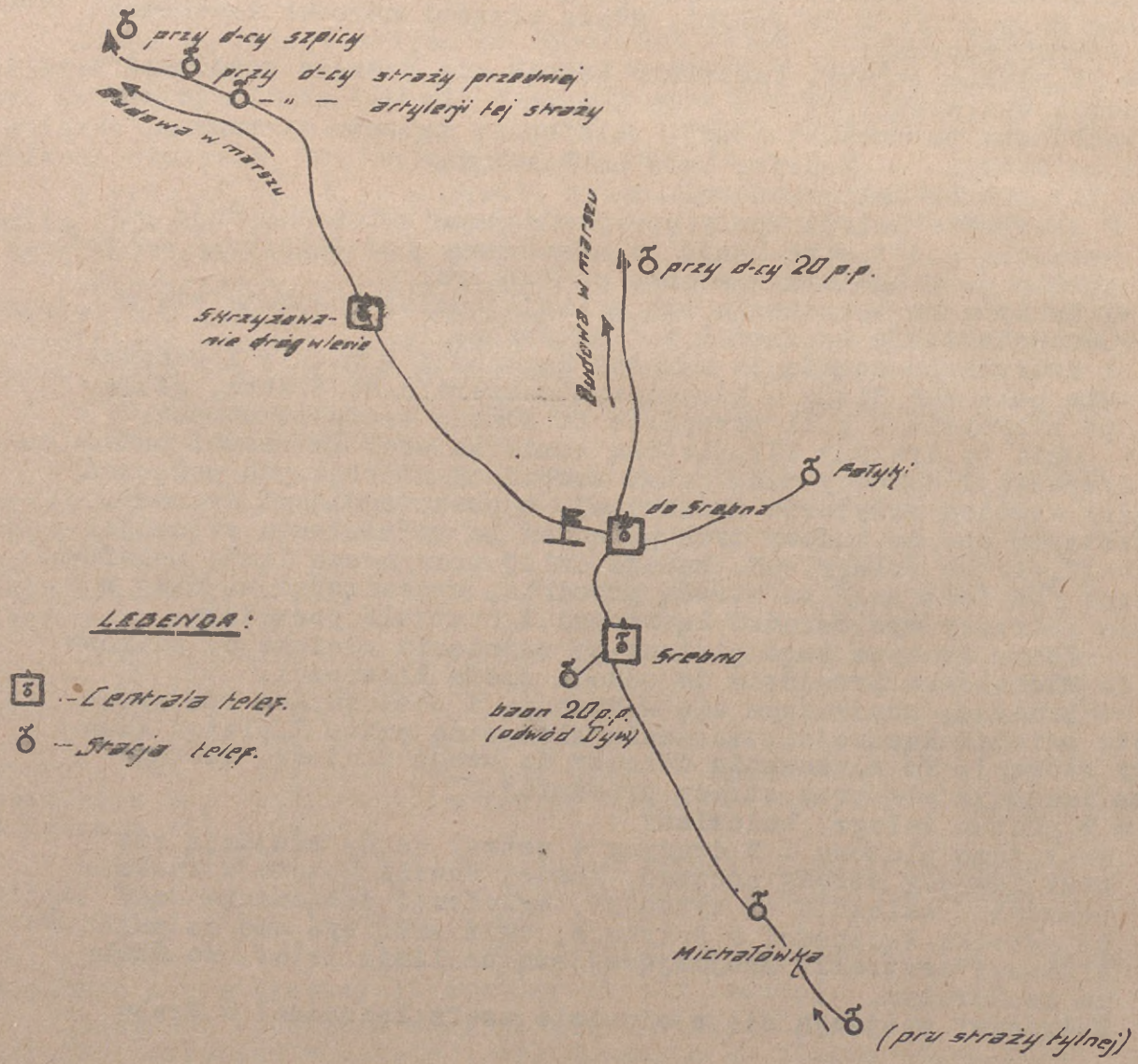
= V.pluton telegr. budowlany :

a/ gros tego plutonu : 2 drużyny + patrol konny znajdują się przy dowódcy straży bocznej, każdej chwili gotowe w razie potrzeby, zależnie od sytuacji, wybudować połączenia bądź do ośrodka łączności w Połykach, bądź dołączyć się do najbliższej centrali, znajdującej się na linji telef. ze Srebna do Boratyn.

b/ 2 drużyny znajdują się w odwodzie szefa łączności w Sreb=

Widzimy więc, że o godz.10 10 z chwilą wejścia dywizji do walki, szef łączności posiada należycie zorganizowaną łączność telefon. ze wszystkiemi bezpośrednio podporządkowanymi jednostkami dywizji, jednostkami bądź; już zaangażowanymi w walce z nieprzyjacielem, bądź też zdążającymi do walki, oraz znaczny odwód personelu i sprzętu telef. w postaci 2 plutonów, odwodu, który pozwoli mu na b. szeroką rozbudowę połączeń telefonicznych.

Na szkicu połączenia telef. o godz.10.10 będą wyglądać następujące :



Komp.rtelg. przy wyruszeniu z miejsca długiego odpoczynku maszerowała w całości przy sztabie dowódcy dywizji, przyczem placówki łącznościowe w czasie marszu nadal były w ciągłym pogotowiu,t.j. każdej chwili gotowe, w razie pojawienia się lotnika armji lub najmiedniej dywizjiy do wyłożenia swych płacht tożsamości, by za pomocą ich,oraz płacht sygnałowych nawiązać korespondencję z lotnikiem.

Z chwilą dywania przez dowódcę dywizji rozkazu dowódcy 20.p.p. maszerowania w ogólnym kierunku na Beratyn w celu zajęcia i utrzymania wzgórz na płn. od lasów Konoratka, szef łączności przydzielił do dowódcy 20.p.p. II.pluton rtelg. /stacja R.K.D./, nakazując nadawanie tylko w tych wypadkach, gdy wiadomości będą bardzo ważne, a łączność telefoniczna zostanie przerwaną.

Pozostałe zaś z kompanji rtelg. I.pluton R.K.A. i III.plut. R.K.D. otrzymały rozkaz ustawienia swych radjostacyj w miejscowości " do Srebna ", przyczem I.pluton R.K.A. ma nadsłuchiwać radjostację 1. armji na nakazanej już przedtem fali, a III.pluton R.K.D. nadsłuchiwania radjostacji II.plutonu, przydzielonego do dowódcy 20.p.p. / długość fali została podaną, sygnały wywoławcze — według obowiązującej na tan dzień tabeli sygnałów, .

Pozostałe inne środki łączności zostały podzielone w następujący sposób :

a/ przydzielone uprzednio środki żywe / jeźdźcy meldunkowi, motocykliści i rowerzyści / do dowódców straży przedniej i bocznej — bez zmian.

Natomiast do dowódcy 20.p.p. został przydzielony 1 motocykl z koszem..

Resztę rozporządzalnych środków żywych pozostawi szef łączności w swej dyspozycji jako odwód w " do Srebna ", gotowe każdej chwili do użycia w razie potrzeby.

b/ Użycie sygnalizacji świetlnej dla łączności,dtwa dywizji z jednostkami bezpośrednio podporządkowanymi, w danej sytuacji ze względu na kompleksy leśne mało prawdopodobne, a nawet wykluczone.

Jedynem miejscem, którego można będzie zastosować sygnalizację świetlną, będzie to ośrodek łączn. w Połykach.

Tam więc zostaną przydzielone 2 aparaty sygnal.świetlnej dla nawiązania i utrzymania łączności z cofającą się w kierunku na Połyki strażą boczną.

Pozostałe aparaty sygnal. świetlnej zachowa szef łączności chwilowo w odwodzie w swej dyspozycji aż do wyjścia dywizji z lasów, gdzie użycie ich dopiero będzie aktualne; wtenczas szef łączności nakaże urządzić w odpowiedniem miejscu centralę świetlną dywizji / prawdopodobnie przy Wysuniętej Składnicy Meldunkowej / i w ten sposób nawiąże łączność z walczącymi oddziałami.

Ponieważ przewiduje się użycie rakiet dla walki spotkaniowej, przeto szef łączności ustala znaczenie tych sygnałów i podaje je do wiadomości poszczególnym oddziałom.

Najważniejsze z tych sygnałów :

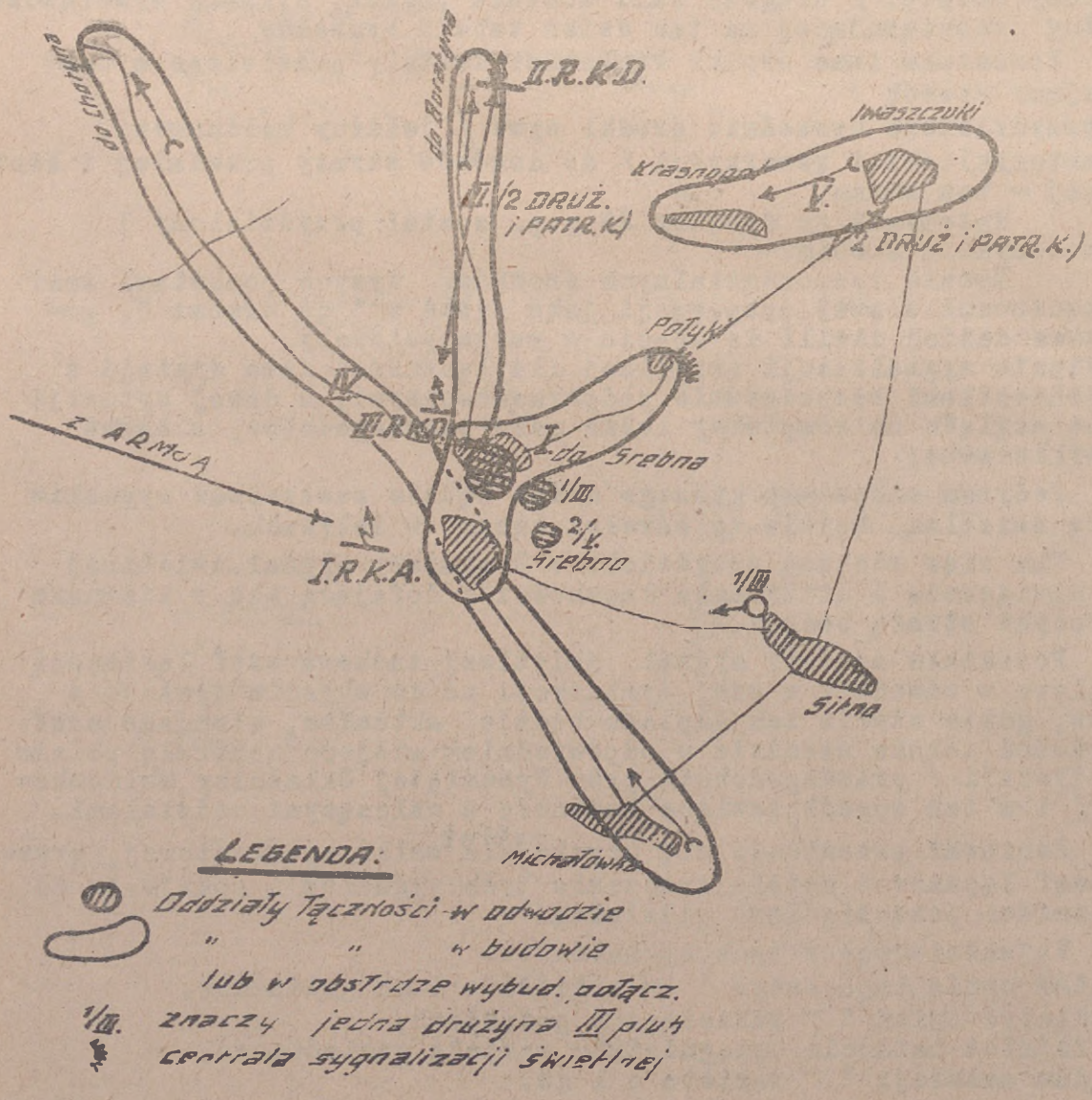
" żądam ognia zaporowego " — rakieta o 3-ch gwiazdach,
" wydłużyć ogień " — rakieta o 6 gwiazdach,
" przedmiot natarcia osiągnięty"— rakieta gąsienicowa,
" żądam amunicji " — rakieta o 1 gw.

— powinny być zawczasu ustalone w dywizji na pewien okres czasu. Kolory rakiet gwiazdzistych będą podane dodatkowo po sprecyzowa-

niu samego natarcia i zorganizowaniu użycia artylerji w dywizji jako całości .

W ten sposób będzie zorganizowaną łączność w dywizji w walce spotkaniowej.

Dla łatwiejszej orjentacji w ugrupowaniu oddziałów i środków łączności, na poniżej zamieszczonym szkicu podane jest ich rozmieszczenie w chwili wyjścia rozkazu operacyjnego dywizji do boju wstępnego o godz.10.10.



PYTANIA DO XIV. ZESZYTU.

1/ Jak będzie zorganizowana łączność w działaniu 20 p.p. / kierunek na Boratyń /?

2/ Jak będzie zorganizowana łączność w działaniu straży przedniej na Redków ?

3/ Jak będzie zorganizowana łączność w natarciu dowódcy p.d. na wzgórze na płn.zach. od Redkowa ?

S Ł U Ż B A S Z T A B Ó W .

/ Opracował ppłk.dypl. Janicki /.

ROZWIĄZANIE PYTAŃ Z ZESZYTU XII.

1 — sze p y t a n i e : Przestudjować działanie służb 7.d.p. w dniu 4.VI.

O M Ó W I E N I E.

Przewidywania : Rozkazem ogólnym / cz.II./ z dnia 3.czerwca wieczorem / patrz zeszyt XII. od str.51. / zarządził dowódca 7.d.p. marsz organów służb dywizji w ciągu nocy tak, by na rano dnia 4. znalazły się one, ciągle sformowane w kilka grup marszowych, jaknajbliżej wojsk i osłonięte przez nie. Dla tego osłonięcia służb zdecydował on, że odbędą one cały przemarsz do rejonu na południe od Radziwiłłowa — mimo długości drogi — bez dłuższego odpoczynku i nawet maszerując już częściowo za dnia t.j. od świtu do godz.7.

Do tej godziny można się już spodziewać pewnych wiadomości o nieprzyjacielu, które będą podstawą do dalszych decyzji taktycznych dowódcy. Od tych zależeć będą też dalsze zarządzenia, które trzeba będzie wydać organom służb : toteż już w rozkazie ogólnym grupy marszowe A.B. i C. uprzedzone są o tem, że punkty które mają osiągnąć od godz.7. są tylko punktami pierwszego przeznaczenia, gdzie otrzymają one dopiero dalsze rozkazy co do marszu dziennego. W ten sposób zapewnił sobie dowódca swobodę kierowania służbami zależnie od zmiennego położenia taktycznego. Jedynie pobór żywności z taborów armji w rejonie Podkamienia i związane z tem ruchy i postój grupy marsz.D. uregulowane zostały w zasadzie z góry na cały dzień — duża odległość od nieprzyjaciela dać może przynajmniej do godzin południowych pewne bezpieczeństwo tegu ruchu ; — z drugiej strony oddalenie od sztabu dywizji utrudni możność doręczenia grupie D. jakiegokolwiek rozkazu w początku dnia 4. czerwca. Podobnie przedstawia się sprawa z organizacją w Buczynie punktu zaopatrywania dywizji / ruch kolumn żywn.707. i 708. oraz grupy A/ jednak odległość

jest bliższa i w razie potrzeby można będzie szefowi intendentury dywizji, który będzie się tam znajdował, dosłać ewentualnie nowe rozkazy.

Wszystkie te przewidywania poczynione zostały w dtwie dywizji jeszcze naturalnie przed wydaniem wspomnianego rozkazu cz.II., w którym zresztą znalazły częściowo odpowiedni wyraz. Któż dalej czuwał będzie nad ruchami służb i ich kierowaniem ? Jest to specjalnem zadaniem oficera materjałowego sztabu dywizji / kwatermistrza / który jest pod tym względem najbliższym pomocnikiem dowódcy i z jego ramienia kieruje służbami w myśl jego osobistych wskazówek lub wskazówek udzielanych przez szefa sztabu. Rola kwatermistrza jest bardzo ważną — musi on być stale ściśle poinformowanym o taktycznem położeniu wojsk i zamiarach dowódcy, z drugiej strony musi mieć stałą i ścisłą łączność tak z szefami służb dywizji znajdującymi się przy kwaterze głównej / która często w sytuacjach bojewych odsunięta jest nieco w tył od postoju samego dowódcy dywizji ze sztabem ścisłym / wreszcie z wszystkiemi organami służb. Sam kwatermistrz — by móc dobrze i na czas pokierować służbami musi być zwłaszcza w tym wypadku, gdy położenie nie jest jasne, jaknajbliżej dowódcy — a więc w jego ścisłym sztabie.

Powróćmy po tych rozważaniach ogólnych — do położenia służb 7.d.p. w marszu na Beresteczko :

Marsz nocny : Dzięki wydanym na czas rozkazom odmarsz grup marszowych służb odbył się wieczorem dnia 3.VI. w porządku: kwatermistrz przed wyruszeniem sprawdził osobiście marsz grupy B /1/ do mostu w Dunajowie / Grupa ta jest ze względu na swój skład t.j. kolumny amunicyjne, komp.sap. i t.d., prawdziwym " taborem bojowym " dywizji i będzie przedewszystkiem potrzebną w razie boju /. Następnie po sprawdzeniu doręczenia rozkazów grupom marszowym, kwatermistrz dołączył do sztabu ścisłego dywizji maszerującego na czele sił głównych, podczas gdy kwatera główna z szefami służb komp. sztabową i taborem odbywa marsz z grupą marszową B / na jej czele /. Jedynie szef intendentury udał się z potrzebnym personelem do grupy A, by następnie w ciągu dnia 4-go zorganizować dywizyjny punkt zaopatrywania w Buczynie /2/.

Poranna zmiana w położeniu dywizji.

W czasie długiego odpoczynku, gdy sztab dywizji znajduje się w Michałówce, nadchodzi pora wydania dalszych rozkazów dla grup marszowych A,B i C. Kwatermistrz rozważa więc z szefem sztabu w sposób następujący :

a/ Wojska dywizji mają wyruszyć dalej o godz.7.; o ile niezajdą szczególne wydarzenia, zasadniczym kierunkiem ich ruchu będzie kierunek Beresteczko — przytem, póki się sytuacja nie wyjaśni, będzie trwało jeszcze niebezpieczeństwo od strony conajmniej kawalerji npla z roj. Werby lub na zachód od tej miejscowości. Kawalerja ta, o ile tam będzie dalej, może być

/1/ W zeszycie XII. na str.51. należy przy grupie B. w tabeli marszu w rubryce " skład " dopisać ..... w Poczajowie dołączają ... " wozy amunicyjne z kolumny 5.p.uł.mów ."

/2/ Przy poborze żywności w Podkamieniu będzie jego zastępca.

niebezpieczną także i przedewszystkiem dla taborów, których główną drogą marszu może wprawdzie osiągnąć dopiero w ciągu 5 godzin / 30 km. od Werby do Podzamcza / jednak w razie wysunięcia się własnych wojsk dalej na północ, nie będzie właściwie miała w tem przeszkód.

Służby więc trzeba będzie zaraz posunąć dalej — znowu pod osłoną wojsk, pozostawienie ich w tyle będzie niecelowem i niebezpiecznem. Z tego też powodu — nie będzie również zupełnie bezpiecznem późne urządzenie punktu zaopatrywania taborów żywnościowych w Buczynie leżącej wprawdzie dość daleko ale osiągalnej przez kawalerję z Werby w ciągu 6 — 7 godzin. Co do ośrodka armji w Podkamieniu — duża odległość / do 50 km. od Werby / daje do godzin południowych gwarancje bezpieczeństwa jednak i tam znajdujące się tabory trzeba będzie w porozumieniu z armją jaknajrychlej zorjentować za dywizją na Brody i potem dalej na północ.

b/ Jako drogi dalszego marszu służb wchodzą w rachubę :
— droga Bazarówka, Krupiec, Srebno, Chotyn : bliska, lecz po wyruszeniu wojsk nieosłonięta od wschodu ;
— droga na Futor Sytenka przez Stare Baranie,
— droga na Radziwiłłów, Siestratyn, Północne, dublowana na lewym brzegu Słonówki drogą na Sznyrów —Korzów ;
— trakt na Brody — Leszniów, dość długi i odległy, lecz wygodny, przytem zabezpieczony istnieniem w Brodach stacji etapowej armji bronionej przez 2 baony etapowe / patrz założenie, zeszyt XI./.

Najodpowiedniejsze będą :
— droga przez Radziwiłłów na Siestratyn — dla tych zakładów i taborów, które mogą być potrzebne dywizji w razie boju,
— droga na Brody — Leszniów dla pozostałych ciężkich taborów.

c/ Możliwości dalszego wysiłku marszowego służb są już niewielkie : po osiągnięciu punktów 1. przeznaczenia po całonocnym marszu bez dłuższego odpoczynku będą one miały za sobą już wielką ilość przebytych kilometrów:

grupa A — około 25 km. / razem z marszami odbytymi 3-go wieczorem w rejonie wydawania żywn./.
grupa B —około 34 km., grupa C — 28, grupa D i kolumny 707. i 708. również około 28 km.

Należy się liczyć ze zmęczeniem ludzi i koni: wskazanym byłby jaknajrychlej długi odpoczynek ; trzeba go będzie urządzić jednak już w obszarze dającym pewną gwarancję bezpieczeństwa.

d/ Rozkazy dalszego ruchu będzie trzeba dosłać :
grupie A — w Podzamczu o godz.7. — t.j. od Michałówki km.17 traktem przez Radziwiłłów
grupie B — w Batkowie o godz.7. — t.j. od Michałówki km.9 przez /Krupiec/.
grupie C — jak grupie A.
kolumnom 707. i 708. przez grupę A, z którą spotkają się w Buczynie około godz.9.00.
grupie D — do Podkamienia gdzie będzie od 9., albo konnym przez Batków — Buczynę / 32 km. i droga niebezpieczna / lub lepiej motocyklem lub samochodem traktami przez Brody / 40 km/

Do grupy B może więc pojechać łącznik konny, do grupy A i C. trzeba użyć motocyklu, gdyż ich zadyrygowanie jest przez wzgląd na ich bezpieczeństwo najpilniejsze, również z tego samego względu motocykla trzeba użyć dla dosłania rozkazu

c/ Trzeba się wreszcie porozumieć ze stacją etapową armji w Brodach, by jej komendant wziął na siebie obronę tego punktu i taborów dywizji, które tam się znajdą oraz by wydał rozkazy dla taborów żywnościowych armji mających zorganizować ośrodek w Podkamieniu.

Powyższe rozważania przedstawia szef sztabu w obecności kwatermistrza dowódcy dywizji.

Ten ostatni zdaje sobie sprawę z trudności jakie mają do pokonania jego służby / bardzo duże wysiłki marszowe i niebezpieczeństwo grożące ewentualnie od strony kawalerji nieprz./ jednak zadanie jego musi być wykonanie bez względu na te trudności jego służb i taborów. Trzeba tylko, nie licząc się ze zmęczeniem koni, dać raczej możliwe maksymum bezpieczeństwa służbom przez podsunięcie ich dalej pod osłoną wojsk samej dywizji i pod osłoną węzła obronnego stacji Brody.

Decyzje dowódcy dywizji będą więc następujące :

1/ Tabor bojowy dywizji / komp.san., kolumny amunic. / przesunąć przez Radziwiłłów na Siestratyn — Klekotów ;

2/ Tabory ciężkie skierować tymczasem do Brodów pod osłoną wojsk etapowych z tem, że potem, po odpoczynku, pójdą dalej za dywizją przez Leszniów ;

3/ Skierować także kol.żywn. grupy D. na Brody i tam dopiero pobrać żywność armji.

4/ Zażądać od dowódcy stacji etapowej Brody zarządzeń co do osłony taborów dywizji i zmiany sposobu zaopatrzenia dywizji / punkt 2/ i 3/. /.

Decyzje te powzięte będą w Michałówce już około godz.4.30. O tej porze dowódca dywizji posiada już również pierwsze wiadomości o npiu : ważnym jest przedewszystkiem meldunek lotnika / patrz zeszyt XII. str.59 pkt.b./ stwierdzający większe zgrupowanie kawalerji npla pod Werbą, co podkreśla już istniejące obawy o bezpieczeństwo służb i konieczność jaknajrychlejszego przerzucenia służb dalej na północ i zachód.

Na podstawie tych postanowień wyjdą następujące zarządzenia dtwa dywizji.

a/ 7.d.p.
Sztab.
L.../org.mat.

Michałówka, dn.4.VI.g.4.40.

ROZKAZ SZCZEGÓLNY
do dalszego marszu grup
A. i C.

1/ Grupa A. i B, / bez sekcyj Nr.2. T.Ż. / maszerują bezzwłocznie po przybyciu do Podzamcza przez Buczynę do Brodów pod dowództwem Dcy tab.dyw.

W Buczynie wziąć pod komendę i dołączyć do całej grupy kolumny tab. 707. i 708.

Dłuższy odpoczynek dopiero w Brodach, gdzie zameldować się u kmdta stacji etapowej armji / dworzec kolejowy /.

W czasie marszu osłaniać się od wschodu i południa.

Od godz.16. być w Brodach w gotowości do dalszego marszu na Leszniów.

2/ Sekcje Nr.2. T.Ż. skierować przez Radziwiłłów na Klekotów gdzie dołączą do grupy B.

3/ W zmianie rozkazu ogólnego nie organizować żywnościowego punktu zaop. w Buczynie. Szef intendentury zorganizuje go w Brodach po przybyciu na miejsce.

4/ 1 sekcja szpitala pol. gotowa w Brodach do rozwinięcia na godz.12.

5/ Łączność z dtwem dyw. przez grupę B. w Klekotowie / od godz. 10.30/.

Otrzymują :

Dca grupy marszowej B. !
" " " A. ! motocyklem.
Szef int.dyw. !

/-/ Dowódca 7.d.p.

===

b/ 7.d.p. Michałówka, du.4.VI.g.4.50.
Sztab.
L.../org.mat. ROZKAZ SZCZEGÓLNY.
==========
do dalszego marszu.

1/ Grupa B. wyruszy o godz.8. przez Radziwiłłów do Klekotowa.

2/ Po przybyciu do Klekotowa być gotowym do rozwinięcia tamże kompanji sanitarnej oraz wysunięcia kol.am. na Siestratyn.

3/ W Klekotowie dołączą sekcje Nr.2. T.Ż. ok. godz.12.

4/ Szef sanitarny będzie gotów do zorganizowania ewakuacji ze Srebna i Futoru Syteńka na Siestratyn — Klekotów — Brody, gdzie od godz.12 jedna sekcja szpit.pol. gotowa do rozwinięcia / rozkaz został wysłany do grupy C /.Kol.sam.san. przesunąć przez Brody do Klekotowa.

5/ Osłonić się w Radziwiłłowie i od wschodu.

6/ Łączność z dtwem dyw. przez Radziwiłłów na Srebne z grupą A.i C. w Brodach od 12.00.

7/ Kwatera główna w Klekotowie — nierozwinięta w pogotowiu marszowem.

Otrzymują : /-/ Dowódca 7.d.p.
Dca grupy B.
Kmdt. kwatery głównej.
Szef sanit. i wet. / przez kmdta kwat.gł./.

Sposób wysłania : łącznikiem konnym — droga Krupiec — Batków.

===

Sprawa przesunięcia ośrodka zaopatrzenia armji w Podkamieniu ku północy i uregulowania związanych z tem ruchów grupy D. wymaga specjalnego załatwienia, nie wystarczy tu samo wysłanie łącznika z rozkazem — toteż dla załatwienia tego wysłany będzie pomocnik kwatermistrza — oficer organizacyjny dywizji. Wyjedzie on około 5.20 motocyklem do Brodów. Szef sztabu da mu następującą instrukcję ustną :

1/ Spowodować przez dcę stacji etapowej armji Brody — po ewentualnem porozumieniu wprost z armją, by pobór żywności z kolumn armji odbył się w Brodach zamiast w Podkamieniu ; przedstawić, że jest to koniecznem ze względu na położenie dywizji i bezpieczeństwo taborów. Zatrzymać w tym celu żywnościowe kolumny armji w Brodach aż do przybycia naszych

kolumn 705. i 706. / grupa D / z Podkamienia — o ile kolumny armji, już z Brodów wyszły — spowodwać zawrócenie ich do tego miasta. O ile by armja nie mogła zarządzeń z jakichkolwiek względów zmienić — ściągnąć w każdym wypadku naszą grupę D do Brodów — tam pobrać żywność / 1 dzień / z magazynu wojskowego, o ile taki istnieje, ewentualnie zakupić choć częściowo / zastępca szefa int. jest przy grupie D /. Gdyby i to było niemożliwe, dywizja musi dziś zrezygnować z pobrania tej jednodniowej porcji żywności i na dzień 6.VI. byłyby wydane porcje rezerwowe.

2/ Wysłać rozkaz motocyklem grupie D — by bezzwłocznie po jego otrzymaniu / grupa D będzie w Podkamieniu nieco po godz.9 / wyruszyła dalej do Brodów ; — tam otrzyma dalszy rozkaz co do żywności ; oficer org. rozkaz ten przygotuje — treść jego zależeć będzie od rezultatu porozumienia z dcą stacji etapowej.

3/ Upewnić się co do ubezpieczenia własnych taborów / grupa A. C. i D. / w Brodach — w porozumieniu z dcą stacji etap. Ubezpieczenie to będzie konieczne do wieczora.

4/ Sam oficer org. dołączy następnie do kwat._gł. w Klekotowie.

====

W dalszym rozwoju wypadków / patrz zadanie z taktyki og.Nr.3 zeszyt XII. str.59 /, dywizja zaangażowała się do boju w godzinach przedpołudniowych : zaczepiony przez nieprzyjaciela na prawe skrzydle — dowódca dywizji organizuje z tej strony akcję ubezpieczającą dla ochrony skrzydła i tyłów, — rzucając w kierunku Redków swą straż przednią dla wypełnienia głównego zadania. Położenie dywizji zmieniło się zasadniczo : nie jest to już marsz ubezpieczony, to wejście dywizji do boju.

Jeżeli chodzi o służby dywizji — to ich zadaniem będzie obecnie dostarczenie wojskom tego wszystkiego, co do boju będzie potrzebne; a więc amunicja dla dział i broni piechoty, opieka sanitarna nad rannymi i ich ewakuacja — wreszcie narzędzia i sprzęt saperski, o ile go będzie trzeba.

Dzięki poprzednio wydanym zarządzeniom, całą tę potrzebną pomoc wojskom będzie można zorganizować : grupa B / amunicja i sprzęt sap. / będzie około 10 godz. w Klekotowie, 1 sekcja szpitala pol. będzie od południa gotowa w Brodach.

Kwatermistrz opracuje więc jako załącznik do ogólnego rozkazu op. dywizji wydanego o godz.10 min.10 następującą część II.:

7.d.p.
Sztab.
L.../org.mat.

" Do Srebna " dn.4.VI.g.10.10.

OGÓLNY ROZKAZ OPERACYJNY Nr....
==========
do boju wstępnego.
==========
Część II.

I. Zaopatrzenie w amunicję : /1/
1 kol.am.art. i 1 kol.am.piech. wysunięta od godz.12. w Siestratynie.

II. Ewakuacja rannych :
a/ Komp. sanitarna : główny punkt opatrunkowy : Siestratyn wysunięta stacja wozów /20/— Futor Sytońka.

/1/ Podane na szkicu w zesz.XII.str.60." Kolumny amunicyjne artylerji " są to kolumny dyonów i nie należy ich mięszać z dywizyjnemi kolumnami z grupy B.

b/ Szpital polowy : 1 sekcja rozwinięta w Brodach.
c/ Kolumna samoch. san. — wsch. od Klekotowa / punkt przeładowczy /.
d/ Zasady ewakuacji : dcy straży przedniej i bocznej oraz 20.p.p. ewakuują na Futor Syteńka własnymi środkami; komp.san.od Futor Syteńka do sekcji szpitala pol.w Brodach i na stację ewak.Brody przy pomocy kolumny samochodowej.
e/ Rozwinięcie organów służby zdrowia / j.w. / do godz.12.00.

III. Służba saperska : kolumna saperska dyw. od godz.12. w Siestratynie.

IV. Zaopatrzenie w żywność :
a/ tabory bagażowe / T.B. / przy oddziałach.
b/ dalsze zarządzenia zostaną wydane później.

/-/ Dowódca 7.d.p.

Otrzymują : jak część I.
nadto : Dowódca grupy B. ! do wykonania.
Szef sanitarny !
Dca a.d. do wiadomości .

===

W ten sposób wojska dywizji wchodząc w bój wstępny, będą od godz.12. w południe miały zapewnione stopniowo ujawniające się materjalne potrzeby boju : służby, dzięki uprzedniemu przygotowaniu, są gotowe do niesienia pomocy.

Dalsza pomoc będzie zależna od rozwoju akcji: zarządzenia dla służb będą wydawane jeszcze w ciągu dnia: system całości już jest zapoczątkowany. Sprawa zaopatrzenia w żywność T.B.2 — mniej pilna tymczasem, będzie uregulowana w godzinach popołudniowych.

====

W działaniu służb 7.d.p. w dniu 4. czerwca podkreślić należy następujące momenty :

1/ Sprawa bezpieczeństwa służb dywizji dążącej marszem flankowym ku swemu zadaniu uwydatniła się jeszcze w przygotowaniu marszu nocnego, podkreśliła w godzinach porannych. W położeniu około godz.10. — po wydaniu rozkazu ogólnego, dowódca dywizji zarządzi jeszcze nadto w związku z zadaniem straży bocznej również osłonięcie rejonu Krupiec — Białokrynica / kierunek Radziwiłłów / przez jakiś pododdział z baonu odwodowego — jestto bowiem kierunek niebezpieczny dla całości służb dywizji i wreszcie samych wojsk.

Ubezpieczenie służb ważnem jest tak ze względu na pewność zaspokojenia przez nie potrzeb walki i wojsk, jak i ze względu na łatwość z jaką tabory ulegają panice — a panika na tyłach łatwo przenosi się do wojsk. Głównem niebezpieczeństwem dla taborów jest nieprzyjacielska kawalerja i przed nią przedewszystkiem trzeba je osłonić.

To bezpieczeństwo zapewniają w naszym wypadku liczne czynniki :
a/ Ugrupowanie wojsk dywizji — / straż boczna, baon odwodowy/
b/ Wojska etapowe / baon etapowy / rozdzielone pomiędzy poszczególne grupy służb.
c/ Etapowy węzeł obronny armji Brody, odpowiednio wykorzystany przez dywizję.

d/ Ugrupowanie służb — skoncentrowane z jednej strony pod osłoną wojsk dyw. / Siestratyn, Klekotów/ z drugiej pod osłoną obronnego węzła etapowego / Brody /.

Szkice N-.1. i 2. ../załącznik/ przedstawiają kolejne ugrupowanie służb i całości dywizji.

2/ Wielki wysiłek marszowy służb rzuca się w oczy / do 50 km. od wieczora 3.VI. do godz.12. dnia 4.VI. /: jest on tu konieczny tak z uwagi na zadanie dywizji jak i na bezpieczeństwo służb. W każdym razie jestto wysiłek wyjątkowy jednego dnia, spowodowany wyjątkowem położeniem dywizji. Na drugi dzień tabory będą mogły dać już tylko bardzo mały wysiłek z powodu zmęczenia. Nasze tabory — zwłaszcza na wschodzie — będą jednak musiały umieć tak maszerować : trudno to wyćwiczyć w czasie pokoju / służby prawie nie istnicją /, ale oficerowie naszych służb muszą być na to przygotowani — organizacja taborów i formacyj służb do tego dostosowana. Dowódcami grup taborów będą musieli być oficerowie energiczni, dyscyplina marszów możliwie doskonała.

3/ Zaznaczę jeszcze konieczność racjonalnego grupowania licznych taborów dywizji : tworzenie kilku tylko lecz sprawnie dowodzonych grup marszowych przyczyni się do łatwego dowodzenia służbami i da możność dobrego ich użycia na czas.

Najważniejszą grupą będzie, w sytuacjach, gdy walka jest przewidziana, grupa t.zw. " taboru bojowego dywizji " t.j. kolumny amunicyjne, kol. saperaka i formacje sanitarne / przynajmniej komp.san. /. Ten tabor bojowy winien być stale jaknajbliżej wojsk, by mógł być w razie boju natychmiast użyty.

W końcu wskazać trzeba i na trudności dowodzenia służbami dywizji w wojnie ruchowej, gdy dywizja działa samodzielnie: rządzą tu te same zasady, co w dowodzeniu wojskami — a więc zasady taktyczne. Decyzje co do ruchów służb są nieraz trudne i muszą być solidnie przemyślane — zarządzenia opracowywać będą przedewszystkiem pomocnicy dowódcy : szef sztabu i kwatermistrz— lecz nierzadko i sam dowódca dyw. musi dużą część swego czasu tej sprawie poświęcić.

2 — gie p y t a n i e :

O M Ó W I E N I E.

1. W dniu 3. czerwca 20.p.p. znajduje się na postoju w rej.Bereźce ubezpieczając postój całości 7.d.p. Wszystkie zarządzenia na ten dzień tak taktyczne jak tyczące służb zostały wydane jeszcze poprzedniego dnia wieczorem przez dowódcę pułku.

Przejdziemy kolejno działanie poszczególnych służb w pułku od rana 3.VI.:

a/ Śniadanie wydane będzie już na nowych miejscach postoju, przytem wysunięte oddziały ubezpieczające pobiorą je wcześniej, baony zaś po rozstawieniu się w terenie.

b/ Tabory bojowe i bagażowe znajdują się według rozkazu dowódcy pułku przy baonach — naturalnie trzeba je o ile możności ukryć w terenie, przytem aby uniknąć ich rozpro-

szenia po lesie, dowódcy baonów nie oddadzą taborów bojowych / T.B.$_1$ / kompanjom, lecz trzymać je będą zgrupowano razem z taborami bagażowymi / T.B.$_2$ /. Miejsca ich rozmieszczenia mogą być następujące : tabory I. baonu — Bereźce / część zachodnia /, II. baonu w lesie na południe od m.p. dowódcy baonu / skrzyzowanie dróg około 1 km. na płd. od litery K. napisu Królewski Most /, III.baonu w miejscowości Buża Góra, wreszcie tabor drużyny dcy pułku w Urli / brzeg południowy / i Sawczycach. Ze względu na ukrycie postoju będą wydane specjalne zarządzenia co do pojenia koni w rzece Ikwie : wolno je prowadzić tylko małemi partjami i przez las, w ukryciu.

c/ Około południa wydany będzie obiad : położenie pozwala na dowiezienie go kuchniami polowemi do samych kompanij , czatom doniesiony będzie w kotłach.

d/ Ok. godz.14.30 otrzymuje dowódca pułku rozkaz szczególny Dtwa dyw. tyczący wydania żywności i ruchu sekcyj rozdzielczych jego T.Ż. / patrz zeszyt XII.str.50 /. W myśl tego rozkazu otrzymuje on te sekcje do swej dyspozycji od godz.15.30 do 20.30.

Trzeba je przedewszystkiem sprowadzić z Żałobów, gdzie się znajdują, w pobliże pułku : w tym celu wysłany będzie do Żołobów łącznik konny z rozkazem do dowódcy tych sekcyj, by je przesunął partjami po 5 wozów od 15.30 do lasu nad Ikwą na południe od Bereźce. Równocześnie baony otrzymają rozkazy telefoniczne, by na godz.17 przysłały do tegoż lasu swe wozy przykuchenne — a oficer żywnościowy polecenie zorganizowania w tym lesie / o ile możności w ukryciu / rozdziału żywności z sekcyj rozdzielczy T.Ż. na te tabory żywnościowe. Czynności te ukończyć do godz. 19. tak, by puste już sekcje T.Ż. odesłać do Urli na godz. 20.30; tabory bagażowe odesłać do baonów kolejno w miarę pobrania żywn. w kolejności II.,III.,I.baon tak by po powrocie do baonów natychmiast mógł być wydany chleb na 4-go z posiłkiem wieczornym.

Przedtem jeszcze — o godz.16 według rozkazu dcy pułku z wieczora 2.VI. odbywa się we wschodniej części wsi Bereźce wydawanie mięsa z wozów mięsnych pułku na wozy przykuchenne oddziałów, które zatrzymają się tam w tym celu po drodze do lasu Bereźce.

f/ Pod wieczór otrzymuje dca pułku najpierw rozkaz przygotowawczy, potem ogólny rozkaz operacyjny do marszu nocnego na Beresteczko.

Zarządzenia tyczące marszu taborów pułku omówione zostały w rozwiązaniu z taktyki piechoty / zeszyt XII. str.4./.Wyjaśnię tylko, że wszystkie tabory pułku / baonowe i pułkowe prócz żywnościowych / maszerują w jednej kolumnie za II. baonem; co do ich zbiórki to dowódca pułku, regulując składanie kolumny, każde dołączyć taborowi III. baonu we wsi Buża Góra do całej kolumny : jego marsz w tył do Bereźców byłby niepotrzebny.

Dla ewentualnych chorych i odparzonych, będzie miał lekarz pułku 2 wozy puste w swym taborze .

g/ Posiłek wieczorny musi być wydany oddziałom przed wymarszem : prócz kawy, otrzymają żołnierze porcję chleba na dzień 4-go, tłuszcz i ewentualne dodatki. Odpowiednie wskazówki otrzymał już przedtem oficer żywnościowy ; nadto uprzedzony on został, że w dniu 4. rano na długim odpoczynku ma być wydana część porcji mięsa już przy śniadaniu — odpowiednie polecenia wyda on podoficerom żywnościowym baonów i drużyny dowódcy. —

2/ Dzień 4.VI.

a/ Około godz.3.30 przybył pułk w rejon długiego odpoczynku; dzięki stosunkowo wygodnej drodze marszu, kuchnie polowe mogły gotować gorące śniadanie w drodze — wydane ono będzie zaraz po przybyciu na miejsca wraz z częścią porcji mięsa / p. wyżej /, tak by żołnierze mogli już po śniadaniu spocząć do godz.7. Celem tego zarządzenia będzie utrzymanie ludzi w jaknajlepszym stanie fizycznym.

b/ O godz.7. pułk wyruszył dalej w tym samym porządku marszu. W rozwoju wypadków prawe skrzydło dywizji zostało zagrożone — 20.p.p. o g. 9.45 otrzymał zadanie osłony tego skrzydła przez posunięcie się w kier. Boratyna dwoma baonami / I. i II., III. baon pozostawia w odwodzie dywizji w Srebnie.

Jakież będą zarządzenia co do służb i taborów ?

Teraz najważniejszą ich rolą będzie zapewnienie potrzeb bitwy : to rola taboru bojowego / T.B.1 / w skład którego wchodzą wozy amunicyjne i sanitarne. Jest to przedewszystkiem tabor bataljonów i dcy baonów będą nimi kierować: dowódca pułku musi dać jednak ogólne dyrektywy dla nich, nadto pokierować rozlokowaniem w terenie zbędnych początkowo w boju taborów bagażowych.

Wydając rozkazy ustne baonom po otrzymaniu zadania od dowódcy dywizji / o godz.9.45 / daje dowódca pułku jako pierwsze zarządzenie dla taborów — rozkaz zgrupowania w marszu wszystkich wozów 1 km. za kolumną pułku /x/ ; celem tego zarządzenia jest przedewszystkiem oswobodzenie dróg dla przemarszu wojsk — dotąd tabory maszerowały przy baonach na ich ogonie — oraz przygotowanie dalszego ruchu taborów za oddziałami. Tabory III. baonu pozostaną naturalnie przy nim.

Po dojściu do skraju lasu, po godz.10.40 wydaje dca pułku definitywne rozkazy do akcji I. baonu na Honoratkę, II. baonu na 239,2 — tymże rozkazem ustala początkowy postój taborów i służb na drodze na wys."225".Uzupełni je dca pułku wskazówkami co do ewakuacji rannych do dyw.i post.kol.am.dyw. /xx/ .

Dalsze zarządzenia wydane będą ustnie przez dcę pułku i dców baonów. Dca pułku każe zatrzymać na drodze / na wys. 225 / z taboru drużyny dowódcy jedynie wóz sanitarny, oraz wozy plutonu łączności i pionierów, jest to tabor bojowy drużyny — nadto kuchnię polową. Cały zaś tabor bagażowy pułku, do którego dołączą też wozy bagażowe baonów skieruje bardziej na południe do domków przy drodze znajdujących się 2 km. na płc. od " do Srebna ". Dowódcy baonów przez łączników wydadzą z kolei rozkazy podciągnięcia swych T.B.1 / wozów amunicyjnych / w ślad za posuwającymi się baonami oraz rozwinięcia baonowych punktów opatrunkowych. Kuchnie polowe pozostaną tymczasowo na drodze przy T.B.1 pułku. Przypuszczalne rozmieszczenie służb i taborów pułku oraz I. i II. baonu około godz.11.30 wskazane jest na szkicu Nr.3.

Ewakuacja rannych z pułku odbywać się będzie z punktów baonowych wozami sanitarnymi baonów do Futoru Sytenka.

Dalsze przesunięcia punktów opatrunkowych, oraz taborów bojowych regulowane będą przez dców baonów w miarę

/x/ Patrz rozwiązanie z taktyki piechoty;
/xx/ w myśl brzmienia Cz.II. rozkazu ogólnego dywizji z godz.10.10.

rozwoju akcji. Podciągnięcie bezzwłocznie kuchen polowych, celem wydania obiadu będzie z powodu akcji utrudnione, jednak wszyscy dowódcy starać się będą uskutecznić to najwcześniej jak tylko będzie możliwem.

===

W powyższem studjum służb 20.p.p. w ciągu dwóch dni uwydatniają się dwa charakterystyczne momenty w kierowaniu służbami pułku w różnych sytuacjach taktycznych :

1/ Podczas marszu do boju największe znaczenie ma ze służb służba żywnościowa : wyżywienie dobre i na czas ludzi i koni- zwłaszcza przy dużych i nocnych marszach ma znaczenie pierwszorzędne dla bitności wojsk i zapewnienia im siły i wytrzymałości fizycznej.

W pewnej mierze ma także służba zdrowia swą ważną rolę zapewnienia opieki zdrowia żołnierzy.

Dca pułku i dcy baonów muszą więc w okresie marszów zwrócić główną uwagę na te dwie służby i odpowiednio starannie niemi kierować. Tabory bagażowe /T.B./ i żywnościowe są wtedy najważniejsze.

2/ W czasie samego boju najważniejszemi będą : służba zdrowia i zaopatrzenie w amunicje. Uwaga dowódców skierowana więc będzie przedewszystkiem na tabory bojowe / T.B. / . — Tabory bagażowe będą pozostawione w tyle, jednak, gdy tylko położenie bojowe pozwoli — kuchnie polowe winny przybyć do oddziałów — muszą więc być zawsze trzymane blisko w pogotowiu marszu do swych oddziałów.

=====

PYTANIE DO ZESZYTU XIV.

Pod wieczór dnia 4.VI. — 7. dywizja osiągnęła cele taktyczne tego dnia i wykonała zadanie :

Straż boczna odrzuciła kawalerję npla i trzyma Krasnopol i Karpiłówkę, 20.p.p. zajął wzgórza 244,9 i 239,2 oraz odrzucił—npla za Płaszówkę, wreszcie straż przednia zajęła kotę 228,4, kol. Mytnicę, Antonówkę i wysunęła oddział do Szczurowic, które są zajęte. Artylerja wzięła pod ogień npla walczącego pod Beresteczkiem.

Na tyłach trzymane są Srebno i Krupiec, oddział wysunięty w Michałówce; npl. tu zachowuje się biernie.

Do omówienia : wieczorne zarządzenia materjałowe dcy 7.d.p. w dniu 4.VI. i przywidywania co do zaopatrzenia i ewakuacji w dniu 5.VI.

===

T R E Ś Ć Z E S Z Y T U XIII.

I. — TAKTYKA PIECHOTY.		str.2.
A. Rozwiązanie pytań zeszytu XII.		
1. Studjum wycofania się straży bocznej na lasy Karpiłówka — Krasnopol / czynności i rozkazy dowódcy straży bocznej.		autor kpt.dypl. Pstrokoński.
2. Studjum marszu ku nieprzyjacielowi 20.pp.		autor
3. Czynności i rozkazy dowódcy 20.p.p. od chwili przybycia do występu lasu Honoratka.		mjr.dypl. Nadachowski.
B. Pytania do zeszytu XIV.		autor
1. Decyzja, rozkazy i czynności dowódcy straży przedniej w walce spotkaniowej.		ppłk.dypl. Zieleniewski.
2. Rozkazy dowódcy p.d. dla opanowania wzgórz na północny zachód od Redkowa.		
II. — TAKTYKA ARTYLERJI.		str.19.
A. Rozwiązanie pytań zeszytu XIII.		
1. Wycofywanie się III. dyonu 7.p.a.p. na las Karpiłówka.		autor
2. Czynności i rozkazy dowódcy II/7.p.a.p., wspierającego działanie 20.p.p. w kierunku Boratyna.		ppłk.dypl.
B. Pytanie do zeszytu XIV.		
1. Czynności i rozkazy dowódcy I/7.p.a.p. po otrzymaniu rozkazu wsparcia natarcia na Redków.		
2. Czynności i rozkazy dowódcy 7.p.a.p., jako dowódcy grupy artylerji w natarciu na wzgórza na pnc.zachód od Redkowa.		Łunkiewicz
III. — TAKTYKA KAWALERJI.		str.30.
Rozwiązanie pytań zeszytu XII.		autor
1. Szkice położenia 3.p.uł. o g.6.10.,6.50., 7.30.,9-ej.		mjr.dypl.
2. Rozkazy bojowe dowódcy 3.p.uł. w tych położeniach.		Dunin-Zuchowski
3. Motywacja.		
IV. — ŁĄCZNOŚĆ		str.40.
Rozwiązanie pytań zeszytu XII.		
1. Organizacja łączności w walce w myśl rozkazu dowódcy dywizji z dn.4.VI.g.10.10.		autor
2. Rozkazy szefa łączności w tym celu .		
Pytania do zeszytu XIV.		ppłk.dypl.
1. Organizacja łączności w działaniu 20.pp		
2. Organizacja łączności w działaniu straży przedniej na Redków.		Dahlem.
3. Organizacja łączności w natarciu dowódcy p.d. na wzgórza pnc.zach. od Redkowa.		

V. — SŁUŻBA SZTABÓW . ..... str.47.

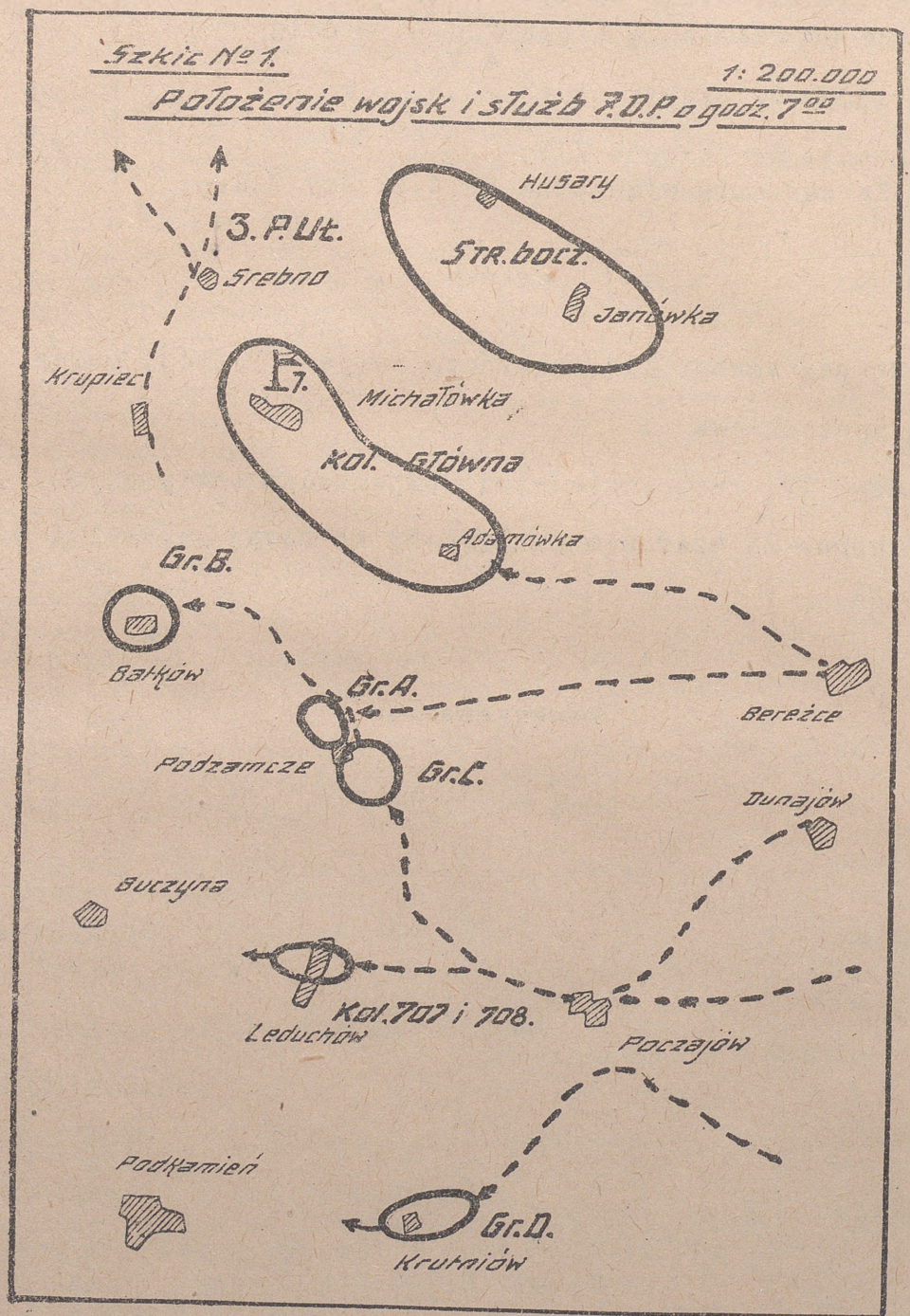
Rozwiązanie pytań zeszytu XII.	autor
1. Studjum działania służb 7.d.p. w dniu 4.VI.	
2. Studjum działania służb 20.p.p. w dniach 3. i 4.VI.	ppłk.dypl.
Pytania do zeszytu XIV.	Janicki.
Zarządzenia wieczorne dn.4.VI.dcy 7.d.p.	

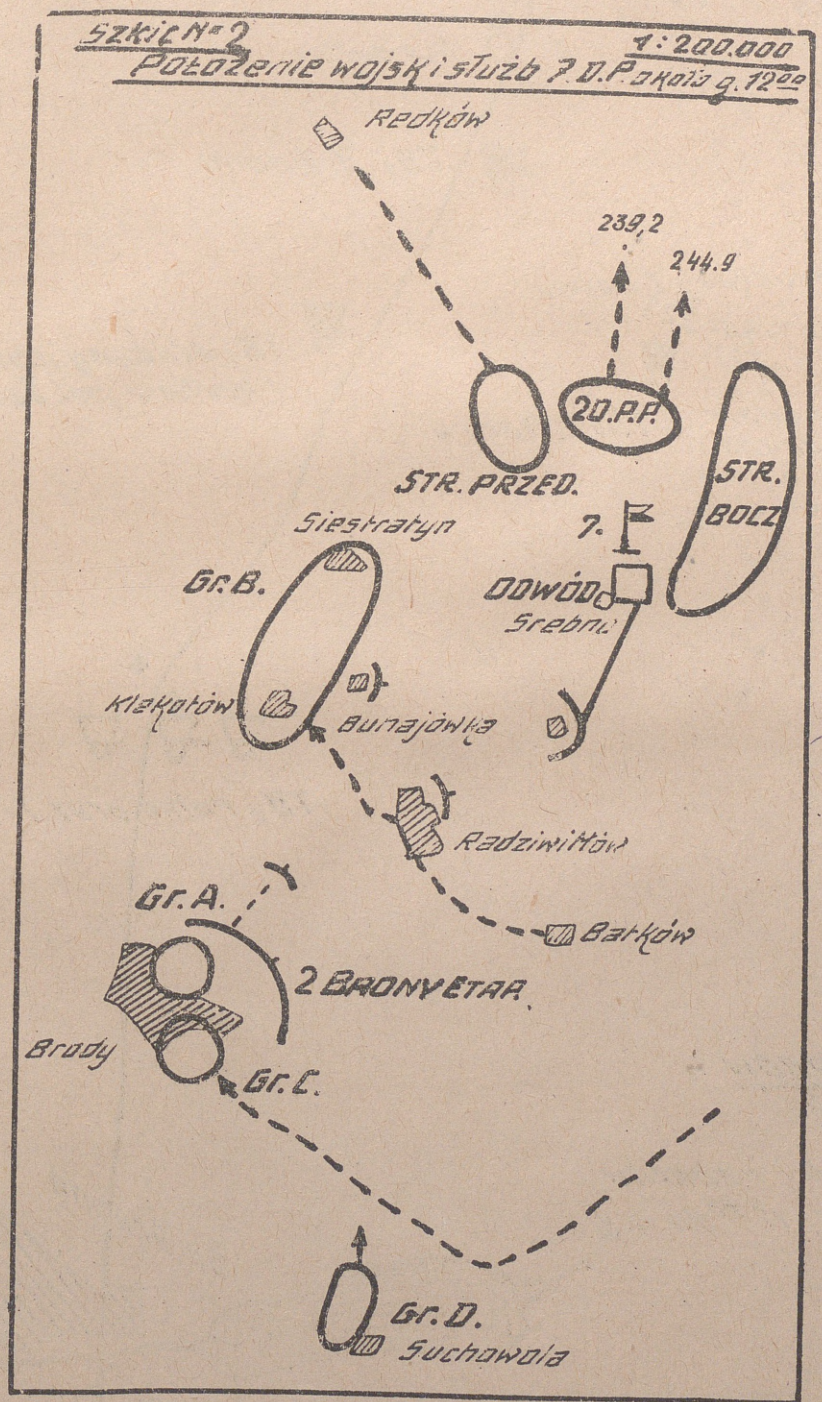
Następny zeszyt XIV. zakańcza serję " Postój, marsz i walka spotkaniowa .

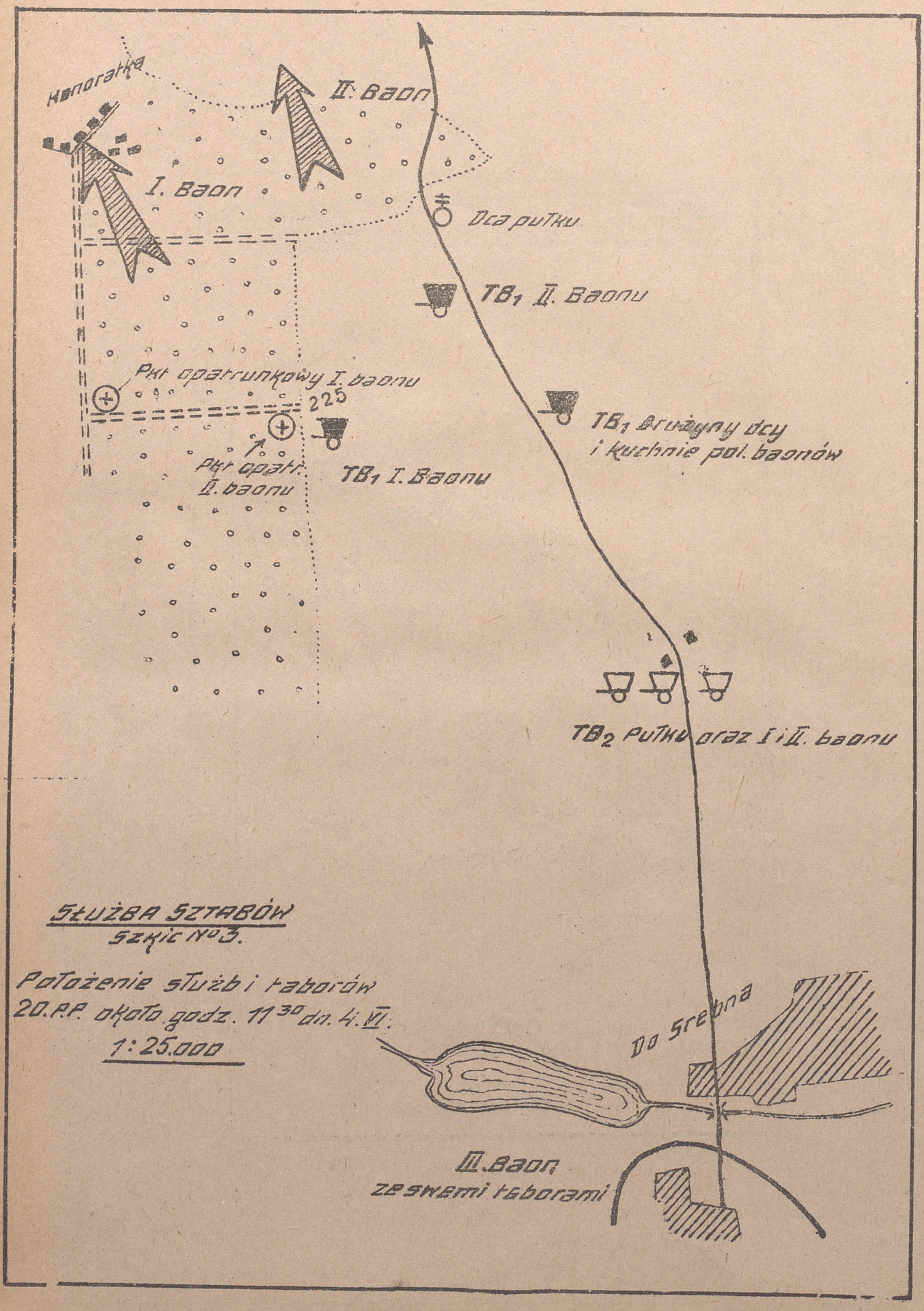
Zeszyt XV. rozpocznie nową serję zadań taktycznych p.t. " Obrona na szerokim froncie ", na nowej mapie 1:100.000.

Szkic Nº 1. 1: 200.000

Położenie wojsk i służb R.O.P. o godz. 7^00




Szkic N-3
1:200.000
Położenie wojsk i służb 7 D.P. o godz. 12^00
Radków
239,2
244.9
20.P.P.
STR. PRZED.
STR. BOCZ
7.
Siestratyn
Gr.B.
ODWÓD
Srebrn.
Klekotów
Bunajówka
Radziwiłłów
Gr.A.
Batków
2 BRONY ETAP.
Brody
Gr.C.
Gr.D.
Suchowola



STUŻBA SZTABÓW
SZKIC Nº3.

Położenie służb i taborów
20. P.P. około godz. 11 30 dn. 4. VI.
1:25.000

Biblioteka Wojsk. Akad. Polit.
im. F. Dzierżyńskiego

ZAŁĄCZNIK DO XIII. ZESZYTU ZADAŃ TAKTYCZNYCH

0 1 2 3 4 5 Km. 1: 25.000

N

SOŁOHŁÓW

PŁASZOWA

KOZACKIE MOGŁY

256.4

PŁASZÓWKA

BERESTECZKO

202.9

PIASKI

OSTRÓW

223.4

TOMASZEWO

do KORYTNA

KORYTNO

MYTNICA


MYTNICA
215,9
222
KOMOROWKA
KOROLÓWKA
KRĄGLAK
241
WARUŻNIA
DO DĘBINY
DĘBINA
KIZIA
FW. REDKÓW
205,6
223
215
PÓŁNOCNE
203
205
204
Sytenka
MIĘCZARYSKA

BIBLIOTEKA NAUKOWA WAP
Z. 13
4571/3
2614

Biblioteka
WAP
2.XIII
4571/3
Naukowa